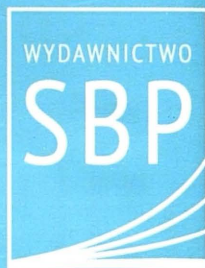






Wydawnictwo SBP jest największym w kraju wydawcą literatury fachowej dla bibliotekarzy. Nasze trdycje liczą ponad 90 lat. Publikujemy książki i czasopisma zawodowe z zakresu szeroko pojętego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, edytorstwa, księgarstwa, literatury dziecięcej i młodzieżowej – służące kształceniu i doskonaleniu zawodowemu bibliotekarzy.



Wydajemy w seriach, z których najwcześniejsza jest „**Nauka – Dydaktyka – Praktyka**” w ramach której opublikowaliśmy 140 tytułów! Jest to najdłuższa seria poświęcona bibliotekarstwu i informacji naukowej jaką kiedykolwiek wydano w Polsce. Ponadto publikujemy efekty seminariów i konferencji w serii „**Propozycje i Materiały**”. Sprawom czysto warsztatowym przeznaczona jest seria „**Formaty-Kartoteki**” (FOKA), a ocalenia pamięci po dokonaniach wybitnych bibliotekarzy poświęcona jest seria „**Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych**”. Nasi czytelnicy mają swoją „**Biblioteczkę Poradnika Bibliotekarza**”, w której publikujemy głównie niezbędne poradniki. U uruchomiliśmy również w 2011 r. nową serię wydawniczą „**Biblioteki – Dzieci – Młodzież**” poświęconą problemom rozbudzenia kreatywności czytelniczej młodego pokolenia. Seria ta spotkała się z bardzo życzliwym odbiorem Czytelników.

Oprócz książek aktualnie dostępnych, polecamy Państwu pozycje, które niebawem ukażą się na rynku. Przy ich doborze staraliśmy się uwzględnić potrzeby zgłaszane przez bibliotekarzy oraz opinie Rady Programowej Wydawnictwa SBP. Na szczególną uwagę zasługują czasopisma SBP, o ustalonej już renomie, prezentujące aktualne problemy bibliotekarstwa w kraju i na świecie, inicjatywy środowiska na rzecz promocji czytelnictwa i umocnienia rangi zawodu bibliotekarza.



# Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTYKUŁY

Barbara Budyńska, Elżbieta Stefańczyk: Ustawa o bibliotekach (5) – 4

Małgorzata Jezierska: Rozwój internetyzacji i usług elektronicznych w bibliotekach publicznych – 8

Wojciech Kowalewski: Dlaczego digitalizujemy galicyjskie miscellanea? – 13

Artur Nowakowski: Broszurowe druki ziołolecznicze na terenach Polski przedwojennej – 17

## Z BIBLIOTEK

Magdalena Śliwak: Nowoczesna biblioteka w barokowej przestrzeni – 20

## PATRZĄC NA MINIONE...

Rozmowa z Bolesławem Howorką (Elżbieta Stefańczyk) – 24

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Biblioteki znikają... (Bartłomiej Maciejewski) – 32

Kto kupi książkę do biblioteki?... (Krystyna Kasprzyk) – 34

## SPRAWOZDANIA I RELACJE

Książka, z książką, o książce. 16. Targi Książki w Krakowie (Przemysław Kasperkiewicz) – 36

Skarby przywracane, czyli rewindykacja i ochrona dziedzictwa narodowego (Dorota Pietrzkiwicz) – 38

E-Książka – nie tylko dla widzających (Aneta Getka) – 41

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Wołosz Jan: *Meandry polskiego bibliotekarstwa 1991-2011*. Wydawnictwo SBP 2012, „Nauka – Dydaktyka – Praktyka” (Bogdan Klukowski) – 44

## PRAWO BIBLIOTECZNE

Zmiana zasad rozliczeń kosztów uzyskania przychodów twórców (Rafał Golał) – 46

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Regina Łyszczkańska (Marek Dubiński) – 47

## Z ŻYCIA SBP (Marzena Przybysz) – 48

Spotkanie bibliotekarzy rumuńskich z przedstawicielami SBP • Posiedzenie Prezydium ZG SBP (grupa warszawska) • SBP na XXI Targach Książki Historycznej • „Cyfrowa szkoła – czyli jaka?”

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 50

W KILKU SŁOWACH – 45, 49

# Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTICLES

Barbara Budyńska, Elżbieta Stefańczyk: Libraries Act (5) – 4

Małgorzata Jezierska: Development of internetisation and electronic services in public libraries – 8

Wojciech Kowalewski: Why Do We Digitize Galician Miscellanea? – 13

Artur Nowakowski: Phytotherapeutical Brochure Prints in the Territories of Pre-War Poland – 17

## FROM LIBRARIES

Magdalena Śliwak: Modern Library in Baroque Space – 20

## LOOKING AT THE PAST

Interview with Bolesław Howorka (Elżbieta Stefańczyk) – 24

## ON LIBRARIES IN THE PRESS

Libraries disappear... (Bartłomiej Maciejewski) – 32

Who would buy a book to the library?... (Krystyna Kasprzyk) – 34

## EVENTS AND REPORTS

A Book, with the Book, about the Book. Report from the 16<sup>th</sup> Book Fair in Cracow (Przemysław Kasperkiewicz) – 36

Restituted Treasures, i.e. Revindication and Preservation of National Heritage (Dorota Pietrzakiewicz) – 38

E-book – Not Only for the Sighted (Aneta Getka) – 41

## REVIEW OF PUBLICATIONS

Wołosz Jan: Meanders of Polish Librarianship 1991-2011 (*Meandry polskiego bibliotekarstwa 1991-2011* - Wydawnictwo SBP 2012, „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” (Bogdan Klukowski) – 44

## LIBRARY LAW

Changes in Procedures for Calculation of Tax-Deductible Revenue of Creators (Rafał Gola) – 46

## OBITUARIES

Regina Łyszczkańska (Marek Dubiński) – 47

## FROM THE PLA (Marzena Przybysz) – 48

Meeting of Romanian Librarians with the PLA Representatives • Session of the Presidium of The PLA General Board (Warsaw Group) • The PLA on the 21<sup>st</sup> Historical Book Fair • „Digital School – That Is What School?”

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 50

IN A NUTSHELL – 45, 49



# Od Redaktora

Szanowni Państwo,  
Droży Czytelnicy,

W numerze 1 „Bibliotekarza” kończymy omawianie projektu ustawy o bibliotekach, opracowanego przez zespół powołany przez ZG SBP. Prezentujemy zapisy dotyczące organizacji bibliotek, których problemy ujęto w nowym porządku organizacyjnym i funkcjonalnym oraz ich pracowników, którzy zgodnie z postulatami realizowania zadań nowoczesnej biblioteki mogą posiadać kwalifikacje bibliotekarskie lub być specjalistami innych zawodów. Z ustawodawstwem bibliotekarskim od lat związany jest Bolesław Howorka, nasz gość w cyklu „Patrząc na minione”. Pan Howorka jest nie tylko znawcą prawa, ale również dyplomowanym bibliotekarzem, wieloletnim dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu, członkiem honorowym SBP, autorem ponad 300 publikacji (także w „Bibliotekarzu”). Zachęcamy do zapoznania się z ciekawą biografią, ale także z interesującą relacją będącą świadectwem przemian społecznych, bibliotekarskich, odnoszącą się do ciekawych zjawisk, osobowości i postaci.

Dział „Artykuły” rozpoczyna tekst M. Jezierskiej, omawiający zmiany w zakresie internetyzacji bibliotek publicznych. Analiza jest podsumowaniem wybranych wskaźników na podstawie danych statystycznych GUS. W kolejnym artykule „Dlaczego digitalizujemy galicyjskie miscellanea” W. Kowalewski prezentuje dokonania Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej. W tekście „Broszurowe druki ziołolecznicze na terenach Polski przedwojennej” przedstawiamy wydawnictwa przeznaczone dla pasjonatów zielarstwa. W Dziale „Z bibliotek” znajdują Państwo artykuł M. Śliwak, w którym autorka interesująco zestawia historię i współczesność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żaganii, obchodzącej w 2012 r. jubileusz 65-lecia działalności.

Relacje z dwóch konferencji: „Zagarnięte – ukryte – poszukiwane – odzyskane” – poświęcona rewindykacji i ochronie dziedzictwa narodowego oraz „E-książka – czy tylko dla widzących” – omawiająca ofertę ważnej biblioteki skierowanej do osób z dysfunkcją wzroku, a także komentarz P. Kasperkiewicza z 16. Targów Książki w Krakowie stanowią materiał działu „Sprawozdania i relacje”.

Zawartość numeru uzupełniają stałe rubryki: „Prawo biblioteczne”, „Przegląd piśmiennictwa”, „Z życia SBP”, „W kilku słowach”, a także „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Szanowni Państwo, obecny numer jest wzbogacony o nową rubrykę „O bibliotekach w prasie”. Chcemy w niej prezentować (w wyborze) informacje z prasy oraz czasopism ogólnokrajowych i regionalnych odnoszące się do bibliotek. Wydaje się nam istotne pokazanie bibliotekarzom co piszą o bibliotekach inni, jaki jest wizerunek bibliotek w oczach dziennikarzy, społeczeństwa. Wyboru informacji dokonali bibliotekarze z bibliotek publicznych i naukowych, w tym bibliografowie opracowujący bibliografie regionalne.

*Elżbieta Stefanowicz*

## Ustawa o bibliotekach (5)

W piątym, ostatnim odcinku prezentującym projekt ustawy o bibliotekach przygotowany przez zespół powołany przez SBP omówimy zapisy dotyczące organizacji bibliotek oraz ich pracowników.

### ORGANIZACJA BIBLIOTEK

#### Zapisy ogólne

W myśl projektu ustawy biblioteki finansowane ze środków publicznych są tworzone i prowadzone przez podmioty zwane organizatorami: jednostki samorządu terytorialnego (j.s.t.) są organizatorami bibliotek samorządowych, zaś inne podmioty – w tym ministrowie i kierownicy urzędów centralnych – mogą być organizatorami innych bibliotek (art. 31). W porównaniu z obowiązującą ustawą o bibliotekach projekt SBP rozszerza obowiązki organizatora „zapewnienia warunków działalności i rozwoju bibliotek” o sferę dotyczącą nowych technologii (środki na zakup i konserwację urządzeń i materiałów eksploatacyjnych, licencji i innych elektronicznych źródeł informacji) oraz rozbudowy infrastruktury (środki na eksploatację, modernizację, remonty lokali), co odpowiada kierunkom przemian bibliotekarstwa i postulatом środowiskowym w zakresie wzmocnienia potencjału tych instytucji – art. 32 ust.1 pkt. 2.

W porównaniu z aktualną ustawą o bibliotekach, projekt zmienia przepisy dotyczące statusu bibliotek różnych kategorii. W przypadku bibliotek publicznych prowadzonych przez samorządy zachowano zasadę, że każda j.s.t. prowadzi przynajmniej jedną publiczną bibliotekę samorządową, jako samodzielny instytucję kultury (art. 45 ust. 2). W pozostałych przypadkach przyznano organizatorowi możliwość wyboru, co do sposobu organizacji obsługi czytelniczej i informacyjnej (W razie braku możliwości realizacji zadań określonych w ustawie dla poszczególnych kategorii bibliotek, organizator może przekazać realizację zadań organizatorowi innej biblioteki – art. 32 ust. 2). Projekt ustawy określa sposób przekazania zadań, które

może nastąpić (...) w drodze porozumienia, a jeżeli zarówno organizator przekazujący, jak i organizator przejmujący nie są jednostkami sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy (...) w drodze umowy – art. 32 ust. 3) oraz warunki (W porozumieniu albo w umowie określa się wysokość i tryb przekazywania środków na realizację przekazanych zadań, chyba że organizator przejmujący podejmuje się realizacji przejętych zadań bez środków przekazywanych przez organizatora przekazującego – art. 32 ust. 4). Ponadto propozycja SBP zobowiązuje ministra kultury do odpowiedniego zabezpieczenia warunków porozumienia lub umowy między instytucjami: *Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z właściwymi ministrami określi w drodze rozporządzenia szczegółowy tryb i warunki przekazywania zadań biblioteki, a także szczegółowy tryb i warunki przekazywania środków na ich realizację, mając na względzie zapewnienie ciągłości realizacji tych zadań* (art. 32 ust. 5).

W przypadku samorządowej biblioteki publicznej możliwości połączenia, podziału lub likwidacji zostały zasadniczo ograniczone do zmian w strukturze organizacyjnej, tj. w obrębie sieci jednostki organizacyjnej, w której obligatoryjnie funkcjonuje biblioteka główna (art. 35 ust. 1 – *Organizator może dokonać połączenia lub podziału biblioteki bądź jej jednostki organizacyjnej po zasięgnięciu opinii dyrektora tej biblioteki oraz jednostki sprawującej opiekę merytoryczną nad działalnością biblioteki*). Projekt przepisów dotyczących powierzenia zadań, podziału, połączenia albo likwidacji biblioteki/placówki bibliotecznej jest pochodną jednego z głównych założeń leżących u podstaw projektowanej ustawy, iż kooperacja, współpraca, przekazywanie zadań na podstawie określonych prawem zasad jest znacznie bardziej efektywną i nowoczesną formą ich dopasowy-



wania do zmieniających się potrzeb otoczenia, aniżeli likwidacja, włączanie do innych, często odległych programowo instytucji, pozbawianie samodzielności prawnej itd. Powyższe uwagi dotyczą zwłaszcza małych środowisk, gdzie kumulacja i racjonalne wykorzystanie potencjału bibliotek różnych branż (np. sieci bibliotek publicznych i bibliotek szkolnych) jest jedyną szansą na ich przetrwanie i zaspokojenie rosnących wymagań wspólnoty lokalnej.

Zapisy projektu ustawy o bibliotekach nie odbiegają od obowiązującego aktu w zakresie organizacji bibliotek funkcjonujących, jako samodzielne jednostki organizacyjne (akt o utworzeniu, statut, źródła finansowania) oraz bibliotek wchodzących w skład innych jednostek organizacyjnych (regulamin) – art. 34.

Projekt ustawy zmienia natomiast katalog usług bibliotek, ogólnie dostępnych i bezpłatnych dla ich użytkowników, finansowanych ze środków publicznych. Obok dotychczas wymienionych, za które biblioteka mogła pobierać opłaty dodano w projekcie opłaty za usługi realizowane na zamówienie: informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne, digitalizacyjne oraz inne realizowane techniką cyfrową, a także opłaty za karty biblioteczne (art. 36 ust. 2). Uznano również, iż wysokość opłat za usługi płatne oraz wypożyczenia biblioteczne nie może przekroczyć kosztów ich wykonania, a w przypadku uszkodzenia, zniszczenia lub niezwrócenia materiałów bibliotecznych – trzykrotnej aktualnej wartości rynkowej lub wyceny antykwarycznej materiałów bibliotecznych.

### Zapisy szczegółowe

Projekt ustawy w odmienny sposób niż w obecnie obowiązującym akcie ujmuje problematykę organizacji bibliotek finansowanych ze środków publicznych i ich podstawowych zadań. Ze względu na podmiot – organizatora bibliotek – dokonano ich podziału i wyodrębniono zapisy dotyczące: Biblioteki Narodowej (art. 38-39), bibliotek samorządowych (art. 40-51), bibliotek naukowych (art. 52-54), bibliotek fachowych i zakładowych (art. 55-56) oraz bibliotek zapewniających obsługę specjalnych grup użytkowników (art. 57-53).

#### BIBLIOTEKA NARODOWA

Projekt ustawy o bibliotekach nie wprowadza istotnych zmian do rozwiązań prawnych dotyczących Biblioteki Narodowej ujętych w aktualnym

akcie, jedynie rozszerza zakres jej działań o obowiązek koordynowania prac bibliograficznych (art. 39, ust. 1, pkt. 2).

#### BIBLIOTEKI SAMORZĄDOWE

Propozycja ustawy o bibliotekach zakłada nowy sposób ujęcia problematyki bibliotek zaspokajających potrzeby członków wspólnot samorządowych, co znajduje szczególny wyraz w określeniu biblioteki samorządowe. Występujące podziały branżowe (biblioteki publiczne, szkolne, pedagogiczne) zostały w projekcie ustawy złagodzone poprzez zaakcentowanie elementów wspólnych (środki publiczne, organizator lokalny, obsługa mieszkańców środowiska lokalnego – art. 40), podobieństwo funkcji podstawowych (art. 42: *Do zadań bibliotek samorządowych należą: 1) upowszechnianie wiedzy i kultury, ze szczególnym uwzględnieniem określonego terytorialnie i historycznie dorobku kulturowego lokalnego i regionalnego środowiska społecznego; 2) kształtowanie kompetencji czytelniczych i informacyjnych użytkowników; 3) obsługa użytkowników, w szczególności udostępnianie zbiorów oraz zapewnienie dostępu do źródeł informacji; 4) gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych*), a także wskazanie mechanizmów powierzania zadań, zawierania porozumień i podpisywania stosownych umów, tworzenia sieci lokalnych, które dają możliwość wspólnego działania tam, gdzie jest to możliwe, potrzebne i oczekiwane przez organizatorów i użytkowników (Dla realizacji celów określonych w ustawie biblioteki mogą podejmować współpracę międzynarodową, krajową, regionalną tworząc sieci, zawierając umowy, porozumienia, zawiązując konsorcja w zakresie określonych dziedzin z innymi bibliotekami i podmiotami – art. 4 ust. 1). Biblioteki działają i rozwijają swą aktywność zgodnie z programem Krajowej Polityki Bibliotecznej i we współpracy z Krajowym Centrum Bibliotek, co gwarantuje poprawę jakości usług świadczonych przez biblioteki, umożliwi ujednoczenie stosowanych przez nie zasad i standardów (Biblioteki finansowane ze środków publicznych realizują swoje zadania zgodnie z ustaleniami Krajowej Polityki Bibliotecznej i z uwzględnieniem zaleceń opracowywanych przez Krajowe Centrum Bibliotek – art. 4 ust. 2).

W przepisach dotyczących zadań statutowych samorządowych bibliotek publicznych (art. 44-48) przyjęto następującą konstrukcję określającą:

- status – Samorządowa biblioteka publiczna jest samodzielną jednostką organizacyjną stanowiącą in-

stytucję kultury (art. 44 ust. 1) oraz Każda jednostka samorządu terytorialnego prowadzi co najmniej jedną samorządową bibliotekę publiczną wraz z odpowiednią liczbą jej zorganizowanych części, w szczególności filii i oddziałów (art. 45 ust. 2);

- zadania wspólne dla wszystkich kategorii bibliotek publicznych (wojewódzkich, powiatowych, gminnych): Samorządowe biblioteki publiczne służą zaspokajaniu potrzeb edukacyjnych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa (art. 44 ust. 2);

- zadania szczególne bibliotek wojewódzkich (art. 46: Wojewódzkie biblioteki publiczne tworzą warunki sprawnego działania i współpracy publicznych bibliotek samorządowych w województwie oraz prowadzenia przez nie jednolitej działalności bibliotecznej, bibliograficznej i informacyjnej poprzez: 1) pełnienie funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, tworzenie bibliografii regionalnej we współpracy z BN; 2) prowadzenie działalności analitycznej dotyczącej sieci bibliotecznej w województwie; 3) prowadzenie działalności metodycznej, organizowanie szkoleń i innych form doskonalenia zawodowego bibliotekarzy; 4) tworzenie elektronicznych platform współpracy między bibliotekami wchodzącymi w skład sieci bibliotecznej w województwie; 5) zapewnienie udziału bibliotek publicznych w projektach o zasięgu ponadlokalnym; 6) opiekę merytoryczną nad należytą realizacją zadań statutowych przez powiatowe biblioteki publiczne z obszaru województwa; 7) koordynację oraz opiniowanie projektów i programów o charakterze ponadlokalnym z udziałem samorządowych bibliotek publicznych województwa) i powiatowych (art. 48: Powiatowe biblioteki publiczne tworzą warunki sprawnego i prawidłowego działania powiatowej sieci bibliotek publicznych poprzez: 1) współpracę z właściwymi bibliotekami wojewódzkimi; 2) udzielanie pomocy w zakresie wdrażania norm, standardów, dobrych praktyk i rozwiązań organizacyjnych, służących podnoszeniu jakości, efektywności i zasięgu społecznego oddziaływania bibliotek w powiecie; 3) udział w tworzeniu i opracowywaniu bibliografii regionalnej; 4) tworzenie warunków współpracy bibliotecznej na poziomie organizacyjno-prawnym, technologicznym i merytorycznym; 5) podnoszenie kompetencji kadry zarządzającej oraz pracowników bibliotek w powiecie; 6) opiekę merytoryczną nad należytą realizacją zadań statutowych przez biblioteki gminne z obszaru powiatu);

- obszary i zasady współpracy bibliotek wojewódzkich i powiatowych w zakresie opieki nad gminnymi samorządowymi bibliotekami pu-

blicznymi. Dokonano też uporządkowania zasad powierzania zadań między powiatami grodzkimi i ziemskimi.

W przypadku zadań przypisanych bibliotekom powiatowym i wojewódzkim projekt ustawy w sposób szczególny akcentuje te, które tworzą warunki funkcjonowania nowoczesnych, spełniających standardy bibliotek, głównie zaś te, które: zapewniają ład (normalizacja, standardy, dobre praktyki), służą wdrażaniu nowych technologii i urządzeń, zapewniają udział bibliotek w projektach i programach ponadlokalnych, wspomagają biblioteki w obronie ich interesów poprzez wspólne reprezentowanie ich wobec organizatorów.

Projekt ustawy wprowadza definicję biblioteki szkolnej (art. 49 ust. 1 – Biblioteką szkolną jest biblioteka w prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego szkole publicznej w rozumieniu przepisów o systemie oświaty) oraz zasady funkcjonowania (art. 49 ust. 2: Biblioteka szkolna prowadzona jest w każdej szkole publicznej). Określa także szczególne zadania tego rodzaju bibliotek (art. 49 ust. 3: Biblioteki szkolne służą prawidłowej realizacji zadań edukacyjnych i wychowawczych szkoły, a w szczególności: 1) wspierają prawidłowy rozwój uczniów w zakresie edukacji kulturalnej i wychowawczej (w tym czytelniczej); i informacyjnej; 2) wspomagają nauczycieli w realizacji programów nauczania i wychowania; 3) realizują zadania zapisane w podstawie programowej kształcenia ogólnego), realizując w ten sposób założenie, że biblioteka szkolna jest niezbędna do prawidłowej realizacji zadań edukacyjnych i wychowawczych szkoły. Ponadto projekt ustawy wprowadza zupełnie nowy przepis umożliwiający bibliotekom szkolnym podejmowanie działań na rzecz społeczności lokalnej, co jest szczególnie istotne w małych środowiskach wiejskich, gdzie szkoła jest często jedynym centrum kultury i oświaty. W myśl zapisu biblioteki szkolne mogą prowadzić także działalność oświatową dla uczniów, rodziców, przedstawicieli społeczności lokalnych (art. 49 ust. 3, pkt. 4).

Projekt ustawy definiuje biblioteki pedagogiczne. Art. 50 ust. 1 stanowi, iż Biblioteką pedagogiczną jest publiczna biblioteka pedagogiczna w rozumieniu przepisów o systemie oświaty i określa specyficzne zadania: Biblioteki pedagogiczne prowadzą działalność informacyjną i bibliograficzną na rzecz oświaty, wychowania i edukacji ustawicznej społeczeństwa, a w szczególności: 1) służą potrzebom oświaty i wychowania zapewniając dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych



w procesie kształcenia kadry pedagogicznej; 2) merytorycznie w realizacji zadań statutowych szkoły i placówki oświatowe, a w szczególności ich biblioteki; 3) prowadzą działalność instruktazowo-szkoleniową dla nauczycieli, studentów pedagogiki i dyscyplin pokrewnych (art. 50 ust. 2). W projekcie ustawy SBP nakłada się na biblioteki pedagogiczne obowiązek wspomagania szkół i innych placówek systemu oświaty w realizacji ich zadań statutowych. Zasoby bibliotek pedagogicznych mają także wspierać proces kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

## BIBLIOTEKI NAUKOWE

Wprowadzone przez projekt ustawy zmiany rozwiązań dotyczących bibliotek naukowych (art. 52-54) zdefiniowały tę kategorię bibliotek, wskazały specyficzne ich zadania. Według zapisów dokumentu *Biblioteki naukowe*: 1) służą potrzebom nauki i kształcenia, zapewniając dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia prac naukowo-badawczych oraz zawierających wyniki badań naukowych; 2) gromadzą, opracowują i przechowują materiały biblioteczne zgodnie ze swoją specjalizacją, w szczególności dorobek naukowy i dydaktyczny instytucji będącej organizatorem biblioteki, jeżeli taki dorobek posiada (art. 52 ust. 1) mogą także: 1) prowadzić działalność naukowo-badawczą w zakresie bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych lub obsługiwanych przez nie dziedzin nauki; 2) tworzyć bibliografie specjalne, w tym dziedzinowe, współpracując w tym zakresie z Biblioteką Narodową (ust. 2) oraz działalność instruktazową, szkoleniową i dydaktyczną w zakresie realizowanych zadań, w tym zapewniają warunki do odbywania staży i praktyk zawodowych (art. 52 ust. 3). Projekt ustawy definiuje – poprzez wyliczenie – zgodnie z zasadami przyjętymi w przepisach dotyczących zasad finansowania nauki, pojęcie „biblioteki naukowe”. Należą do nich: 1) Biblioteka Narodowa; 2) biblioteki będące jednostkami naukowymi w rozumieniu przepisów dotyczących zasad finansowania nauki; 3) biblioteki, których organizatorami są uczelnie akademickie w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym; 4) biblioteki, których organizatorem jest Polska Akademia Nauk; 5) biblioteki będące jednostkami organizacyjnymi podmiotów działających na rzecz nauki w rozumieniu przepisów o zasadach finansowania nauki, jeżeli celem statutowym albo regulaminowym tych bibliotek jest świadczenie usług bibliotecznych i informacyjnych wspierających działalność naukową; 6) inne biblioteki, które realizują zadania określone w art. 52, ust. 1-3 (art. 53. ust. 1).

## BIBLIOTEKI FACHOWE I BIBLIOTEKI ZAPEWNIAJĄCE OBSŁUGĘ BIBLIOTECZNĄ SPECJALNYCH GRUP UŻYTKOWNIKÓW

Projekt ustawy utrzymuje zapis o bibliotekach fachowych, tworzonych przez zakłady pracy (art. 55). W odniesieniu do innych bibliotek, które zapewniają obsługę biblioteczną specjalnych grup użytkowników, projekt ustawy nie wprowadza istotnych zmian, dostosowując jedynie upoważnienia ustawowe do obecnych wymogów konstytucyjnych. Do tej grupy zaliczono także biblioteki wyższych szkół zawodowych, ze względu na rodzaj gromadzonych zasobów oraz usługi wspierające proces edukacyjny (art. 56 ust. 2).

## PRACOWNICY BIBLIOTEK

W rozdziale dotyczącym pracowników bibliotek projekt ustawy określa, że grupę zawodową bibliotekarzy tworzą pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, posiadający kwalifikacje bibliotekarskie (art. 64 ust. 1). Projekt ustawy pozostawia możliwość zatrudniania w bibliotekach specjalistów innych zawodów niezbędnych do realizowania jej zadań statutowych (ust. 2). Istotnym rozwiązaniem jest wprowadzenie zapisu, w myśl którego biblioteki umożliwiając zatrudnianym pracownikom podnoszenie kwalifikacji, a jednocześnie zobowiązującego te osoby do ich pozyskiwania (ust. 3). Ponadto proponuje się, by w rozporządzeniu ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania oraz ministrem właściwym do spraw nauki i ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego określono szczegółowy wykaz stanowisk bibliotekarskich oraz zawodów związanych z działalnością biblioteczną, których specjaliści mogą być zatrudnieni w bibliotekach, jak również wymagania kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania określonych stanowisk bibliotekarskich oraz tryb stwierdzania tych kwalifikacji (art. 65).

Niniejszy tekst kończy omawianie projektu ustawy o bibliotekach przygotowywanego przez zespół powołany przez SBP. Celem cyklu artykułów, oprócz przedstawienia propozycji, były także konsultacje środowiskowe.

Dr Barbara Budyńska  
Elżbieta Stefanczyk  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

# Rozwój internetyzacji i usług elektronicznych w bibliotekach publicznych

W analizach i raportach omawiających kierunki zmian zachodzących w bibliotekach publicznych w ostatniej dekadzie podkreśla się przede wszystkim postrzeganie bibliotek jako *trzeciego miejsca* (miejsca spotkań łączącego w sobie cechy przestrzeni prywatnej i publicznej), rozwój, wzbogacanie i różnicowanie oferty czytelniczej, kulturalnej oraz usługowej bibliotek, na co w dużej mierze ma wpływ zwiększenie możliwości dostępu do nowoczesnych technologii zarówno bibliotek, jak i ich użytkowników, w szczególności do komputerów i internetu.

Obecna sytuacja bibliotek publicznych w zakresie wyposażenia w sprzęt komputerowy jest korzystna<sup>1</sup>. Trzeba jednak przyznać, że proces „komputeryzacji” w porównaniu z innymi bibliotecznymi instytucjami, np. z bibliotekami szkół wyższych przebiegał powoli. Nadal odsetek bibliotek w pełni zautomatyzowanych w zakresie procesów bibliotecznych nie jest duży, a najlepiej (najszerzej) nowe technologie wdrażają i wykorzystują biblioteki organizacyjnie rozbudowane, pełniące funkcje bibliotek macierzystych (główne), pracujące w środowiskach miejskich. Przyczyną takiego stanu rzeczy był wieloletni brak wsparcia na poziomie ogólnokrajowym bibliotek publicznych w ich komputeryzacji i brak programów kompleksowo ujmujących sprawy wyposażania w sprzęt, nowe technologie i kompetencje pracowników. Pierwszymi programami skierowanymi do bibliotek publicznych była realizowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji „Ikonka” (2004 r.) oraz „Ikonka cd.” (2007 r.), w ramach której biblioteki wyposażane były w sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem. W 2006 r. z inicjatywy Fundacji Orange i Programu Narodów Zjednoczonych ds. rozwoju (UNDP) został ogłoszony program grantowy „Rzeczpospolita internetowa”. W jego ramach (odbyły się dwie edycje 2006-2007, 2007-2008) małe społeczności gminne (w tym biblioteki) realizowały projekty wykorzystujące internet, jako źródło informacji i narzędzie wspomagające rozwój ich małych ojczyzn. Z kolei rozpoczęty w 2008 r. projekt FRŚI – Program Rozwoju

Bibliotek zainicjował działania, które w latach następnych przyniosły kolejne inicjatywy wspierające komputeryzację bibliotek publicznych na poziomie ogólnopolskim. Można tu wymienić działania realizowane przez Instytut Książki w ramach programu Biblioteka+, np. „Internetyzacja bibliotek” (2009 r.), MAK+ (2008 r.) oraz „Kraszewski. Komputery dla bibliotek” w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa (2012 r.). Natomiast wynikiem porozumienia z 2009 r. MKiDN, MSWiA, FRŚI oraz Grupy TP S.A. są projekty „Biblioteki z internetem TP”, „Orange dla bibliotek” (porozumienie w sprawie ich kontynuacji podpisano w lipcu 2012 r.). Jednym z głównych celów wymienionych programów jest zapewnienie, jak najszerszym grupom, łatwego, powszechnego i bezpłatnego dostępu do szerokopasmowego internetu. Biblioteki stają się więc miejscem dostępu do nowoczesnych technologii, gdzie za darmo można skorzystać z komputera, internetu, urządzeń peryferyjnych np. drukarki, skanera oraz różnego rodzaju programów, aplikacji (np. tekstowych, graficznych, komunikatorów). Dla wielu osób (starszych, bezrobotnych) odwiedzających biblioteki jest to miejsce bezpiecznego i mniej stresującego zapoznania się z komputerem i internetem, często korzystania z nich po raz pierwszy.

## STAN I WYPOSAŻENIE

W ciągu ośmiu lat, od 2004 r. kiedy GUS<sup>2</sup> rozpoczął systematyczną obserwację komputeryza-



cji bibliotek do 2011 r. nastąpił olbrzymi postęp we wdrażaniu technologii teleinformatycznych (w tym okresie odsetek placówek bibliotecznych wyposażonych w komputery wzrósł ponad dwukrotnie, z 34,5% do 88,1%)<sup>3</sup>.

Lata	Odsetek bibliotek i filii wyposażonych w komputery				
	ogółem	w przekroju miasto-wieś		w układzie biblioteka-filia	
		miasto	wieś	biblioteka	filie
2004	34,5	50,0	26,6	68,4	19,5
2008	67,2	81,5	59,7	94,9	54,7
2010	83,3	91,6	79,0	98,6	76,3
2011	88,1	93,5	85,3	99,0	83,1

Koniec 2011 r. był dla bibliotek bardzo pomyślny pod względem posiadania sprzętu komputerowego. Spośród 8290 bibliotek publicznych i ich filii 7305 było wyposażonych w komputery (88,1%). W miastach komputery użytkowało 93,5% bibliotek (blisko dwukrotny wzrost w stosunku do 2004 r.), na wsi postęp był ponad trzykrotny (z 26,6% do 85,3%). Komputery posiadają i użytkują przede wszystkim biblioteki główne (macierzyste), tj. 2581 bibliotek spośród 2608 funkcjonujących w 2011 r. (99,0%). Filie biblioteczne skomputeryzowane są wprawdzie w mniejszym stopniu (4724 spośród 5682) – w 83,1%, ale w 2004 r. była to tylko 1/5 funkcjonujących placówek. W ostatnim roku przyrost liczby bibliotek wyposażonych w komputery był dwukrotnie niższy niż w poprzednich latach, a w sprzęt wzbogacane były przede wszystkim biblioteki wiejskie i filialne, nadal z ograniczonymi zasobami sprzętu. Można sądzić, że placówki, dotychczas nie objęte komputeryzacją, to najsłabsze ognia w sieci bibliotek publicznych, które ze względów finansowych, kadrowych lub mentalnych nie podjęły próby zmierzenia się z ich unowocześnieniem, choć wiele wskazuje na to, iż obecnie dysponowanie komputerem i internetem jest standardem.

To zróżnicowanie w tempie wprowadzania komputerów w bibliotekach w zależności od ich stopnia zorganizowania oraz usytuowania potwierdzają dane dotyczące liczby użytkowanych komputerów, zasobności w sprzęt placówek, co obrazuje poniższe zestawienie.

Lata	Liczba komputerów przypadająca na placówkę				
	ogółem	w przekroju miasto-wieś		w układzie biblioteka-filia	
		miasto	wieś	biblioteka	filie
2004	1,5	3,1	0,7	3,8	0,4
2008	3,5	6,4	1,9	7,7	1,6
2010	4,2	7,6	2,5	8,7	2,1
2011	4,7	8,3	2,9	9,5	2,5

## WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW

### Dostęp do internetu

Raporty realizowane na potrzeby PRB<sup>4</sup> potwierdzają, iż dla większości użytkowników komputery w bibliotece są terminalami dostępu do sieci. Dostęp do internetu jest dla nich alternatywą wyboru korzystania z księgozbioru (jego atrakcyjność wynika m.in. z aktualności źródła, szybkości, łatwości przeszukiwania), ale także ma związek z aktywnością społeczną, zawodową, czy osobistą. Internet jest niezbędny do komunikacji (poczta elektroniczna, komunikatory np. GG, Skype, portale społecznościowe np. Nasza Klasa, Facebook), edukacji i nauki (dostęp do informacji) oraz rozrywki i spędzania wolnego czasu (np. gry komputerowe), ale także rozwijania hobby, działań związanych z uczestnictwem w kulturze.

Lata	Odsetek bibliotek i filii z dostępem do internetu				
	ogółem	w przekroju miasto-wieś		w układzie biblioteka-filia	
		miasto	wieś	biblioteka	filie
2004	b.d.*	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2008	59,8	75,8	51,3	92,1	45,2
2010	79,0	89,4	73,6	97,2	70,7
2011	85,9	92,3	82,6	98,5	80,1

\* Za 2004 r. dysponujemy informacją o liczbie komputerów z dostępem do internetu (72,4% ogółem).

Infrastrukturę do tak rozbudowanych (wszechstronnych) działań posiadało w 2011 r. 7120 bibliotek i filii, które miały dostęp do internetu (85,9% wszystkich placówek funkcjonujących w tym roku). Jednak „tylko” 6582 (79,4%) placówek oferowało korzystanie z komputerów podłączonych do internetu czytelnikom. W przekroju środowiskowym sytuacja była i jest nadal zróżnicowana, z 2810 placówek bibliotecznych funkcjonujących w miastach 2594 (92,3%) posiadało dostęp do internetu, a 2383 (84,8%) placówki oferowały go czytelnikom. Trochę inaczej kształtuje się sytuacja na wsi. Z 5480 pracujących tam placówek dostęp do internetu posiadało 4526 (82,6%), dla czytelników usługa ta była dostępna w 4199 placówkach (76,6%). Zróżnicowanie dostępu do internetu zależy też od stopnia zorganizowania placówek. W 2011 r. połączenie z internetem oferowały przede wszystkim biblioteki macierzyste (główne) – 2568 (98,5%), a 2453 bibliotek udostępniały go czytelnikom (94,1%). Mniej korzystnie przedstawiała się sytuacja w filiach bibliotecznych, 4552 (80,1%) z nich posiadało łącza internetowe, a 4129 (72,7%) filii – komputery podłączone do internetu i dostępne dla czytelników.

Lata	Odsetek bibliotek i filii z dostępem do internetu dla czytelników				
	ogółem	w przekroju miasto-wieś		w układzie biblioteka-filia	
		miasto	wieś	biblioteka	filie
2004	b.d.*	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2008	54,5	68,8	47,1	87,9	39,6
2010	72,7	82,4	67,7	93,2	63,4
2011	79,4	84,8	76,6	94,1	72,7

\* Za 2004 r. dysponujemy informacją o liczbie komputerów z dostępem do internetu (52,4% dostępnych dla czytelników).

Liderem w dostępności internetu dla czytelników w bibliotekach jest województwo warmińsko-mazurskie, w którym 94,0% placówek oferuje tę usługę (a odsetek placówek w układzie środowiskowym jest korzystniejszy dla bibliotek wiejskich – 94,3%, w miejskich – 93,1%). Jeszcze w kujawsko-pomorskim i lubelskim odsetek placówek z dostępem do internetu dla czytelników przekroczył 90%.

Niewątpliwie taki wynik jest konsekwencją programów wspierających internetyzację bibliotek publicznych, szczególnie w małych środowiskach. Poniższe zestawienie przedstawia udział bibliotek publicznych w Programie TP S.A., w poszczególnych okresach realizacji projektu<sup>5</sup>.

Rok	biblioteki główne w programie	biblioteki główne wraz z filiami
sierpień 2009 – grudzień 2010	1099	2892
2011	1079	3126
styczeń- lipiec 2012	966	2881

O ile w 2011 r. 42,8% bibliotek publicznych korzystało z szybkiego łącza internetowego, to w bibliotekach miejskich szerokopasmowy dostęp do internetu oferowało 57,1% placówek, na wsi – 35,5%. Natomiast na podobnym poziomie w miastach i na wsi użytkownicy bibliotek publicznych mogli korzystać z internetu bezprzewodowego oraz dostępu do gniazda internetowego.

#### AUTOMATYZACJA PROCESÓW BIBLIOTECZNYCH

Podstawową sprawą w automatyzacji procesów bibliotecznych jest posiadanie i wdrażanie

	Liczba bibliotek umożliwiających			
	podłączenie własnego komputera użytkownika	dostęp do gniazda internetowego	korzystanie z internetu bezprzewodowego	korzystanie z internetu szerokopasmowego
ogółem	38,0	19,9	34,8	42,8
miasto	44,4	16,5	31,3	57,1
wieś	34,6	21,6	36,7	35,5



nie przez biblioteki komputerowego programu bibliotecznego. Niestety od lat obserwuje się rozdźwięk między dynamiką przyrostu bibliotek użytkujących komputery, a wzrostem liczby bibliotek posiadających komputerowy program biblioteczny. W 2004 r. 1/3 bibliotek i filii bibliotecznych użytkowała program biblioteczny. W 2011 r. była to już nieco ponad połowa bibliotek (52,9%) i 60% użytkujących komputery, w miastach 76,2% tam funkcjonujących placówek (81,4% posiadających komputery), na wsi zaledwie 41,0% bibliotek (48,0% korzystających z komputerów). Dlatego ważne jest, iż w ogłoszonym w 2012 r. programie „Kraszewski. Komputery dla bibliotek” wśród jego celów, obok wyposażenia bibliotek w nowoczesny sprzęt komputerowy umożliwiający użytkownikom biblioteki korzystanie z internetu, zawarto powinności skierowane do bibliotekarzy: katalogowanie zbiorów i udostępnianie ich online.

Dominującymi bibliotecznymi programami komputerowymi obecnymi w bibliotekach publicznych są nadal SOWA i MAK w starszych jego wersjach, bowiem z MAK-a+ korzystało w 2012 r. 864 biblioteki<sup>6</sup> (wydaje się jednak, że w tej liczbie zawierają się nie tylko biblioteki publiczne, bowiem wg raportu K. Winogrodzkiej było ich 560<sup>7</sup>).

Lata	Odsetek bibliotek i filii z użytkujących programy biblioteczne				
	ogółem	w przekroju miasto-wieś		w układzie biblioteka-filia	
		miasto	wieś	biblioteka	filie
2004	34,5	50,0	26,6	b.d.	b.d.
2008	39,8	62,8	27,7	b.d.	b.d.
2010	47,7	72,7	35,0	b.d.	b.d.
2011	52,9	76,2	41,0	74,8	42,9

Sytuacja ta w zasadniczy sposób rzutuje na rozwój usług elektronicznych w bibliotekach publicznych, np. ilość bibliotecznych katalogów dostępnych online, możliwość zdalnej obsługi konta przez użytkowników bibliotek (np. sprawdzenie stanu konta, składania zamówień, rezerwacji na wypożyczenia materiałów bibliotecznych itp.). Według raportu K. Winogrodzkiej odsetek bibliotek publicznych „skomputeryzowanych w 100%” zwiększył się z 3% w 2004 r. do

18% w połowie 2012 r. Należy zaznaczyć, iż w ankiecie SBP zdefiniowano biblioteki „skomputeryzowane w 100%”, które mają skomputeryzowane wszystkie procesy biblioteczne (np. gromadzenie i ewidencja, opracowanie, udostępnianie) przy pomocy jednego systemu bibliotecznego. W takim ujęciu nie rejestruje tego zjawiska statystyka GUS, ujmując poszczególne procedury, usługi osobno.

Jeszcze słabiej prezentują się dane mogące świadczyć o stopniu wdrażania poszczególnych modułów komputerowych programów bibliotecznych. Spośród 8290 bibliotek i filii zarejestrowanych w 2011 r. 3718 (44,8%) określiło odsetek zbiorów opracowanych komputerowo, w tym 1338 (16,1%) placówek na poziomie 76-100%. Katalogi online posiadało 31,1% bibliotek publicznych, 63,1% bibliotek i filii funkcjonujących w miastach, 14,6% – na wsi. Możliwość np. zdalnej rezerwacji materiałów bibliotecznych była dostępna w 12,6% placówkach (w mieście – w 27,9%; na wsi – 4,8%). Na podobnym poziomie dostępna była usługa składania przez sieć zamówień na książki lub inne zbiory, czy też przedłużania ich terminu zwrotu.

Odsetek bibliotek i filii bibliotecznych oferujących			
	ogółem	miasto	wieś
Katalog online	31,1	63,1	14,6
Możliwość zdalnego składania zamówień na materiały biblioteczne	12,5	26,1	5,6
Możliwość zdalnej rezerwacji materiałów bibliotecznych do wypożyczenia	12,6	27,9	4,8
Możliwość zdalnego przedłużania terminów zwrotów materiałów bibliotecznych	11,3	24,2	4,7
Elektroniczne (e-mail/sms) powiadomianie o terminach zwrotu materiałów bibliotecznych	12,4	26,8	5,1

Z pozostałych usług elektronicznych tylko interaktywne usługi informacyjne (komunikatory, czat) oraz profile na portalach społecznościowych są obecne w ok. 13-14% bibliotek, pozostałe są dopiero wprowadzane, co obrazuje poniższe zestawienie.

Odsetek bibliotek i filii bibliotecznych oferujących			
	ogółem	miasto	wieś
Zdalny dostęp do licencjonowanych zasobów elektronicznych, spoza sieci instytucji	5,4	10,0	3,0
Interaktywne usługi informacyjne (komunikatory, czat, itp.)	14,2	16,0	13,3
Elektroniczne kursy, szkolenia biblioteczne (e-learning)	6,3	7,0	5,9
Blogi biblioteczne, kanał RSS (wiadomości, ogłoszenia, wydarzenia w bibliotece)	8,6	15,9	4,8
Formularze zapytań do bibliotekarza	6,8	14,5	2,8
Forum dyskusyjne, księga gości	4,3	8,0	2,4
Profile na portalach społecznościowych	13,0	20,0	9,4

## ZBIORY ELEKTRONICZNE

Zbiory elektroniczne bibliotek publicznych są nadal niewielkie w stosunku do całości ich zasobów. W 2011 r. dysponowały one 248 214 jedn. inw. zbiorów elektronicznych zinventaryzowanych oraz 14 937 licencjonowanymi, do których biblioteki opłaciły dostęp (książek i czasopism elektronicznych, baz danych), ponadto dysponowały 292 786 jednostkami materiałów przez siebie zdigitalizowanymi.

Biblioteki, które tworzą (współtworzą):		
odsetek w stosunku do liczby bibliotek głównych	bazy danych	45,5
	bibliotekę cyfrową	3,2
liczba	baz danych	346 403
	obiektów włączonych w dany rok (dotyczy bibliotek cyfrowych)	106 053

Biblioteki publiczne biorą coraz większy udział w tworzeniu (współtworzeniu) bibliotek cyfrowych, baz danych, jest to jednak domena bibliotek regionalnych i współpracujących z nimi bibliotek powiatowych. W 2011 r. wprowadziły do obiegu czytelniczego 106 053 zdigitalizowane dokumenty.

Komputeryzacja i automatyzacja bibliotek publicznych jest procesem ciągłym i złożonym. Warunkiem rozwoju usług elektronicznych bibliotek jest bowiem stały dostęp do zmian w technologiach informatycznych oraz utrzymanie sprzętu komputerowego na odpowiednim poziomie. Rozwój nowych technologii wymaga także od bibliotekarzy systematycznego podnoszenia kompetencji. Zmianom tym powinien towarzyszyć postęp w zakresie wiedzy i kompetencji użytkowników bibliotek, wspierany przez wyposażenie technologiczne umożliwiające odbiór usług elektronicznych.

Małgorzata Jezierska  
Biblioteka Narodowa

## PRZYPISY:

- 1 Pozytywne trendy potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez Komisję Nowych Technologii ZG SBP prezentowana na X Ogólnopolskiej Konferencji z cyklu „Automatyzacja bibliotek publicznych”.
- 2 Na podstawie danych GUS IKiCz opracowuje rocznik statystyczny *Biblioteki Publiczne w Liczbach*.
- 3 Różnica między wynikami GUS a Komisji Nowych Technologii ZG SBP polega na zastosowaniu odmiennej metodologii badawczej.
- 4 *Co robimy na komputerach w bibliotece i co z tego mamy?* [tryb dostępu]: [http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/RAPORTY/09\\_co\\_robimy\\_na\\_computerach\\_w\\_bibliotece\\_raport\\_PRB.pdf](http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/RAPORTY/09_co_robimy_na_computerach_w_bibliotece_raport_PRB.pdf); *Po co Polakom biblioteki? Raport po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek* [tryb dostępu]: [http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/RAPORTY/RAPORT\\_PO\\_CO\\_POLAKOM\\_BIBLIOTEKI\\_www.pdf](http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/RAPORTY/RAPORT_PO_CO_POLAKOM_BIBLIOTEKI_www.pdf).
- 5 Na podstawie informacji Fundacji Orange.
- 6 CIEŚLIK, T. *MAK+ wczoraj i dziś. Rozwój systemu, planowane nowości*. [tryb dostępu]: [http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja\\_id=5388](http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja_id=5388).
- 7 WINOGRODZKA, K. *Raport o stanie komputeryzacji bibliotek publicznych w roku 2012*. [tryb dostępu]: [http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja\\_id=5388](http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja_id=5388).



WOJCIECH KOWALEWSKI

# Dlaczego digitalizujemy galicyjskie miscellanea?

Skanowanie cennych dla polskiej kultury zbiorów bibliotecznych i muzealnych wytyczyło nowe ścieżki i dążenia polskich bibliotek w XXI w. Dzięki skanowaniu i udostępnianiu elektronicznej treści w internecie zaczęły kształcić się pokolenia Polaków, korzystających z zasobów cyfrowych.

## ROZWÓJ BIBLIOTEK CYFROWYCH

Ruch na rzecz budowania sieci rozproszonej bibliotek cyfrowych w Polsce narodził się z końcem XX stulecia. Podwaliny stanowiła jedna z największych dziś wirtualnych księżnic - Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, która we współpracy z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym dała przykład środowisku jak zarządzać cyfrowymi treściami. Nowe idee zainteresowały bibliotekarzy, którzy zaczęli się wzajemnie organizować i, bez rządowego wsparcia oraz centralnej koordynacji zadań, pracować nad strategią oraz lokalnym *entourage* bibliotek cyfrowych. W miarę upływu czasu nadając im określony rys historyczny i profilując przyszłe kierunki rozwoju. Dziś, po kilku latach intensywnych i niejednokrotnie samowolnych działań, zarządzaniem elektroniczną treścią zajmuje się niemal każda licząca się biblioteka w kraju.

Procesy digitalizacji zbiorów bibliotecznych rozpoczynano jednak na niskobudżetowych skanerach lub przy pomocy aparatów cyfrowych zlokalizowanych w bibliotecznych magazynach, które stanowić miały przyszłe pracownie. W momencie, gdy pojawiły się możliwości zakupu profesjonalnych skanerów wielkoformatowych ze środków unijnych, masowa digitalizacja papieru nabrała wyraźnego tempa. Czas ten wykorzystali bibliotekarze, wśród których wykształcili się zawodowcy zdolni przenieść w postać elektroniczną milion publikacji.

Po I dekadzie XXI w., która była z jednej strony okresem intensywnych eksperymentów technicznych i metodycznych dla środowisk tworzących biblioteki cyfrowe, z drugiej – pracy organicznej nacechowanej samokształceniem propedeutycznym, zaczął się okres kolektywnych działań w bibliotekarstwie. Wspieranie bibliotekarzy cyfrowych przez seniorów (Śląska Biblioteka Cyfrowa), osoby z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną (Małopolska Biblioteka Cyfrowa) lub wolontariuszy sprawiło, że hermetyczne do tej pory działania bibliotekarzy stały się przedmiotem dyskusji opinii publicznej. Zaczęto też skanować „wszystko”, co miało wartość i znaczenie dla zachowania polskiej kultury piśmienniczej. Zbiory polskich bibliotek, których metadane agreguje Federacja Bibliotek Cyfrowych zostały zaindeksowane przez europejską bibliotekę cyfrową – Europeana. Był to początek nowej jakości w bibliotekarstwie i początek istnienia „cyfrowych bibliotekarzy”.

Digitalizacja stała się popularna i nawet modna, a coraz powszechniejszy dostęp do urządzeń mobilnych (e-czytnik, tablet) sprawił, iż przed elektronicznym drukiem pojawiły się nowe wyzwania. Dostęp do cyfrowego materiału stać się musiał jeszcze bardziej powszechny: odpowiednio sformatowany i skatalogowany, tak, aby czytelnik miał możliwość szybkiego odnalezienia go i bezproblemowego odczytania, ale nie tylko na ekranie monitora.

Wszak wiadomo, że degradacja kwaśnego papieru jest nieuchronna, a utrwalenie tre-

ści w formie elektronicznej pozostaje jedyną i w dodatku najtańszą formą przeciwdziałania temu procesowi. W miarę postępu prac nad digitalizacją, przetwarzaniem i opracowywaniem obiektów cyfrowych zwiększa się ogólnodostępny zasób polskich bibliotek cyfrowych. Powoduje to wzrost wartości informacyjnej ogólnosięwiatowych zasobów WWW.

#### MAŁOPOLSKA PRASA A DIGITALIZACJA

Główne zasoby dziedzictwa kulturowego Małopolski stanowi przede wszystkim drukowana prasa. Wymaga ona jednak szybkiego zabezpieczenia. Wynika to z kilku przyczyn. Przede wszystkim zbiory czasopiśmiennicze niszczeją, bo nie były (i w wielu instytucjach nadal nie są) właściwie przechowywane. Pochłania je również chemiczna degradacja (kwasowa hydroliza celulozy) wynikająca z technologii produkcji papieru w XIX i XX w. Istnieją sposoby przeciwdziałania tym czynnikiem jednakże ilość zbiorów wymagających odkwaszenia jest bardzo duża, a koszty i możliwości wciąż niewystarczające. Ponadto z uwagi na daleko posunięty stan zniszczenia dokumentów, nie wszystkie można „uratować”. Innym powodem utraty prasy małopolskiej (w tym również ogólnopolskiej) w formie elektronicznej jest jej ograniczona dostępność. W przeważającej mierze zbiory te są zlokalizowane w Krakowie. *Last but not least* w odniesieniu do prac autorskich (np. książek), prawne uregulowania dotyczące prac zbiorowych z tzw. domeny publicznej, a więc też czasopism są klarowne. Z punktu formalnoprawnego predysponują do planowania i opracowania tego typu zbiorów.

Stale poszerzający się dostęp do materiałów z „domeny publicznej” otwiera możliwości skanowania kolejnych roczników tych czasopism, których digitalizacja została już rozpoczęta. Niestety, okres okupacji, który wyznacza obecnie granice *public domain*, przeciął brutalnie wydawnicze życie najważniejszych dzienników publikowanych w Galicji. Najważniejsze dzienniki, tj. „Czas”, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” zostały zeskanowane i udostępnione w jednej z pierwszych bibliotek cyfrowych w Krakowie – Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej. Pozostałe, a więc lwowskie i XIX-wieczne tytuły („Gazeta Lwowska”, „Nowa Reforma”, „Piast”) zostały zrealizowane przez Jagiellońską Bibliotekę Cyfrową. Powojenne gazety („Dziennik Polski”,

„Tygodnik Powszechny”) oraz kolorowe magazyny („Przekrój”) również zostały zdigitalizowane. Pozostała więc „Gazeta Krakowska”, „Echo Krakowa” i inne, ale ich digitalizacja wymaga uzyskania prawnej zgody od właściciela wydawnictwa.

#### MAŁOPOLSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Zupełnie nowe możliwości, które stanęły przed Małopolską Biblioteką Cyfrową, to zbiory z Archiwum Państwowego w Krakowie. Zaczęto udostępniać już księgi miejskie Krakowa oraz spisy ludności miasta Krakowa, które jakkolwiek zaadresowane do węższego grona zainteresowanych, wpisują się w strategię i misję cyfrowej ksiąźnicy (jednym z pierwszych dokumentów archiwalnych był dokument lokacyjny Miasta Krakowa nadany przez Bolesława V Wstydliego w dniu 5 VI 1257 r. we wsi Kopernia koło Pińczowa).

Rozwój Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej uzależniony jest od sprzętu komputerowego, którego pozyskanie umożliwiły fundusze europejskie.

Pierwszy z nich, zrealizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie w 2009 r. w ramach Programu MKiDN („Dziedzictwo kulturowe” Priorytet 4 – Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego). Jego celem nadrzędnym („Utworzenie cyfrowego zasobu dziennika «Czas»”) była ochrona i zachowanie materialnego dziedzictwa kulturowego poprzez utrwalanie zasobów dziedzictwa kulturowego w formie cyfrowej, a także poszerzanie oferty biblioteki o usługi dostosowywane do aktualnych potrzeb użytkowników i wymogów stawianych przez szybko zmieniające się standardy zdobywania wiedzy. Dostęp do zdigitalizowanego „Czasu” miał na celu przyciągnięcie nowych czytelników do biblioteki cyfrowej. Był to przecież dziennik zróżnicowany tematycznie, dotykający tematyki politycznej, społecznej, historycznej i literackiej. Zadanie objęło digitalizację dziennika wydawanego w latach 1848-1939 oraz udostępnienie jego elektronicznej wersji w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej. W procesie skanowania wykorzystane zostały roczniki „Czasu” znajdujące się w posiadaniu Biblioteki Książek Zartoryskich, należące do grona bibliotek naukowych. Było to możliwe dzięki zawartej umowie o współpracy w ramach Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej pomiędzy Muzeum Narodowym w Krakowie a Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie oraz



pisemnie wyrażonej zgody przez Zarząd Fundacji XX Czarotoryskich na skanowanie dziennika „Czas”. Skanowanie zbiorów odbyło się w pracowni digitalizacyjnej Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej. Do zdigitalizowania wyznaczono 224 oprawne woluminy „Czasu”. W celu zagwarantowania jak najlepszej jakości prezentowanych dokumentów oraz zapewnienia odpowiednich warunków podczas skanowania cennych oryginałów konieczne było wyposażenie laboratorium w niezbędne urządzenia skanujące – skaner wielkoformatowy, a także sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem do edycji graficznej. Digitalizacja pisma odbyła się zatem przy zastosowaniu najnowocześniejszych technologii, wykorzystywanych do skanowania zbiorów bibliotecznych. W tym celu zakupiono specjalistyczny skaner dziełowy, umożliwiający skanowanie kolorowe w formacie A2 z rozdzielczością 600 dpi. Wysoka jakość skanowanego obrazu, cechująca się dużą rozpiętością tonalną oraz dużą ostrością była podstawowym założeniem digitalizacji dziennika „Czas”; miało to odzwierciedlenie w postaci zwiększania pojem-

ności magazynowania plików danych. Dlatego prócz nabycia urządzeń skanujących do pracowni digitalizacyjnej, konieczne było też zakupienie mniejszych urządzeń do gromadzenia zbiorów cyfrowych.

Dzięki zakupionemu skanerowi, zdigitalizowano od 2010 r. m.in. tygodnik „Przekrój” za lata 1945-2010. Warto przy tym zaznaczyć, że „Przekrój” był pierwszym powojennym magazynem wydawanym w Polsce Ludowej. Niemal od pierwszego numeru, który ukazał się tuż po wyzwoleniu Krakowa spod okupacji hitlerowskiej, pismo zaczęło wychowywać i kształtować życie obyczajowe miejskiej inteligencji, pełniąc „misję cywilizacyjną”, jako kulturalno-rozrywkowy tygodnik ilustrowany. Mimo braku określenia programu i założeń artystycznych, magazyn niemal ćwierć wieku kierowany przez Mariana Eile wypracował swój własny styl i profil, który do końca XX w. przyciągał uwagę Polaków. Po 66 latach od wydania pierwszego numeru krakowskiego „Przekroju”, w ramach zabezpieczenia i upowszechniania cennych i zagrożonych samozniszczeniem materiałów piśmienniczych,

Fot. Autor



postanowiono udostępnić elektroniczną wersję tygodnika w internecie. Inicjatywa zeskanowania archiwum „Przekroju” pojawiła w planach twórców Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej w 2007 r., gdy okazało się, iż w magazynach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie znajduje się kompletny zasób tygodnika w doskonałym stanie zachowania. W wyniku dalszych rozmów z wydawcą tygodnika, zakończonych zgodnym porozumieniem, przystąpiono w 2010 r. do koniecznych prac zmierzających do udostępnienia archiwum pisma za lata 1945-2000. W ciągu 10 miesięcy zeskanowano i poddano cyfrowej renowacji niemal 60 tys. stron.

Kolejnym dużym projektem zrealizowanym w ramach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+ Priorytet „Digitalizacja”, było zdigitalizowanie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. O wytypowaniu „IKC” do skanowania zdecydowała przede wszystkim jego pozycja wśród XX-wiecznej prasy polskiej. Był to jeden z ważniejszych w Polsce dzienników, wydawany w latach 1910-1939. Według zgodnej opinii historyków i badaczy kultury „Ilustrowany Kurjer Codzienny” był pismem prezentującym wysoki poziom merytoryczny i dziennikarski oraz uchodził za jedną z ważniejszych (prócz „Czasu”) polskich gazet znanych i komentowanych w stolicach europejskich. Podobnie jak większość polskich gazet I połowy XX w. „IKC” jest szczególnie mocno narażony na zniszczenie z uwagi na problem „kwaśnego papieru”. Digitalizacja pisma stała się w tej sytuacji jedynym sposobem zabezpieczenia go dla potomnych. Z uwagi na dużą jego poczytność, nie zachowały się do dziś kompletne archiwa, jednak spora ich część znajduje się w archiwach i bibliotekach, z którymi współpracuje Małopolska Biblio-

teka Cyfrowa. Przeprowadzony wywiad wykazał, iż w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie znajduje się archiwum „IKC” za lata 1925-1938 wraz z dodatkami. Projekt zrealizowano pomyślnie i ukończono go w połowie 2012 r. Zbiory Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej wzbogaciły się nie tylko o jeden z najważniejszych dzienników XX w., ale przede wszystkim o niezbędne komputery i urządzenia do masowego przechowywania danych cyfrowych. Zdigitalizowanie i udostępnienie w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” stanowiło podstawę do ubiegania się o wypożyczenie pozostałych woluminów z lat 1910-1924 oraz z roku 1939 z Biblioteki Jagiellońskiej, a więc dokończenie rozpoczętych działań. W tym celu konieczna stała się współpraca z Biblioteką Jagiellońską i uzgodnienie planów digitalizacyjnych na przyszłość.

W chwili obecnej zdigitalizowaliśmy i elektronicznie udostępniliśmy w internecie ponad 2 miliony stron. Zajęło to nam 7 lat. Małopolską Bibliotekę Cyfrową odwiedziło w tym czasie ponad 6 milionów internautów z całego świata, którym oddaliśmy do dyspozycji prawie 70 tys. publikacji. Prócz wspomnianych już wysokonakładowych gazet „uratowaliśmy” zniszczony „Dziennik Polski” (1945-), a także „Tygodnik Powszechny” (1945-), „Życie Literackie” (1951-1991), „Życie”, „Kurier Literacko-Naukowy”, „Niwę”, „Świat”, „Kraj”, „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha”, „Pamiętnik Literacki”, „Język Polski”, „Diabeł”, „Wierchy”, „Rocznik Krakowski” i wiele, wiele innych...

Wojciech Kowalewski  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie  
Małopolska Biblioteka Cyfrowa



**Już w sprzedaży!**

## **E-booki w kraju i na świecie**

**Bogdan Klukowski**

Bogdan Klukowski na niespełna stu stronach zebrał moc porad i informacji o e-bookach oraz zjawiskach towarzyszących ich rosnącej popularności. Autor obiektywnym okiem spogląda na kwestie cen e-booków, prawa autorskiego związanego z publikowaniem i dystrybucją wydawnictw elektronicznych, czy różnorodność zabezpieczeń technicznych. Klukowski omawia także – z perspektywy polskiej i światowej – obecność e-booków w bibliotekach, a wreszcie krótko nakreśla historię e-książki. Zwolennicy praktycznych porad mogą sięgnąć do aneksu, gdzie autor zamieszcza przegląd czytelników i gdzie zebrano adresy internetowe, pod którymi znajdują się darmowe e-booki. Kopalnia cennych faktów i wskazówek!

Cena 24 zł

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)



# Broszurowe druki ziołolecznicze na terenach Polski przedwojennej



Fot. Autor

Zainteresowanie zielarstwem na szerszą skalę i, co za tym idzie, publikacjami na temat ziół, kojarzy się z pewnym specyficznym podejściem do tematu zdrowia. Dla jednych będzie to otwartość umysłu na powrót do zdrowych nawyków żywieniowych, dla innych – niedostosowanie do oczywistego i nie dającego się powstrzymać postępu w medycynie, która proponuje inne środki (choć zioła przecież też) na poskromienie dolegliwości i chorób. I choć ostatnio możemy obserwować swoisty zwrot ku medycynie naturalnej, to wciąż dość wyraźnie fitoterapia kojarzy się z czasami trochę odleglejszymi. Oczywiście i wtedy zainteresowanie leczeniem środkami roślinnymi zależało od wielu czynników, choćby tych ekonomicznych. Przed drugą wojną światową, jak i zaraz po niej, do głosu dochodziły więc względy głównie ekonomiczne poszczególnych regionów Polski, które decydowały o tym, czy ludzie skłaniali się ku naturze, czy też raczej w stronę rozwijającej się medycyny konwencjonalnej.

Jan Muszyński (1884-1957), profesor farmakognozji Uniwersytetu Wileńskiego wspominał w jednej ze swoich prac, iż to ścisły kontakt z wiejską ludnością Kresów Północno-Wschodnich powoduje, że przemysł ziołoleczniczy ma się bardzo dobrze (pisał to w 1929 r.). W tej samej pracy zauważa też, że związane z rozwojem rolnictwa powiększanie się gruntów ornych jest bezpośrednio przyczyną rzadszego występowania ziół, dla których warunki naturalne są jednym z podstawowych czynników do ich występowania. W czasie II Rzeczypospolitej Wileńszczyzna i okolice najbardziej sprzyjały rozwojowi ziołolecznictwa i przemysłu zielarskiego.

Mimo to jednak na terenie całej Polski różni autorzy, a potem różni wydawcy, starali się o dobrą propagandę mądrego wykorzystywania dóbr natury. Dzisiaj dla kolekcjonera przedwojennych broszur zielarskich nie stanowi większego problemu ich pozyskiwanie, bowiem publikowano je podówczas dość obficie, zarówno w periodykach, jak i w formie samostojnej, również w postaci odbitek artykułów.

Publikacje takie (liczące co najwyżej 30-40 stron) można podzielić na dwie zasadnicze części ze względu na typ odbiorcy. Pierwszą z nich stanowiły broszury fachowe, o określonym profilu dostosowanym do potrzeb lekarzy, farmaceutów i producentów środków zielarskich na skalę przemysłową. Do drugich zaliczyć należy druki przeznaczone dla klientów aptek i zielarni. Jednak zarówno w przypadku jednych, jak i drugich ich autorami były często uznane autorytety polskiej nauki i praktyki przyrodniczo-medycznej; wystarczy wspomnieć nazwiska Jana Muszyńskiego, Władysława Szumowskiego, Jana Biegańskiego, czy też Władysława Szafera.

Jak wspomniałem powyżej, część odbiorców broszur zielarskich w przedwojennej Polsce stanowili producenci i farmaceuci, ale też badacze zajmujący się analizą wszelkich zestawień dotyczących uprawy i zbioru roślin leczniczych na terenie kraju. Takie zestawienia pojawiały się na przykład w publikacjach będących częścią znanego czasopisma „Wiadomości Farmaceutyczne”, wydawanego w Warszawie w latach 1874-1939 przez Towarzystwo Farmaceutyczne Warszawskie. Były to najczęściej odbitki (a więc z własną paginacją) odczytów, sprawozdań i danych statystycznych

publikowanych pierwotnie w „Wiadomościach Farmaceutycznych”. Charakterystycznym przykładem takich druków były wszelkiego rodzaju zestawienia dotyczące produkcji ziół, jak chociażby *Produkcja roślin leczniczo-przemysłowych w Polsce w roku 1927* pod red. W. J. Strażewicza, w których zawarto dane zebrane na podstawie ankiety Ministerstwa Rolnictwa przy czynnym współudziale Towarzystwa Popierania Produkcji Roślin Leczniczych w Polsce. Była to jedna z pierwszych tego typu prac w Polsce, a o zasadności ich zaistnienia na rynku księgarskim powiadamia we wstępie redaktor: *Dotychczas nie mieliśmy żadnej statystyki, dotyczącej produkcji roślinnych surowców leczniczych w Polsce, jakkolwiek zaliczamy się do krajów, eksportujących niektóre z tych surowców w dość dużych ilościach* [pisownia niezmienniona]. W broszurze znalazł się zestaw tabel prezentujących statystyki związane z uprawą i zbiorem roślin leczniczych oraz cenniki z podziałem na województwa.

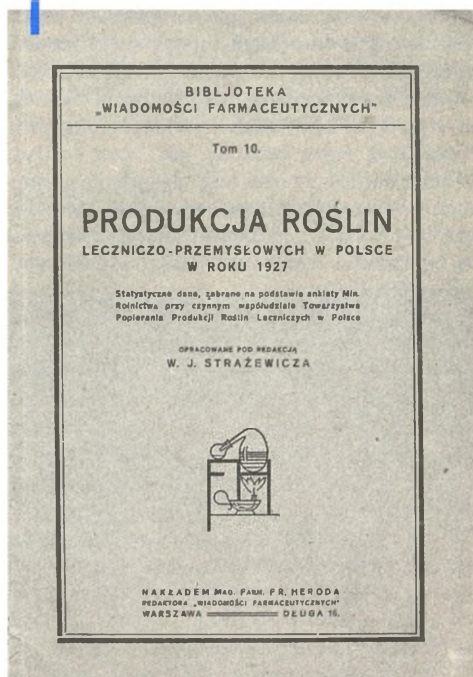
Znaczna część pierwszego typu publikacji miała charakter opisowy. Kolejny raport z procesu produkcyjnego ziół w Polsce z 1929 r., donosi już nie tylko o ścisłych danych, ale też i środowisku naturalnym i zależnościach ekonomicznych, które w bezpośredni sposób determinują poziom zbieractwa i użytkowania środków roślinnych wśród miejscowej ludności. *Produkcja roślin lekarskich w Polsce na Kresach Północno-Wschodnich* Jana Muszyńskiego to ciekawe spojrzenie na biedę kresów Rzeczypospolitej, przekładającą *in plus* na ilość zebranego surowca zielarskiego (o czym wspominałem już na samym początku). *Tu na Kresach – Boży prymityw, w Poznańskim – nawet przyroda wytresowana, trawki i drzewa są ostrzyżone, ogolone i ustawione w szeregi. Tu na Kresach chodź sobie czleku, gdzie cię oczy niosą, a zielska, którego Pan Bóg nasiał, zbieraj sobie, ile dusza zapagnie...* Umiejętność spostrzegania korzyści w rolniczo-przemysłowym niedostatku tamtych terenów była nie do pogardzenia: podczas gdy obszar łąk na terenie województwa łódzkiego i poznańskiego wynosił wtedy kolejno 7,3 i 7,7%, na Ziemiach Wschodnich przekraczał on 12%. Według Muszyńskiego największą przepaść procentową stanowiły nieużytki: w Poznańskim stanowiły one 5,9%, na wchodzie Polski zaś – 16,7%. Tego typu publikacje przyczyniały się do podnoszenia poziomu świadomości, która przekładała się na konkretne działania, czego przykładem były Świąciany w okolicach Wilna posiadające już wtedy dwie firmy zielarskie.

Co poniektórzy autorzy dzielili się swoją wiedzą o poszczególnych gatunkach roślin lezni-

czych, wydając swoiste minimonografie na ich temat. W latach 30. XX w. wspomniane „Wiadomości Farmaceutyczne” drukowały odbitki referatów i artykułów prezentujących zarówno polskie, jak i egzotyczne rośliny lecznicze, zawierające ich podstawowy opis, informacje dotyczące przeróbki surowca, jak również składu chemicznego i dawkowania. W 1938 r. profesor Jan Muszyński opublikował *Dżeń-Szeń, magiczny lek chiński* (nakładem Fr. Heroda) podając do powszechnej wiadomości informacje na temat tego owianego legendą korzenia, historii jego uprawy oraz przeróbki surowca. Obok zasadniczej treści informuje on o własnych doświadczeniach odnoszących się do uprawy w Ogrodzie Roślin Lekarskich w Wilnie, ale podaje również polskie nazwy żeń-szenia: stosił, wszechlek, pompawa.

Z opisywanej serii ukazywały się też broszury wykraczające swoją zawartością poza obszar roślin, ale pozostający ciągle pośród naturalnych środków leczniczych. Profesor Władysław Szumowski wydał drukiem swój własny odczyt „Przeszłość i przyszłość barwika zwanego czerwcem polskim” (1936), wygłoszony dwa lata wcześniej w Krakowie podczas Ogólnego Zebrania Delegatów Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceu-

Fot. Autor





tycznego i krytykujący celowość zaniechania hodowli *Porphyrophora polonica*, używanego *niegdys na wielką skalę w sztuce barwierskiej, w sztuce leczniczej oraz w kosmetyce* oraz stanowiącego *poważną pozycję w bilansie handlowym skarbu królów polskich jako krajowy surowiec wywożony za granicę* [pisownia niezmienniona].

Wspomnieć jeszcze należy o dwóch innych typach publikacji. Pierwszy z nich wiązał się z roślinami trującymi, które jednak w odpowiednich dawkach i po należyтым przygotowaniu decydowały o rychłym powrocie do zdrowia. Piotr Oficjalski wydał w 1937 r. broszurkę zatytułowaną „Naparstnice hodowane w Ogrodzie Roślin Leczniczych U.S.B. w Wilnie”. Tym razem była to odbitka z innego czasopisma – warszawskiej „Farmacji Współczesnej”, omawiająca zarówno historię uprawy *Digitalis*, produkcję surowca oraz opis gatunków tego popularnego do dziś środka nasercowego. Kolejny rodzaj publikacji przeznaczony był dla weterynarzy, tak samo wykorzystujących środki pochodzenia naturalnego. Wspomniany już Jan Muszyński był autorem rozprawki pt. „Roślinne środki owadobójcze i czerwiopędne w leczeniu zwierząt” (odbitka z „Przeglądu Weterynaryjnego”, Lwów 1939), podając w niej wiadomości na temat roślin polskich i egzotycznych.

Obok druków będących syntezą badań naukowych, na rynku księgarskim pojawiały się też publikacje przeznaczone dla: pasjonatów, zbieraczy-amatorów, znachorów i gospodyń. *Zioła lekami naszych przodków - zioła lekami współczesnymi* magistra E. Wolskiego (1930) stanowi charakterystyczny przykład tego rodzaju publikacji. Wymienić też należy *Wskazówki do zbierania dzikich ziół lekarskich* Jana Biegańskiego (Warszawa 1905), opatrzone ilustracjami poszczególnych gatunków, a także *Zioła lekarskie najlepszym źródłem dochodu* E. Dalińskiego z ok. 1930 r. (Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz” w Warszawie). Takie broszurki zaopatrywali wydawcy czasem w dodatki. W jednej z takich broszur znalazłem specjalną bibułę do atramentu z barwną reklamą środka wytwarzanego z naparstnicy purpurowej o nazwie *Digipuratum* firmy Knoll.

Dla niezwiązanego ze środowiskiem naukowym czytelnika przeznaczone też były broszury zajmujące się kwestiami okołozielarskimi, jak choćby wpływem praktyk przemysłu zielarskiego na stan środowiska naturalnego. W Drukarni L. Anczyca i Spółki ukazała się w 1931 r. odbitka z rocznika „Ochrona Przyrody” praca autorstwa Władysława Szafera pt. „Niszczenie przyrody pod hasłem użytkowania roślin leczniczych”, stanowiąca swojego rodzaju apel do zbieraczy, ludzi „ciemnych”, oświeconych przez wątpliwą kompetencję botaników, *którzy korzystając z bezkarności spowodowanej ubolewaniem godnym faktem nieistnienia w Polsce ustawy o ochronie przyrody niszczy w sposób niebываły roślinność*. I jakkolwiek omawiane przeze mnie wcześniej druki statystyczne (m.in. Strażewicza) wносиły niemało znaczących danych, to jednak nie mogły uwzględnić *tych olbrzymich ilości roślin, które zebrane ręką niefachowca będą odrzucone przez kupca-pośrednika i nie dostaną się do zarejestrowanych składów kupców-grosistów*. Wł. Szafer ubolewa nad zmarnowanym surowcem, spleśniałym, wadliwie wysuszonym, oraz, niestety, towarem zebrany omyłkowo, co przecież – w przypadku niekompetencji kupca – mogło skutkować poważnymi konsekwencjami dla ostatecznego użytkownika. Takie broszury, powszechnie dostępne, mogły choć w teorii wpłynąć na balans między przesyconym pasją zbieractwem a roztropnością.

Warto też w kilku słowach wspomnieć o publikacji, której treść szczególnie mogłaby zainteresować zarówno pasjonatów fitoterapii, jak i historyków książki. W 1931 r. (znów nakładem „Wiadomości Farmaceutycznych”) Mieczysław Proner wydał *Polskie glossy botaniczne w indeksie Kanonu Avicenny* opisujące odrębnie tłumaczenia poszczególnych nazw roślin, dołączone do indeksu weneckiej edycji *Canon medicinae* Avicenny z 1608 r. Obszar rynku księgarskiego stawał się dzięki takim broszurom atrakcyjniejszy, zaspokajając gusta zarówno farmaceutów i zielarzy o precyzyjnych oczekiwaniach, jak i odbiorców o szerszym horyzoncie poznawczym, w tym historyków medycyny i bibliofilów.

# Nowoczesna biblioteka w barokowej przestrzeni

Wiele bibliotek XXI w. kojarzy się z nowoczesną architekturą, przestrzennym wyposażeniem, kolorowymi aranżacjami i nowymi mediami. Ale są również biblioteki usytuowane w budynkach nietypowych, nowoczesnie zaaranżowane, wykorzystujące technologie informatyczne i zasługujące na miano Biblioteki XXI w. W takim budynku, przepięknej barokowej rezydencji, w Pałacu Książęcym mieści się Miejska Biblioteka Publiczna w Żaganii.

## HISTORIA BIBLIOTEKI

Nasza biblioteka powołana została w marcu 1947 r. jako Powiatowa Biblioteka Publiczna. Jeszcze w latach 40. dwukrotnie zmieniała swoją siedzibę. Początkowo mieściła się na Placu Klasztornym, następnie w budynku dzisiejszej Restauracji Piastowska. Od początku lat 50., jak wynika z Kwestionariusza sprawozdawczo statystycznego, Powiatowa Biblioteka Publiczna mieściła się w Pałacyku przy ul. Świerczewskiego 7<sup>1</sup>. Wyposażenie biblioteki było bardzo skromne: 2 regały, stół, 4 krzesła i biurko. W początkach działalności księgozbiór nie był imponujący, liczył 550 woluminów<sup>2</sup>. Duża część książek pochodziła z darów od osób prywatnych i tylko nieliczne pozycje były przekazane przez Powiatowy Związek Samorządowy. Zaledwie ¼ zbiorów stanowiły książki przesłane bibliotece przez Ministerstwo Oświaty. Kadra biblioteki była nieustabilizowana, o czym świadczy fakt, że w latach 1947-1954 pracowało 7 kierowników<sup>3</sup>. Od chwili utworzenia Biblioteka służyła nie tylko mieszkańcom miasta. Rozwijając czytelniczą działalność środowiskową Powiatowa Biblioteka Publiczna umożliwiła dostęp do książki również mieszkańcom wsi, poprzez organizowanie w powiecie żagańskim punktów bibliotecznych<sup>4</sup>.

W 1951 r., w tym samym budynku utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną. Biblioteka borykała się z trudnościami finansowymi i zmuszona była korzystać z wyposażenia Biblioteki Powiatowej<sup>5</sup>. Rok później nastąpiło otwarcie Czytelni dla Dorosłych przy Miejskiej Bibliotece Publicznej.

29 grudnia 1954 r. dokonano połączenia obu instytucji w Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną. Połączone biblioteki pozostały w do-

tychczasowym zajmowanym lokalu<sup>6</sup>. W tym momencie rozpoczął się również rozwój placówek bibliotecznych na terenie miasta i powiatu. 29 września 1960 r. utworzono samodzielny Oddział dla Dzieci i Młodzieży z Czytelnią<sup>7</sup>.

W 1972 r. Biblioteka obchodziła swoje 25-lecie. Odpowiedniego klimatu całej imprezie nadał fakt, że w tym samym czasie w Żaganii odbywała się sesja naukowa „Rola książki w kształtowaniu kultury umysłowej”, której honorowym przewodniczącym był Bogdan Suchodolski.

Dzięki dużemu zaangażowaniu i pracowitości działacze kulturalnych powiat żagański osiągał dobre rezultaty w upowszechnianiu czytelnictwa. „Ciągłemu ulepszaniu ulegały kwalifikacje kadry pracującej w bibliotekach wszystkich szczebli”<sup>8</sup>. Już w latach 50. i 60. prowadzono różnorodne formy działalności kulturalno-oświatowej poprzez odczyty, dyskusje, wspólne czytanie lektur i bajek oraz spotkania autorskie. Do obowiązków bibliotekarzy należało również prowadzenie audycji w żagańskim radiowęźle. *Gdy szłam do radiowęzła, to już w ławeczkach dookoła siedziały dzieciaki i zaciekawione pytały: proszę Pani jaka dziś będzie bajka? Słuchaczy miałam licznych i miłych...*<sup>9</sup>. Pewnie dlatego, że telewizory były w tym czasie towarem reglamentowanym.

Kolejne zmiany w sieci bibliotecznej nastąpiły w czerwcu 1975 r., kiedy to Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną przemianowano na Miejską Bibliotekę Publiczną.

## LATA OSIEMDZIESIĄTE I DALEJ...

W 1983 r. Miejska Biblioteka Publiczna przeprowadziła się do pomieszczeń w Żagańskim Pałacu Kultury przy ul. Szprotawskiej 4. W tym czasie



ksiegozbiór liczył już 80 tys. wol., a w mieście funkcjonowały dwie filie biblioteczne. W maju 1989 r. ponownie oddano bibliotece wyremontowany klasycystyczny pałacyk przy ul. Świerczewskiego 7 (obecnie Jana Pawła II). Dzięki staraniom Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze została otwarta ekspozycja stała „Z dziejów książki polskiej na Dolnym Śląsku”<sup>10</sup>. Lata 90. to trudny okres w funkcjonowaniu biblioteki. Transformacja ustroju państwa, a więc utworzenie samorządów terytorialnych spowodowało niedoszacowanie potrzeb mieszkańców, a to pogłębiło trudności finansowe biblioteki. Zmniejszyło się również zatrudnienie o połowę, przy jednoczesnym wzroście czytelników. Jednak w Żaganiu kosztem skróconych godzin pracy, zdołano utrzymać 4 już filie biblioteczne<sup>11</sup>.

### WKRA CZAMY W XXI WIEK...

W XXI wiek żagańska biblioteka wkroczyła szczęśliwie, bowiem dzięki przychylności władz miejskich otrzymała dodatkowe środki na zakup sprzętu komputerowego oraz oprogramowania<sup>12</sup>. W 2000 r. Miejskiej Bibliotece Publicznej zostają powierzone funkcje Biblioteki Powiatowej, a trzy lata później Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Żaganiu zostaje ponownie przemianowana na Miejską Bibliotekę Publiczną. Placówka

nadal prowadzi szeroką działalność kulturalno-oświatową. Rozpoczyna również proces komputeryzacji zbiorów w systemie bibliotecznym PROLIB (obecnie PROLIB M21, obsługujący standard MARC 21). Dzięki staraniom władz w 2005 r. przeprowadzono modernizację pomieszczeń Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żagańskim Pałacu Kultury, po czym przeniesiono do nich również Oddział dla Dzieci i Młodzieży z Czytelnią. W pałacyku pozostała administracja, Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów oraz Filia nr 4.

W 2006 r. rozpoczęło działalność Centrum Informacji Młodzieżowej i Centrum Multimedialne przy Czytelnii Ogólnej i Prasy dla Dorosłych. Centrum Informacji Młodzieżowej (CIM) powstało w ramach projektu dofinansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z programu Strategia Państwa dla Młodzieży. CIM jest jednym z dziewięciu ośrodków informacyjno-edukacyjnych w Polsce.

Rok 2008 przyniósł kolejną przeprowadzkę. Musieliśmy opuścić piękny, samodzielny budynek na Jana Pawła II (dawniej Świerczewskiego).

### A JAK JEST TERAZ...

Biblioteka od początku swojej działalności brała udział w integracji środowiska. Po wojnie do Żagania i okolic napływała ludność głównie

Pałac Książęcy w Żaganiu – obecna siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej  
Fot. Jan Mazur



ze wschodnich terenów Polski. Przybywali na Ziemię Odzyskaną, przywozili ze sobą swoją kulturę, język, zwyczaje. W nowym otoczeniu pragnęli kontaktu z kulturą i z książką – biblioteka szybko stała się takim miejscem upowszechniania. Obecnie sytuacja lokalowa i kadrowa biblioteki jest w miarę ustabilizowana. Od 10 marca 2009 r. mam przyjemność zarządzać zagańską placówką, która w 2012 r. ukończyła 65 lat, a my cieszymy się, że nadal istniejemy na mapie kulturalnej naszego województwa. Udało się dostosować barokowe pomieszczenia do teraźniejszych potrzeb użytkowników. Mimo wielu trudności staramy się być placówką nowoczesną i poszerzać naszą ofertę. Nowe obszary działalności biblioteki uwzględniają zachodzące zmiany, przy jednoczesnym zatrzymaniu tego, co jest obowiązkiem, czyli gromadzenie zbiorów, bo biblioteka to oczywiście księgozbiór i czytelnicy. Jednak dziś nasza kolekcja czytelnicza wygląda trochę inaczej. W bibliotece głównej i 4 filiach posiadamy ponad 122 tys. wol., poszerzamy swoją ofertę o filmy i cieszące się dużą popularnością audiobooki. Staramy się na bieżąco uzupełniać księgozbiór w oparciu o dezyderaty czytelnicze. Obsługujemy rocznie ponad 4500 czytelników. W oferowanych usługach biblioteka wykorzystuje technologię informatyczną. Posiadamy 17 stanowisk komputerowych, w tym 9 do dyspozycji czytelników z darmowym dostępem do internetu. Postępuje systematyczna komputeryzacja. Dotychczasowa baza rekordów bibliograficznych widoczna jest w module katalogu.

Miejska Biblioteka Publiczna prowadzi w środowisku lokalnym ożywioną działalność edukacyjną, kulturalną i rozrywkową. Duża w tym zasługa kadry pracowniczej, która z pasją angażuje się w inicjowanie i przygotowywanie różnego typu przedsięwzięć. Systematycznie prowadzone są zajęcia w ramach przysposobienia bibliotecznego dla uczniów szkół wszystkich szczebli. Od lutego 2010 r. przy Oddziale dla Dzieci i Młodzieży działa Klub Małego Dziecka. Założeniem działalności Klubu jest nawiązanie już od najmłodszych lat więzi i kontaktu małego dziecka z książką oraz miejscem jakim jest biblioteka. Organizujemy spotkania z fachowcami z dziedziny wychowania i rozwoju małego dziecka. Spotkania odbywają się raz w miesiącu i są to spotkania rodzinne, w których uczestniczą rodzice, dziadkowie, opiekunowie i dzieci. W programie Klubu mamy głośne czytanie, zaba-

wy ruchowe, integracyjne i edukacyjne, zajęcia plastyczne.

W pracy kulturalno-oświatowej ważne miejsce zajmują rocznice, święta oraz różne wydarzenia. Poświęcone są im wystawy i wernisaże, gazetki, konkursy czytelnicze. Promocji czytelnictwa służą też działania Dyskusyjnego Klubu Książki. Organizujemy spotkania autorskie, wieczory poetyckie i imprezy okolicznościowe. Od 2009 r. organizujemy „Poetyckie Koncerty Życzeń”, podczas których osoby, które podejmują próby twórczości poetyckiej i nie mają możliwości jej zaprezentowania, w bibliotece mogą wyjść spoza zasłony nieśmiałości i wykazać się swoim talentem literackim, jak i artystycznym. Wiersze czytają zarówno amatorzy twórczości literackiej, jak i znani zagańscy poeci.

Od 2009 r. realizujemy program profilaktyczny skierowany do seniorów „Nie dajmy się upałom!”, którego celem jest upowszechnianie wiedzy o konieczności i sposobach ochrony przed skutkami wysokich temperatur i równie niebezpiecznych wahań pogodowych.

Dzień Babci i Dziadka, Walentynki, Dzień Matki i Ojca, Dzień Dziecka, Andrzejki, Mikołajki czy Wieczór Kolęd na dobre wpisały się w kalendarz naszej działalności. Od kilku lat podczas Tygodnia Bibliotek i festynu miejskiego zwanego Jarmarkiem Michała oraz Parafialnych Spotkań z Muzami przy Kościele p.w. Św. Krzyża w Żaganiu organizujemy Kiermasz Taniej Książki. Do chód z kiermaszu podczas imprezy parafialnej przeznaczony jest w całości na remont kościoła. Dużym powodzeniem cieszą się nasze akcje „Lato i Zima w mieście” oraz zajęcia w ramach „Komputerowej Szkoły Seniora” oraz spotkania miłośników książek w ramach akcji „Uwolnij książkę”. Podarowane przez czytelników książki uwalniane są również na półce bookcrossingowej. Dużym powodzeniem cieszą się nasze akcje „Lato i Zima w bibliotece”. Aby uatrakcyjnić zajęcia dla dzieci staramy się na ich organizację pozyskać dodatkowe środki.

Imprezy kulturalne organizowane przez bibliotekę, czasem przy współpracy z innymi instytucjami stanowią dla sporej grupy osób możliwość bezpłatnego korzystania z rozrywki kulturalnej. Spotkania ubarwiane są występami lokalnych zespołów amatorskich, co tworzy szczególną atmosferę tych wieczorów oraz sprzyja ich promocji.

Dzięki takim działaniom jesteśmy dobrze postrzegani w środowisku. Prowadzimy od 2009 r.





Czytelnia  
Fot. Jan Tyra

stronę internetową ([www.biblioteka.zagan.pl](http://www.biblioteka.zagan.pl)), utrzymujemy kontakt z prasą oraz chętnie chwylimy się naszą działalnością na ogólnopolskim portalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz na stronie „Bibliotekarza Lubuskiego”.

Jubileusz 65-lecia żagańskiej biblioteki świętujemy wspólnie z naszymi czytelnikami od początku roku. Tydzień Bibliotek 2012 z hasłem *Biblioteka ciągle w grze!* obfitował w wiele atrakcji dla dużych i małych czytelników. W tych jubileuszowych chwilach refleksji przypominamy sobie miejsca i ludzi, którzy tę instytucję tworzyli, którym w tym miejscu symbolicznie dziękuję. Uroczyste podsumowanie Jubileuszu odbyło się 19 października 2012 r. w Sali Kurlandzkiej Pałacu Książęcego w towarzystwie władz miasta, powiatu, biblioteki wojewódzkiej, bibliotek terenowych i przyjaciół biblioteki.

Magdalena Śliwak  
Miejska Biblioteka Publiczna w Żaganiu

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żaganiu, Sprawozdania statystyczne 1952-1953, Kwestionariusz sprawozdawczo-statystyczny biblioteki za II półrocze 1952 roku.
- <sup>2</sup> LIS, E. 25 lat Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Nadobrze Żagańskie, czerwiec 1972, s. 6.
- <sup>3</sup> Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żaganiu.
- <sup>4</sup> LIS, E. 25 lat Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Nadobrze Żagańskie, czerwiec 1972, s. 6.
- <sup>5</sup> Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żaganiu. Rękopis ze zbiorów MBP w Żaganiu.
- <sup>6</sup> Tamże.
- <sup>7</sup> Tamże.
- <sup>8</sup> Rozwój działalności kulturalnej, *Ziemia Żagańska*, lipiec 1974, s. 7.
- <sup>9</sup> Z listu pracownika biblioteki w Żaganiu - instruktora w latach 1957-1958.
- <sup>10</sup> Działacze kultury z całego województwa spotkają się w Żaganiu, *Gazeta Lubuska*, Nr 124, 1989, s. 7.
- <sup>11</sup> GÓRSKA, T. Żagańska Książnica, *Zeszyty Żagańskie*, Żagań 2002, s. 83.
- <sup>12</sup> Tamże.

## Zaprenumeruj „Bibliotekarza”

Dostęp: <http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz>



## Rozmowa z Bolesławem Howorką

Gościem Redakcji „Bibliotekarza” jest pan Bolesław Howorka – bibliotekarz dyplomowany, radca prawny, magister filologii polskiej i prawa. Od 1955 do 1998 r. pracował w Akademii Medycznej w Poznaniu i tam przez 21 lat kierował Biblioteką Główną. Od 1977 r. jest członkiem SBP, w którym pełnił różne funkcje, zarówno w Zarządzie Głównym, Zarządzie Okręgu, w Komisji Rewizyjnej, Sądzie Koleżeńskim, a także przez 30 lat był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”. Aktywnie uczestniczył w pracach zespołu opracowującego projekty ustaw bibliotecznych (których zresztą nie akceptowały władze). Jest autorem ponad 300 publikacji i 4 monografii. Wszystkie osiągnięcia Bolesława Howorki w pracy zawodowej, a także sukcesy w pracy społecznej mają swoje korzenie w życiu rodzinnym. Kierował się zawsze wartościami, które wyniósł z domu, szkoły, uczelni, które ukształtowały jego osobowość, zainteresowania i pasje.

*Elżbieta Stefańczyk: Panie Bolesławie, czy możemy trochę powspominać? Wróćmy do korzeni, domu rodzinnego, szkoły, harcerstwa, uczelni, pierwszej pracy w Akademii Medycznej.*

*Bolesław Howorka:* Urodziłem się w Poznaniu, ponad 80 lat temu. Mój ojciec był znanym w Poznaniu adwokatem, ale też działaczem politycznym (ND). Działalność polityczna ojca nie ułatwiła mojego życia po 1945 r. Ojciec był zawsze związany z ruchami niepodległościowymi i dlatego, po ucieczce z Poznania jesienią 1939 r. (nie wysiedlono nas, ojca ostrzeżono, że będzie aresztowany) zmienił nazwisko, podawał się za Ukraińca, Mikołaja Owsienko. W Warszawie był z liczącym się działaczem Związku Walki Zbrojnej, oficerem łącznikowym między okręgiem warszawskim i lubelskim, a także autorem artykułów w prasie podziemnej (pamiętam, że pisał swoje teksty m.in. w czytelni Biblioteki przy ul. Koszykowej).

Ojca aresztowało gestapo w maju 1941 r. i w rok później zginął w KL Auschwitz. [Na marginesie: bolesne jest dla mnie to, że stale mówi się o oficerach, którzy zginęli na wschodzie, „żołnierzach wyklętych”, natomiast rzadko wspomina się żołnierzy podziemia, którzy przez Aleję Szucha, po torturach i skazaniu na okrutną śmierć, trafili do obozu koncentracyjnego i tam zginęli, nie od kuli, ale w wyniku ciężkiej, wyczerpującej pracy.]

Ze Związkiem Harcerstwa Polskiego „związałem się” w 1938 r. w Poznaniu; jako uczeń I klasy zostałem zuchem. W 1940 r., w Warszawie, rozpocząłem naukę w II klasie szkoły podstawowej. Przez lata okupacji, jako uczeń szkoły podstawowej marzyłem, aby być harcerzem, a nawet z kolegami „udawaliśmy”, że nimi jesteśmy, organizowaliśmy zbiórki, wycieczki. Oficjalnie harcerzem zostałem w czasie Powstania Warszawskiego. Przyjęty



zostałem do drużyny, która działała w budynku liceum przy ulicy Noakowskiego, a potem (kiedy rozpoczęły się walki o Politechnikę i musieliśmy opuścić swoje mieszkanie, przy ul. Koszykowej 71, tuż przy narożniku z ul. Noakowskiego, gdzie była barykada i kwaterowali powstańcy), gdy przenieśliśmy się na ul. Kruczą, kontynuowałem pracę w innej drużynie harcerskiej (na ul. Mokotowskiej). W czasie powstania nawiązała ze mną kontakt moja nauczycielka biologii ze szkoły podstawowej, która prowadziła biuro RGO przy ul. Hożej (punkt poszukiwania rodzin, pomocy rodzinom) i „za trudniła mnie” jako gońca. Byłem nim do czasu, gdy po powrocie „z trasy” już nie znalazłem tego biura (dom w którym się mieściło zniszczyły sztuczki).

Trudno opowiadać o dalszych nie łatwych losach. Po powstaniu, po krótkim pobycie w Dulagu 121, zostaliśmy wywiezieni pod Kraków. Tam rodzina ojca miała majątek ziemski, w gminie Zielonki (nazywał się „Marszowiec”) i w tym majątku zamieszkaliśmy (tam podobno urodził się w 1900 r. mój ojciec). Po wyzwoleniu („wyzwolono” nas również z tego majątku) zostaliśmy stamtąd po prostu przepędzeni, bo majątek podlegał reformie rolnej.

W kwietniu 1945 r. wróciliśmy do Poznania, tu rozpocząłem naukę w I klasie Gimnazjum i Liceum Bergera. Jednocześnie natychmiast wstąpiłem do harcerstwa, do odrodzonej drużyny Czarnej Trzynastki. Z drużyną tą związany byłem aż do czasu likwidacji ZHP w 1950 r. W 1949 r. moją ostatnią funkcją w ZHP było: przyboczny hufcowego Hufca ZHP Poznań Łazarz. Po „odrodzeniu się” ZHP po 1956 r. byłem przez kilka lat zapraszany, jako jeden z „seniorów”, na uroczyste zbiórki Czarnej Trzynastki (drużyna powstała na nowo w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Po studiach polonistycznych rozpocząłem pracę w Akademii Medycznej, m.in. jako asystent Rektora (to stanowisko formalnie nazywało się „Sekretarz Uczelni”). Prorektorowi ds. Nauki podlegała Biblioteka Główna oraz wydawnictwa. Biblioteka Główna działała w Uczelni od 3 lat, ale jeszcze wtedy była w trakcie organizacji, a ja, z polecenia Prorektora, współpracowałem z jej ówczesnym dyrektorem, śp. Janem Walińskim. Jednocześnie, wówczas jeszcze jednoosobowo, prowadziłem wydawnictwa uczelniane, byłem m.in. redaktorem

odpowiedzialnym za wydanie pierwszej Kroniki Akademii Medycznej za lata 1950-1957. Pracując w Bibliotece, starałem się zbierać ważniejsze dokumenty, teksty wystąpień rektorów, sprawozdania itp.; były one m.in. publikowane w „Biuletynie Informacyjnym” Uczelni.

*E.S.: Aktywne, ale i odpowiedzialne były pierwsze lata Pana pracy. A inne wspomnienia związane z pracą w Uczelni?*

*B.H.:* Zawsze będę jak najlepiej wspominał okres współpracy z profesorem Wiktoorem Degą. To był wspaniały człowiek, wybitny uczony, znakomity lekarz ... i szef. Profesor został Rektorem Uczelni, ale był jednocześnie dyrektorem Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 i kiedy skończyła się jego kadencja, zaproponował mi objęcie funkcji Jego zastępcy w tym Szpitalu. Prof. Dega był pierwszym krajowym specjalistą w zakresie rehabilitacji. Jednym z jej elementów była arteterapia, w tym biblioterapia. Właśnie wtedy czynnie zainteresowałem się sprawami organizacji bibliotek dla osób niepełnosprawnych. Ponownie zaangażowałem się także w pracę harcerstwa (ale nie byłem członkiem tej organizacji), na życzenie Profesora zostałem opiekunem działającej w Szpitalu Drużyny Nieprzetartego Szlaku (drużyny harcerskiej dla dzieci niepełnosprawnych; jej drużynowym był mój przyjaciel Piotr Janaszek, później lekarz, ordynator oddziału rehabilitacji w Szpitalu w Koninie, założyciel Fundacji „Mielnica”, w pewnym okresie Prezes ZG Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem; Piotr zginął kilkanaście lat temu w wypadku samochodowym). Muszę raz jeszcze podkreślić – 10 lat pracy z prof. Degą, z tym wspaniałym człowiekiem, uważam za najlepsze lata mojego życia. Nigdy nie spotkałem się z człowiekiem tak mądrym, tak szlachetnym, jakim był Profesor. Nie zapomnę tego, jaki był Jego stosunek do współpracowników. Traktował ich jak swoją drugą rodzinę, a ja byłem zaszczycony tym, że mnie do tej rodziny zaliczył. Zapraszał moją żonę i mnie na wszystkie organizowane przez Niego towarzyskie spotkania. To były dla mnie naprawdę wspaniałe lata. Naprawdę byłem wtedy człowiekiem szczęśliwym. Ze szpitala odszedłem po przejściu prof. Degi na emeryturę. Ponadto, w tym właśnie czasie rektor Uczelni zażądał, abym objął stanowisko dyrektora administracyjnego. Ale ja, bogatszy już w doświadczenia, uznałem, że to nie jest praca

dla mnie i skorzystałem z innej oferty, przeszedłem do pracy w Urzędzie Miasta. Tam przez ok. 5 lat pracowałem w agendach związanych z ochroną zdrowia. Ponieważ w 1977 r. dyrektor Biblioteki Głównej (Jan Waliński) przeszedł na emeryturę, władze Akademii uznały, że znam Bibliotekę i mam wystarczające kwalifikacje (jako polonista i prawnik – radca prawny, osoba, która zawsze interesowała się sprawami bibliotek), aby go zastąpić, zaproponowały mi powrót do Uczelni. Od tego roku aż do przejścia na emeryturę w 1998 r. kierowałem tą Biblioteką. Mimo że jestem emerytem stale czuję się związany z zawodem, odwiedzam „swoją” Bibliotekę. Ponadto jestem przez dyrektorów bibliotek uczelni medycznych zapraszany na coroczne konferencje problemowe, za co jestem im ogromnie wdzięczny. [Trzeba tu przypomnieć, że pierwsza konferencja odbyła się dnia 4 grudnia 1981 r., w Gdańsku, na tydzień przed ogłoszeniem stanu wojennego (sic!), a jubileuszowa, trzydziesta była we wrześniu 2012 r., w Poznaniu].

*E.S.: Jak Pan ocenia kondycję naukowych bibliotek medycznych?*

*B.H.:* Uważam, że są to dobre biblioteki, a ich działania w środowiskach uczelnianych bardzo potrzebne. Co roku wymienialiśmy się doświadczeniami, przede wszystkim związanymi z nowymi technikami, z cyfryzacją. Jedną z istotnych spraw było i jest uzgadnianie „wspólnego frontu” wobec dostawców źródeł informacji. Koleżanki i Koledzy, dyrektorzy bibliotek, dyskutują o ofertach, mówią o tym, jak zostali potraktowani przez tego, czy innego dostawcę, wymieniają poglądy nt. jakości źródeł, organizacji dostępu do zbiorów wszystkich naukowych bibliotek medycznych naszym użytkownikom. Dyskutuje się również o technikach, o programach bibliotecznych. W naszej Bibliotece zaczęliśmy od SOWY, ale w czasie, kiedy już „widmo emerytury” wisiało nade mną, rozpoczęły się w środowisku poznańskim prace nad wprowadzeniem Horizonta. W działania włączyła się moja zastępczyni Aniela Piotrowicz, która jest teraz bardzo dobrym dyrektorem.

*E.S.: Jest także integracja tych bibliotek poprzez spotkania co roku w innej bibliotece medycznej.*

*B.H.:* Przez kilka lat przewodniczyłem Radzie Dyrektorów Bibliotek Medycznych, po-

tem przez szereg lat moja następczyni była jej przewodniczącą a teraz na jej czele stoi dyrektor Biblioteki Akademii Medycznej z Gdańska. Konferencje te są użyteczne. Materiały z nich były zawsze publikowane, najpierw w *Biuletynie GBL*, a obecnie w *Forum Bibliotek Medycznych*. Zainteresowani znajdują tam, m.in. teksty mówiące o historii naszych spotkań i oceniające także działalność Rady Dyrektorów.

*E.S.: Kolejny temat, który chciałabym w rozmowie poruszyć, to Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Od 1977 r. jest Pan jego aktywnym członkiem. Dlaczego wstąpił Pan do SBP i jak Pan widzi rolę tej organizacji? Myślę, że Jubileusz 95-lecia Stowarzyszenia to dobry czas na takie podsumowanie. Jest Pan też członkiem honorowym Stowarzyszenia od 2005 r.*

*B.H.:* Dlaczego zostałem członkiem Stowarzyszenia? Zawsze doceniałem znaczenie organizacji, które gromadzą ludzi o podobnych zainteresowaniach. Najpierw było harcerstwo, potem byłem aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa, Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Po podjęciu pracy w Bibliotece, uznałem, że niezbędne jest nawiązanie kontaktu z organizacją, której celem jest współpraca bibliotekarzy i zatrudniających ich instytucji, a także doskonalenie zawodowe.

Moim zdaniem obecnie w naszym środowisku bibliotekarskim dzieje się nie najlepiej, wyraźnie zaznaczyły się podziały. Podział na biblioteki publiczne, podlegające przede wszystkim ustawie o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej (nie byłem i nie jestem zwolennikiem tej ustawy, uważam, że jeśli już, to potrzebna była ustawa o instytucjach artystycznych, nie dotycząca bibliotek i muzeów, a biblioteki i muzea powinny mieć, zresztą mają, „własne” ustawy. Fatalna dla bibliotek jest, moim zdaniem, nowelizacja pozwalająca na łączenie bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury), na biblioteki pedagogiczne i szkolne, których jest w Polsce najwięcej, podlegające przepisom ustawy o systemie oświaty, na biblioteki naukowe, w tym przede wszystkim na biblioteki uczelniane o których stanowi *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Każda z tych grup bibliotek rządzi się swoimi prawami i dlatego bardzo dobrze, że jest organizacja inicjująca spotkania ich pracowników, podczas których można wymienić doświadczenia, zaopiniować przepisy o wymogach kwalifikacyjnych, „zawalczyć” o nasze sprawy, w tym także o sprawy



uposażeń, bo niestety bibliotekarze są chyba jedną z gorzej wynagradzanych grup zawodowych. Uważam, że od pracownika trzeba dużo wymagać, ale trzeba także dobrze za pracę zapłacić.

Stowarzyszenie jest właśnie taką organizacją, której zadaniem jest inicjowanie, organizowanie spotkań tych trzech grup pracowników bibliotek, walka o ich zintegrowanie. Niestety nauczycieli bibliotekarzy szkolnych nie ma chyba prawie wcale w naszej organizacji, jak mi wiadomo, oni raczej integrują się z innymi nauczycielami, a ich stosunek pracy reguluje Karta Nauczyciela.

*E.S.: Przez wszystkie lata członkostwa w Stowarzyszeniu pełnił Pan wiele funkcji, zajmował się różnymi zagadnieniami. Jak teraz, z perspektywy czasu, oceniliby Pan działalność legislacyjną Stowarzyszenia?*

*B.H.:* Taką najważniejszą i najboleśniejszą dla mnie sprawą była i jest ustawa o bibliotekach. Znaczenie tego aktu normatywnego zmalało po uchwaleniu w 1984 r. ustawy o upowszechnianiu kultury, a następnie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Na początku lat 90. XX w. powstał w Stowarzyszeniu zespół, który miał przygotować projekt nowej ustawy o bibliotekach. Praktycznie na przysłowiowym „polu bitwy” zostały tylko trzy osoby, tzn. Janek Wołosz, Jurek Maj i ja. Przygotowaliśmy projekt, który jest bibliotekarzom z dłuższym stażem dobrze znany, był opublikowany w „Bibliotekarzu” i w „Biuletynie ZG SBP”. Zespół postawił sobie dwa cele: 1) ustawa musi umożliwić powstanie Ogólnokrajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego (z podsystemami branżowymi), bądź też umożliwić tworzenie stowarzyszeń bibliotek (w Systemie widzieliśmy organizację współdziałającą z SBP, zależało nam na tym, aby stworzyć podstawy do formalnego tworzenia organizacji bibliotek (osób prawnych), a w ramach tego systemu miały działać podsystemy – bibliotek publicznych, bibliotek naukowych ... ); 2) ustawa musi podkreślać zadania informacyjne bibliotek (proszę pamiętać o tym, że pod koniec lat 80. XX w. bardzo mocny był trend do oddzielenia działalności informacyjnej od bibliotecznej (sic!), do uchwalenia ustawy o informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (działania te koordynowało Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej); nie było naszej

zgody na to, by wyłączyć informację z zakresu działalności biblioteki, nasze doświadczenia, nasze kontakty z kolegami z zagranicy wskazywały, że jednym z głównych zadań biblioteki jest właśnie działalność informacyjna, że w rzeczywistości prawie każda biblioteka jest centrum informacji. W 1996 r., ówczesny minister widział zadania bibliotek inaczej, jego pogląd na ich rolę odpowiadał poglądom aktualnym w pierwszej połowie XX w. No i powstała ustawa, która od 1997 r. obowiązuje. A „jaki koń jest, każdy widzi”. Wielokrotnie prezentowałem swoje przemyslenia na temat ustawy i nie jest tu chyba czas i miejsce, aby szerzej na ten temat mówić. Obecnie nie interesuję się już specjalnie legislacją biblioteczną. Nie jestem przekonany, że w obecnym stanie prawnym ustawa o bibliotekach może spełnić jakąś ważną rolę. Dla mnie przekreśleniem sensu tej ustawy (a z tego co wiem, w każdym projekcie jest artykuł, traktowany jako jeden z najważniejszych) są zapisy „odsyłające” przede wszystkim do ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a potem do niewymienionych (pewnie mniej ważnych) innych ustaw... Uważam, że celem ustawy o bibliotekach powinna być „kompleksowa regulacja” wszystkich spraw bibliotek („lex generalis”). Jeżeli nie można tego zrobić, to przykro mi, ale ja nie widzę sensu, aby projekt takiej ustawy, która niewiele ureguluje, opracowywać. Dodatkowo teraz, gdy z ustawy zostały wykreślone przepisy o zakazie łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury, kiedy może dojść do „wtopienia” bibliotek w inne instytucje kultury, nie widzę sensu, aby pracować nad ustawą o bibliotekach, ustawą „podrzedną” w stosunku do innych ustaw.

*E.S.: Dzięki publikowaniu w prasie bibliotekarskiej, przygotowaniu monografii „Bibliotekarz i prawo” oraz „Prawo autorskie dla bibliotekarzy” upowszechniał Pan wiedzę prawną, przybliżył bibliotekarzom zawile procedury. Jak Pan ocenia swoje publikacje? Co Pana inspiruje do komentowania spraw prawnych dla bibliotekarzy?*

*B.H.:* Nie wiem jak to powiedzieć, ale ja po prostu czasami „nie wytrzymuję” i czuję, że muszę w jakiejś sprawie przedstawić swoje zdanie, swoją opinię, swoje poglądy (czasami inne, niż większości). Jeśli chodzi o moje książki..., uważam, że do biblioteki przychodzą ludzie po informacje, m.in. po informacje związane z prawem.

Chciałem pomóc bibliotekarzom, przekazać im swoją skromną wiedzę z zakresu prawa, po to, by mogli oni kompetentnie doradzić czytelnikowi, poinformować go, gdzie np. danych przepisów może poszukać, aby pomóc swoim czytelnikom, którzy czasami czują się zagubieni, gdy otrzymają urzędowe pismo i w związku z tym przyjdą do biblioteki i poproszą o pomoc. Ten zamiar dotyczy mojej przedostatniej pozycji – *Bibliotekarz i prawo*, którą, przyznam, wyżej sobie cenię niż ostatnią, bo uważam, że w niej zawarłem to, co bibliotekarz o prawie wiedzieć powinien. A jeżeli nawet nie wszystko będzie wiedział, to chociaż będzie dobrze, jeśli książka będzie „na półce bibliotecznej” i w razie potrzeby będzie można do niej zajrzeć. [Na marginesie: wspomnę tu jednego z moich nauczycieli prawa (wtedy jeszcze nie profesora, tylko doktora) Krzysztofa Skubiszewskiego, który mawiał, że dobrym prawnikiem nie jest ten, który zna na pamięć przepisy, ale ten, który potrafi szybko znaleźć potrzebny akt normatywny]. Nie trzeba bibliotekarzy uczyć prawa, wystarczy poinformować ich o najważniejszych instytucjach, przepisach, wskazać, gdzie i jak daną ustawę można znaleźć. A to szczególnie teraz nie jest łatwe (proszę porównać objętość rocznika „Dziennika Ustaw” z przed lat i np. rocznika 2011). W mojej książce napisałem w jaki sposób do tych zasobów, tak drukowanych, jak i cyfrowych, można dotrzeć. Omiast co do drugiej książki, muszę się przyznać, że nie jestem z niej zadowolony i gdybym miał jeszcze raz na ten temat pisać, to bym napisał ją inaczej. Może na to wpłynęła, bardzo dobra recenzja, która słusznie wykazała mi szereg braków. Obecnie najbardziej interesują mnie problemy związane z deregulacją zawodu bibliotekarza.

*E.S.: Temat deregulacji, bardzo ważny, poruszył środowisko bibliotekarskie. Co przekazałby Pan koleżankom i kolegom w tej kwestii?*

*B.H.:* Jeżeli mówimy o otwieraniu zawodu, to zawsze do pracy przyjmowałem absolwentów różnych kierunków studiów, osoby, które uznałem, że będą użyteczne w Bibliotece (na to pozwalały i pozwalają obowiązujące przepisy – *zawód bibliotekarza był i jest „otwarty”*). W bibliotekach obowiązują różne tabele stanowisk i kwalifikacji, jest m.in. w bibliotekach publicznych stanowisko starszego kustosa, którego nie ma w bibliotekach uczelni. Uważam, że początkujący w zawodzie – młodszy bibliotekarz,

osoba, która uczy się zawodu w praktyce, poznaje pracę bibliotekarza w konkretnej bibliotece. Zdolny pracownik już po roku powinien umieć wykonywać szereg prac samodzielnie, mniej zdolny, mniej zaangażowany (może i z przyczyn życiowych) może potrzebować na to nieco więcej czasu, ale jeśli to mu się nie uda, to powinien zrezygnować z pracy w bibliotece (może zawód bibliotekarza nie jest dla niego). „Mistrzami” w zawodzie muszą być kustosze. A bibliotekarze dyplomowani to nauczyciele zawodu, twórcy (w przepisach resortu pracy nazwano ich „bibliologami”). To oni są zobligowani do pisania referatów, występowania na konferencjach i do kształcenia innych, i to nie tylko bibliotekarzy, m.in. w uczelniach – studentów, doktorantów, osób specjalizujących się itp. Z moich „historycznych dociekań” wynika, że pojęcie bibliotekarza dyplomowanego powstało pod wpływem sytuacji w szkolnictwie, w oświacie. Jak pamiętają najstarsi bibliotekarze, do 1951 r. biblioteki były podporządkowane Ministrowi Oświaty i pewne sprawy, które były w tym resorcie, miały wpływ na to, co się działo w bibliotekach. W oświacie najwyższymi cenionymi nauczycielami byli i są nauczyciele dyplomowani. I w tamtych czasach status bibliotekarza dyplomowanego odpowiadał statusowi dyplomowanego nauczyciela. Potem, po przejściu bibliotek naukowych do resortu szkolnictwa wyższego znacznie poszerzono zakres wymagań kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy dyplomowanych, ale jednocześnie znacząco wzrósł ich prestiż. Ale co jest tu ważne? Nie dyrektor szkoły decyduje o tym, kto zostaje mianowanym nauczycielem, tylko komisja złożona z wybitnych fachowców, działająca w kuratorium. Nie uważam, że musi być w kraju tylko jedna komisja sprawdzająca kwalifikacje kandydata na bibliotekarza dyplomowanego. I jeszcze jedna uwaga: *Prawo o szkolnictwie wyższym* powinno określić, kim w końcu jest bibliotekarz dyplomowany, czy jest to tytuł zawodowy III stopnia, czy stopień zawodowy. [Na marginesie: W oświacie jest nieco inna sprawa: po 10 latach nauczyciel dyplomowany może (ale nie musi) otrzymać tytuł profesora oświaty (to jest zapisane w *Karcie Nauczyciela*)]. Problem bibliotekarzy dyplomowanych musi być właściwie rozwiązany, to muszą być osoby mające kompetencje do prowadzenia zajęć dydaktycznych w szkole wyższej, a także do objęcia funkcji dyrektora biblioteki uczelniowej. Ten problem trzeba rozwiązać. Nie



może być, że otrzyma się tytuł bibliotekarza dyplomowanego tylko dlatego, że się ukończyło określony kierunek studiów. Takie kwalifikacje muszą być w jakiś sposób zweryfikowane. Bibliotekarz dyplomowany musi legitymować się znaczącym dorobkiem zawodowym i być twórcą, autorem liczących się tekstów. Ale jedno jest ważne (to trzeba podkreślić): **deregulacja zawodu bibliotekarza nie oznacza wykreślenia zawodu bibliotekarz z listy zawodów, ten zawód był, jest i będzie.**

*E.S.: Jakie są Pana refleksje o byciu bibliotekarzem. Czy kiedy zaczynał Pan pracę zawodową było łatwiej, a zawód cieszył się większym uznaniem?*

*B.H.:* Na pewno teraz jest trudniej, trzeba znacznie więcej umieć. Uważam, że „z marszu” nie mógłbym teraz, z moim przygotowaniem, wrócić do pracy w bibliotece naukowej. Musiałbym się znowu dokształcić. Obecnie po to, aby w bibliotece naukowej awansować, uzyskać wyższe stanowisko, trzeba mieć nie tylko „wiedzę bibliotecarską”, ale trzeba dużo wiedzieć o pracy uczelni, instytutu. Nie wiem jak z tym jest w bibliotekach publicznych, bo nie znam dobrze ich sytuacji. Jednocześnie bibliotekarze w uczelni cieszą się znacznie większym szacunkiem, uznaniem, ponieważ od ich pracy często zależy, jak „zostanie sprzedana produkcja naukowa” uczelni. Bibliotekarze pomagają doktorantom, osobom habilitującym się w znalezieniu potrzebnej im literatury, to oni, na prośbę doktorantów, innych pracowników naukowych, „ściągają”, nie tylko z bibliotek krajowych, ale też z zagranicy, potrzebne artykuły, książki. Bez bibliotekarza nie powstałoby wiele prac naukowych, dysertacji. Bibliotekarze uczelniani opracowują materiały, zbierają potrzebne informacje, w oparciu o które uczelnia dostaje środki na działalność naukowo-badawczą. To przede wszystkim biblioteki opracowują informacje stanowiące podstawę do uzyskania właściwego, wysokiego miejsca w rankingu uczelni. Proszę spojrzeć na rankingi publikowane w „Rzeczpospolitej”. Przecież tam, cały szereg pozycji, to te, do których dane musi zebrać, opracować biblioteka. I mądre władze uczelni wiedzą, jak trzeba potraktować bibliotekarza i bibliotekę. W naszej Bibliotece nie było i nie ma problemów związanych ze współpracą z nauczycielami akademickimi. Praca bibliotekarza w bibliotece naukowej jest obecnie trudniejsza, bardziej odpowiedzialna. Znacznie więcej się od niego teraz wymaga.

Ale jednocześnie pracownicy nauki, osoby, które zdobywają stopnie naukowe, czy tytuł naukowy okazują zawsze bibliotekarzom uznanie, ponieważ wiedzą, że mogą na ich pomoc liczyć. Ilekroć zachodzę do Biblioteki to spotykam bardzo często nauczycieli akademickich, kierowników jednostek organizacyjnych, doktorantów i inne osoby, które przychodzą i proszą o pomoc. I bar-dzo to sobie cenię.

*E.S.: Czy zawód bibliotekarza przetrwa, będzie ewoluował, czy zawsze bibliotekarz będzie najważniejszą osobą w bibliotece? Czy biblioteki zachowają swoją pozycję? Jak Pan widzi przyszłość polskiego bibliotekarstwa w najbliższej perspektywie?*

*B.H.:* Powiedziałem już, bibliotekarze byli, są i będą, a ich praca jest bardzo potrzebna. Myślę, że dobrą odpowiedź na to pytanie dał także recenzent mojej ostatniej książki, który napisał, że biblioteki są potrzebne, ale jednocześnie muszą zrobić skok cywilizacyjny, muszą być tymi ośrodkami, które opierają swoją działalność także o materiały biblioteczne w technologii cyfrowej, o dostęp do internetu, wykorzystują te możliwości do czerpania ze źródeł znajdujących się w innych bibliotekach. Współpraca międzybiblioteczna oparta na nowych technologiach ma olbrzymie znaczenie. Biblioteka jest przecież centrum informacji, musi stosować nowoczesne narzędzia, wykorzystywać nowe techniki. I dlatego, **uważam, że celowe jest nawiązanie współpracy z ministrem administracji i cyfryzacji, ponieważ bibliotekarze nie tylko mogą być, ale są istotną podporą jego działalności w zakresie korzystania z nowych technologii.**

*E.S.: Myślę, że akurat minister Michał Boni rozumie rolę bibliotek, w różnych programach, w których przewiduje się cyfryzację, dostęp do e-informacji dla obywatela, biblioteki publiczne są wymieniane. Świadectwem tego jest podpisanie porozumienia między ministrem kultury, a ministrem administracji i cyfryzacji i Orange Polska (na kolejne 3 lata) bezpłatnego dostępu do internetu dla ponad 3,5 tys. bibliotek. Czy Pana prognoza jest optymistyczna, co do przyszłości bibliotek?*

*B.H.:* Ale widzę także czarne chmury, m.in. związane z ostatnią nowelizacją przepisów, mówiącą o łączeniu bibliotek z innymi placówkami. Boję się, że w domu kultury, może być bardziej ważne tworzenie zespołu, który śpiewa koku,

Euro spoko, czy baletu (co prawda – to także ważne sprawy), bo dyrektor tej instytucji ma swoje wizje artystyczne i ograniczy działalność biblioteczno-informacyjną. Może to spowodować, że zabraknie środków na unowocześnianie biblioteki, iż przyznawane na ten cel fundusze pójdą na inne potrzeby, które są bliższe sercu dyrektora, który nie jest bibliotekarzem. Ja go zresztą mogę zrozumieć, każdy chce, by to, co jest bliższe sercu, było jak najlepiej potraktowane.

*E.S.: Ale czy jest rzeczywiście możliwe lawinowe łączenie bibliotek?*

*B.H.:* Mam nadzieję, że tak nie będzie. I te właśnie sprawy, dążenie do utrzymania samodzielności bibliotek publicznych, powinny być jednym z ważnych zadań Stowarzyszenia. Trzeba dbać o to, by dyrektor biblioteki był nie tylko dobrym menadżerem, ale także osobą rozumiejącą zadania biblioteki publicznej. Przecież biblioteki wykonują wiele zadań należących także do zadań domów kultury, są miejscem, w którym nie tylko „pracuje się ze słowem piśnianym”. W bibliotekach publicznych działają nie tylko zespoły artystyczne, ale także kółka zainteresowań, zespoły szkoleniowe, odbywają się spotkania seniorów, a także warsztaty, imprezy okolicznościowe itp. W bibliotekach gminnych były i są zespoły ludowe, artystyczne zespoły dziecięce. Przykładem może tu być sytuacja w Wielkopolsce, mamy tu Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury. Chodzi o to, aby biblioteki nie dały sobie wyrwać pozycji lidera. Biblioteki mogą (a czasami nawet muszą) organizować i prowadzić działalność artystyczną, ale wchłonięcie biblioteki przez ośrodek kultury będzie miało dla ich podstawowej działalności tragiczne skutki. Podkreślam: jestem przeciwnikiem ostatniej nowelizacji ustawy o bibliotekach. A do kuriozalnej sytuacji dojdzie, gdy np. „fachowiec od baletu” będzie decydował o tym, kto jest bibliotekarzem dyplomowanym (odnoszę się tu do ostatniego projektu resortowego rozporządzenia o wymogach kwalifikacyjnych i stanowiskach w bibliotekach publicznych, w tym projekcie znalazły się przecież postanowienia mówiące, że to pracodawca będzie decydował o tym, kto będzie bibliotekarzem dyplomowanym. To jest przecież olbrzymie nieporozumienie, obniżenie znaczenia, rangi bibliotekarza dyplomowanego. To jest nie do przyjęcia i nie rozumiem, jak do takiej propozycji mogło dojść).

*E.S.: Stowarzyszenie ma 95 lat, przed nami 100-lecie. Stowarzyszenie zmienia się dzięki nowym formom komunikacji, rozwija działalność wydawniczą. Jak Pan widzi możliwość zainteresowania działalnością Stowarzyszenia młodych ludzi przychodzących do tego zawodu?*

*B.H.:* To trudne pytanie. Moim zdaniem o te sprawy należy przede wszystkim zapytać młodych bibliotekarzy, są przecież ich spotkania – Forum Młodych Bibliotekarzy i na tym Forum powinny padać takie pytania, a także propozycje i odpowiedzi na nie. Uważam także, że aktywizacja młodych bibliotekarzy, zaangażowanie ich do pracy w Stowarzyszeniu, to ważne zadanie dla dyrektorów bibliotek – praca z młodymi bibliotekarzami, te problemy muszą być rozwiązywane przede wszystkim w bibliotekach.

*E.S.: Jakie ma Pan plany wydawnicze? Wiem, że zawsze coś Pan pisze.*

*B.H.:* Powiem Pani uczciwie, ja już niczego nie planuję. Od lat, kiedy się postarzałem, nie kreślę już planów długofalowych. Chciałbym nadal (póki sił, zdrowia starczy) uczestniczyć w konferencjach bibliotek medycznych, spotykać się z młodszymi koleżankami i kolegami na spotkaniach organizowanych przez SBP. Nie wykluczam dalszej współpracy z czasopismami bibliotekarskimi, m.in. z „Forum Bibliotek Medycznych”. Czasami „coś się urodzi”, np. po lekturze „Bibliotekarza”, na łamach tego czasopisma może znaleźć się tekst, który mnie poruszy, spowoduje, iż uznam, że muszę zareagować, coś napisać. Ale ja nie planuję długofalowo, bo plany osiemdziesiątka mogą być tylko smutne.

*E.S.: Czy chciałby Pan coś przekazać Czytelnikom „Bibliotekarza”?*

*B.H.:* Chciałbym, aby sprawy zawodu zostały uregulowane w mądry sposób. Zdaję sobie sprawę z podziałów w naszym zawodzie, wiem, że obecna sytuacja, to konsekwencje „podporządkowania bibliotek” różnym ministrom, głównie Ministrowi Edukacji Narodowej (biblioteki szkolne i pedagogiczne), Ministrowi Kultury (biblioteki publiczne), Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego (biblioteki naukowe). Mamy bibliotekarzy szkolnych, którzy stale podkreślają, że są przede wszystkim nauczycielami. Mamy środowisko, chyba najaktywniejsze w stowarzyszeniu – pracowników bibliotek publicznych. I trzecie środowisko – to pracownicy



bibliotek naukowych. Wydaje mi się, że dla naszej organizacji bardzo ważna jest współpraca tych trzech środowisk, walka o przepisy, które wspierałyby integrację. Staranie się, ubieganie się o to, aby nie było przepisów dzielących nas, aktów normatywnych umożliwiających podziały w obrębie naszego zawodu. Chciałbym, aby ewentualna (jeśli do niej dojdzie) – nowa ustawa o bibliotekach wspomniała o Stowarzyszeniu, jego roli (bo przecież w ustawie o archiwach jest wzmianka o organizacji archiwistów). Chciałbym, aby w nowej ustawie o bibliotekach były postanowienia o możliwości tworzenia formalnych organizacji bibliotek – osób prawnych, przepisy mówiące o konkursach na funkcję dyrektorów bibliotek i kto w nich może startować, stanowiące, iż członkiem komisji konkursowej muszą być przedstawiciele naszej organizacji oraz wybitni, kompetentni bibliotekarze.

*E.S.: Zgadzam się z Panem. Wydaje mi się, że współpraca SBP z Konferencjami Dyrektorów, zarówno Akademickich Szkół Polskich, jak i Wojewódzkich Bibliotek Publicznych i Bibliotek Pedagogicznych jest pożyteczna i obiecująca. Wśród stałych naszych partnerów są dyrektorzy bibliotek.*

*B.H.: Trzeba naprawdę walczyć o autorytet dyrektora biblioteki w „środoisku samorządowym”. Ja się np. cieszę z tego, że w Wielkopolsce jest kilku dyrektorów, którzy mają stopień naukowy, to podnosi ich autorytet w oczach*

władz gminnych, w starostwie. I taki sam autorytet muszą mieć bibliotekarze dyplomowani, a uzyskanie tego stopnia/tytułu zawodowego powinno stanowić konsekwencję nie tylko stażu pracy i dyplomu szkoły wyższej, ale także zweryfikowanej wiedzy zawodowej kandydata do tego stopnia.

*E.S.: Wiem, że Pana hobby to filatelistyka i turystyka, czy nadal kompletuje Pan swoje zbiory...*

*B.H.: Niestety z podróżami trzeba było skończyć. O tym zdecydował wiek, zdrowie. Teraz podróżuję „palcem po mapie”, przeglądam fotografie, albumy ... Natomiast jeśli chodzi o filatelistykę, to mam zbiór znaczków pocztowych – polskich od 1945 r. i nadal jeszcze go uzupełniam, ładuję w to trochę pieniędzy, mam abonament filatelistyczny. Tylko nie wiem po co to robię, młodzieży, która jest w moim otoczeniu, te sprawy nie interesują.*

*E.S.: Panie Bolesławie, dziękuję serdecznie za rozmowę. Życzę Panu zdrowia, dobrej kondycji, czujności w sprawach bibliotekarskich, chęci dzielenia się z nami mądrymi uwagami, tak jak to było do tej pory. „Bibliotekarz” jest zawsze dla Pana otwarty.*

*B.H.: Ja także dziękuję. I bardzo proszę o zrozumienie, bo to co powiedziałem, to są poglądy „starego bibliotekarza”, osoby od ponad 12 lat „poza zawodem”, opinie, z którymi nie zawsze trzeba się zgodzić.*

## SZANOWNI CZYTELNICY!

Wydawnictwo SBP opublikowało bardzo interesującą książkę:



### Lidia Teresa Nowak: Asertywność w bibliotece. Jak odkryć siłę swojej profesji?

Z lektury tej publikacji dowiedzie się, m.in. dlaczego asertywność jest nam coraz bardziej potrzebna, jak odkryć siłę swojej profesji, jak walczyć z mobbingiem, jak nadać sens życiu?

Jest to znakomity poradnik dla każdego bibliotekarza.

Zapraszamy do zakupu: <http://www.sbp.pl/sklep>; [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)



© Depositphotos/Pavel Losevsky

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

### Biblioteki znikają...

Ledwie 1 października weszły w życie przepisy umożliwiające łączenie bibliotek z ośrodkami kultury, już zaobserwować można pierwsze próby wdrożenia owych regulacji w życie. Jak informuje „Gazeta Olsztyńska” z 31 X / 1 XI – radni **BARCZEW**A uznali, że Miejska Biblioteka Publiczna oraz Centrum Kultury i Promocji Gminy powinny stać się jednym organizmem. Za połączeniem przemawia m.in. fakt działania w tym samym lokalu (jak twierdzi burmistrz Lech Nitkowski: „Skoro nie sposób obliczyć, ile zużywają prądu, ile ciepła, to po co mają istnieć osobno?”), jak również dobrze układająca się dotychczas współpraca. Co ciekawe, obie instytucje zaczęły działać oddzielnie od stycznia br., zatem okres niezależności trwał doprawdy krótko.

Podobną sytuację obserwujemy w **DARŁOWIE**, gdzie Darłowski Ośrodek Kultury im. Leopolda Tyrmanda wchłonąć ma Miejską Bibliotekę Publiczną im. Agnieszki Osieckiej. „Głos Koszaliński” z 5 XI podaje, że w tym wypadku radni bardzo się spieszyli, gdyż pierwsza uchwała w tej sprawie podjęta została już w kwietniu, „ale przyjęliśmy ją zbyt szybko, gdy nie obowiązywały jeszcze ogólnopolskie przepisy pozwalające na takie decyzje” – tłumaczy Zbigniew Mielczarski, szef referatu oświaty i spraw społecznych w darłowskim ratuszu. Celem jest, tradycyjnie, redukcja kosztów księgowości oraz stanowisk kierowniczych, dzięki czemu w bibliotece mają zniknąć przynajmniej dwa stanowiska: głównej księgowej i dyrektora. Oficjalnie „małżeństwo” ma zostać zawarte 1 lipca 2013 r.

Czasem lepiej wspólnie, ale oddzielnie / Władysław Katarzyński // *Gazeta Olsztyńska*. – 2012, nr 255 (31 X-1 XI), dod.

Dom kultury wchłonie bibliotekę / (NAG) // *Głos Koszaliński*. – 2012, nr 258 (5 XI).

### Biblioteki przeprowadzają się...

Dziecięca filia nr 9 toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej przenosi się po 61 latach z ul. Franciszkańskiej na ul. Jęczmienną, do filii nr 1. Jak mówi na łamach „Gazety Wyborczej” dyrektor Książnicy Kopernikańskiej, Teresa Szymorowska: „Budynek już od dawna jest w fatalnym stanie, w dodatku wszystkie pomieszczenia są zagrzybione. Remont byłby zbyt kosztowny, nie poprawiłby warunków funkcjonowania biblioteki, więc lepszym rozwiązaniem jest przeniesienie siedziby do nowego lokalu”. Przeniesie ma się także działająca przy bibliotece dziecięca grupa zabawowa, do dyspozycji nie będzie miała ona jednak osobnego pomieszczenia i spotykać się będzie bezpośrednio w ogólnej czytelni (w nowej placówce ma nie być czytelni dziecięcej, tylko sama wypożyczalnia). Filia nr 9 działała do końca listopada, otwarcie w nowej siedzibie przewidziano na święta Bożego Narodzenia. Stara siedziba ma zostać wyremontowana, zrewitalizowana i docelowo przeznaczona przez Urząd Marszałkowski na miejsce spotkań środowisk kombatanckich oraz organizacji pozarządowych.

Filia zniknie z mapy / Małgorzata Kwiatek // *Gazeta Wyborcza* (Toruń). – 2012, nr 265 (13 XI).

### Biblioteki remontują się...

„Gazeta Olsztyńska” informuje o mającym miejsce 24 X oficjalnym otwarciu po generalnym remoncie budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, usytuowanego przy ul. 1 Maja. Renowacja rozpoczęła się w 2008 r., w jej ramach wymieniono m.in. dach i okna, a elewacji przywrócono wygląd dworku z początku XX w. (odpowiednia barwa została dobrana przez konserwatorów na podstawie analizy starych pocz-



tówek). Zakupiono również nowe komputery oraz m.in. oprogramowanie skanująco-czytające z myślą o czytelnikach słabowidzących i niewidomych. Dawny dział zbiorów specjalnych przekształcony został w Muzotekę, gdzie, jak sama nazwa wskazuje, prezentowane ma być wszystko to, co jest związane z muzyką – od audiobooków, po czasopisma i nuty. Na szczególną uwagę zasługuje pracownia technik drukarskich, wyposażona w głównej mierze dzięki odkupionej przez bibliotekę kolekcji Marka Gardzielewskiego, drukarza i kolekcjonera. „To jedyna taka pracownia w północno-wschodniej Polsce” – mówi Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor biblioteki. – „Większość maszyn (m.in. praska, felcerka czy bostonka) pochodzi z przełomu XIX i XX w.”.

W WĘGROWIE rewitalizacji poddany został zabytkowy trzystuletni Dom Gdański, w którym siedzibę od lat 80. ma Miejska Biblioteka Publiczna. W ramach rewitalizacji zaadaptowano także strych i piwnice, dzięki czemu zwiększona została faktyczna powierzchnia użytkowa biblioteki. Przebudowany dziedziniec docelowo ma służyć jako miejsce lokalnych imprez artystycznych. „Tygodnik Siedlecki” z 18 XI podaje, iż inwestycja ta jest ostatnim etapem większej całości – modernizacji węgrowskiego rynku. „Mamy nadzieję, że w części pomieszczeń znajdzie się stała ekspozycja miejskiego muzeum” – zapowiada burmistrz Jarosław Grenda. „Wystąpiliśmy o przekazanie nam zabytków archeologicznych, odnalezionych podczas rewitalizacji rynku”.

Druga młodość starych książek / Nina Ramatowska // *Gazeta Olsztyńska*. – 2012, nr 250 (25 X).

Od strychu po piwnice / (DK) // *Tygodnik Siedlecki*. – 2012, nr 47 (18 XI).

### Biblioteki cyfryzują się...

W „Życiu Kalisza” z 7/11 XI przeczytać można artykuł na temat projektu stworzenia Kaliskiej Biblioteki Cyfrowej, realizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Prezydent miasta, Janusz Pęcherz, poinformował o planach „stworzenia platformy dla uczynienia Kalisza liczącym się ośrodkiem studiów humanistycznych i regionalistycznych oraz podniesienia jego znaczenia na naukowej mapie naszego kraju”. Zasoby zgromadzone mają być ze wszystkich dostępnych źródeł, w tym również ze zbiorów bibliotecznych i archiwalnych.

Olsztyńskie biblioteki zaczęły testować poprzez system ibuk.pl wirtualną czytelną e-bo-

ków. Wystarczy się udać do siedziby biblioteki, zarejestrować, otrzymać login oraz hasło i nowości można czytać na swoim komputerze. Olsztyńska „Gazeta Wyborcza” z 5 XI podaje, iż do wyboru jest ponad 3 tys. publikacji z różnych dziedzin – od ekonomii, nauk przyrodniczych i medycyny, przez poradniki, po podręczniki i lektury szkolne. Od stycznia usługa ma ruszyć oficjalnie, jednakże na początkowym etapie czytelnicy będą mieli do dyspozycji zaledwie około stu pozycji. Zatem warto się pospieszyć, testować i... czytać.

Wirtualna biblioteka / (kord) // *Życie Kalisza*. – 2012, nr 45 (7-11 XI).

Bibliotekarski eksperyment dla czytelników / Magdalena Spiczak-Brzezińska // *Gazeta Wyborcza (Olsztyn)*. – 2012, nr 258 (5 XI).

### Biblioteki aktywizują społeczność lokalną...

Tygodnik „Przegląd” z 14 X przynosi przekrojowy artykuł dotyczący bibliotek i bibliotekarzy w małych miejscowościach, w których instytucje te stały się centrami aktywności lokalnej społeczności. Organizują imprezy kulturalne, spotkania z ciekawymi ludźmi, prowadzą zajęcia z języków obcych, ćwiczenia fitnessu dla seniorów, mają swoją kolumnę w lokalnej gazecie, czy audycję w radiu. Cytując Łucję Krzyżanowską, autorkę raportu „Po co Polakom biblioteki?": „Współczesna biblioteka, zwłaszcza na prowincji, staje się czymś, co w socjologii nazywamy trzecim miejscem. To jest takie miejsce, które łączy wszystkie zalety przestrzeni domowej – poczucia, że jest się u siebie, i bezpieczeństwa – z tym, co najlepsze w przestrzeni publicznej, czyli możliwości kontaktu z drugim człowiekiem”. Biblioteka zatem „nie jest już świątynią wiedzy, w której chodzi się na palcach, a pomiędzy zakurzonych regałów dobiegają stłumione szepty. Z nieprzystępnej instytucji stała się miejscem otwartym i nowoczesnym. Wojny papieru z nośnikiem cyfrowym tutaj nie widać – wręcz przeciwnie, świetnie się uzupełniają”.

Trzecie miejsce / Kuba Kapiszewski // *Przegląd*. – 2012, nr 41 (14 X).

### A bibliotekarze straszą...

„Wilkołaki, strzygi, białe damy – to nie bohaterowie sagi o wampirach, a happeningu zielonogórskich bibliotekarzy z Norwida” – tym intrygującym wstępem rozpoczyna się krótki artykuł opublikowany w **zielonogór-**

skiej mutacji „Gazety Wyborczej” z 26 X. „Za komputerem w wypożyczalni usiadła ubrana w barokowy strój czarownica z podkrążonymi oczami. W następnych ujęciach pojawiły się inne upiory: gnijąca panna młoda, cisi bracia (czyli trupio bładzi mnisi), diabeł i hrabia Dracula”. Cele całej sesji zorganizowanej w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida były dwa – pierwszą była próba obalenia stereotypu bibliotekarza jako „zgnusiałego mola książkowego z ogromnymi brylami na nosie”, drugim – nawiązanie do wzrastającego stale zainteresowania fantastyką (skojarzenia ze szczególnie popularnym ostatnio cyklem filmów romantyczno-wampirycznych „Zmierzch” zapewne jak najbardziej wskazane).

Dracula, co nie pije krwi / Agata Żralko // *Gazeta Wyborcza* (Zielona Góra). – 2012, nr 251 (26 X).

### ...obalają stereotypy...

Trójmiejska „Gazeta Wyborcza” z 6 XI wydrukowała bardzo ciekawy, nie pozbawiony humoru, wywiad z bibliotekarzem i pisarzem, Januszem Karpiukiem. Autor *Bajek Ezopa na nowo opowiedzianych* mówi nie tylko o swojej książce, ale także o osobistych wrażeniach związanych z 28 latami w zawodzie bibliotekarza, a także o nawiązujących się bliskich kontaktach z czytelnikami, którzy przychodzą do biblioteki nie tylko po to, by wypożyczyć książkę, lecz także by po prostu porozmawiać czasami o zwykłych sprawach. „Nas to ogromnie cieszy, że wciąż mamy czytelników, a nie klientów, dla których wypożyczenie książki to to samo co zakupy w supermarkecie – byle szybko” – twierdzi autor i wspomina: „Pewna pani przyszła zapisać się do biblioteki. Wchodzi i na mój widok łapie się za głowę: *Matko Boska! Facet w bibliotece! Na to ja: A co mam robić, skoro to kocam?* Pracuję w bibliotece od 28 lat, a gdy ktoś tak długo tu działa, w znacie, że się w tym naprawdę odnalazi”.

To jest mój kawalek podłogi / Aleksandra Kozłowska // *Gazeta Wyborcza* (Trójmiasto). – 2012, nr 259 (6 XI). 10.

### ...i otrzymują nagrody.

W Wysokich Obcasach (ilustrowanym dodatku do „Gazety Wyborczej”) z 17/18 XI, pod tajemniczym tytułem „Projekt Babcia” opublikowany został artykuł na temat stypendium dla bibliotekarek im. Olgi Rok utworzonego przez jej wnuczkę, Annę, i jej przyjaciół. Zain-

spirowana skrupulatnie prowadzonym przez wiele lat przez babcię dziennikiem, postanowiła stworzyć fundusz wspierający inne kobiety w realizacji ich aspiracji. Wskutek tej znacznej inicjatywy corocznie przyznawane są przez Kapitułę nagrody dla bibliotekarek z małych miejscowości, przeznaczone na dowolny cel związany z ich rozwojem osobistym. Annę Rok zachwyciły cele, na jakie panie chciały przeznaczyć stypendium: jedna zamierza dokończyć pisanie książki o żonach ordynatów zamojskich, inna nauczyć się czeskiego, jeszcze inna rozwijać działalność zespołu rockowego „Mała Mi”. W październiku przyznano pierwszą nagrodę – laureatką została Urszula Kopeć-Zaborniak z Miejskiej Biblioteki Publicznej w CIESZANOWIE (woj. podkarpackie), która przyznana sumę 2500 zł przeznaczycy chce na wydanie swojego tomiku poezji.

Projekt Babcia / Izabela Szymańska // *Gazeta Wyborcza*. – 2012, nr 269 (17-18 XI), dod. Wysokie Obcasy.

### Wybór:

BARTLOMIEJ MACIEJEWSKI  
Biblioteka Narodowa

### Kto kupi książkę do biblioteki?

Pomysł na wzbogacenie zbiorów bibliotecznych. Raz do roku, w czasie „Dni Czerwca” Miejska Biblioteka Publiczna w CZCHOWIE (woj. małopolskie, pow. brzeski) organizuje akcję, podczas której mieszkańcy miasta mogą wykazać się hojnością i kupić książkę do biblioteki. W tym roku była to loteria sponsorowana przez lokalnych przedsiębiorców. W wyniku akcji czchowska biblioteka wzbogaciła się o 150 nowych pozycji. Gratulujemy.

Akcja „Kup książkę dla biblioteki” po raz 9. na Dniach Czerwca / Rozalia Krakowska // *Czas Czchowa*. – R. 21 (2012), nr 6, s. 19-20 [lipiec-sierpień]

### Budujmy! – będziemy czytać

Wójt Gminy IWKOWA i kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Iwkowej (woj. małopolskie, pow. brzeski) zaapelowali wspólnie, w liście otwartym do mieszkańców gminy, o poparcie idei budowy nowej biblioteki. Apel wystosowano 8 marca, no cóż – kobiety w Polsce, zapewne również w Iwkowej, czytają więcej....

Apel do mieszkańców Gminy Iwkowa o poparcie idei budowy nowej Biblioteki Publicznej / Bernadetta Klimek, Bogusław Kamiński // *Echo nad Belą*. – 2012, nr 2, s. 16 [wiosna]



### Komu potrzebne jest imię?

Grupa chrzanowskich radnych wystąpiła z wnioskiem o nadanie Miejskiej Bibliotece Publicznej w CHRZANOWIE imienia Jana Pawła II. Pomysł nie znalazł uznania w oczach Metropolity Krakowskiego, do którego zwrócono się z prośbą o wyrażenie zgody. Kolejny patron, którym z inicjatywy mieszkańca Chrzanowa miałyby być „Solidarność”, nie wzbudził tym razem entuzjazmu w gronie samorządowców. Biblioteka pozostanie zatem, jak przez ostatnie 66 lat, bezimienna.

Biblioteka nie będzie nosić imienia Jana Pawła II / (EBJ) // *Przełom*. – 2012, nr 22 (5 VI), s. 12; Biblioteka (nie) potrzebuje nazwy : inicjatywa mieszkańca / (EBJ) // *Przełom*. – 2012, nr 26 (4 VII), s. 11

### Zawód: bibliotekarz – sposób na życie

Pani Grażyna Lubańska 44 lata swojego życia poświęciła Miejskiej Bibliotece Publicznej w KRYNICY-ZDROJU (woj. małopolskie, pow. nowosądecki), a przez ostatnie 32 lata była jej dyrektorem. Podziwiając wytrwałość i konsekwencję oraz gratulując sukcesów byłej pani dyrektor, konstatujemy ze smutkiem, że takie kariery zawodowe są teraz «démodé». A żal...

Kwiaty i podziękowania za lata pracy / M[Magdalena]. Krzeszowska // *Krynicky Zdroje*. – R. 19 (2012), nr 6/7, s. 11 [październik-listopad]

### Piszmy historię

Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość (Jan Paweł II). Piszmy historię naszych bibliotek, choćby były najmniejsze. Gminna Biblioteka Publiczna w ZABIERZOWIE (woj. małopolskie, pow. krakowski) podjęła taką próbę.

Historia Gminnej Biblioteki Publicznej w Zabierzowie // *Znad Rudawy*. – 2012, nr 6, s. 12 [czerwiec]

### Sposób na czytelnictwo

Na przekór powszechnemu lamentowi nad niskim poziomem czytelnictwa w Polsce i bez wsparcia śmiałych kampanii społecznych mających przeciwdziałać temu zjawisku (Nie czytasz? nie idę z Tobą do łóżka!) – Miejska Biblioteka Publiczna w MYŚLENICACH (woj. małopolskie, pow. myślenicki), bez narażania reputacji swojego personelu, osiągnęła na tym polu niemały sukces. Wystarczyło oddać do dyspozycji czytelników przestronną i nowoczesną bibliotekę...

Jest już prawie półtora tysiąca czytelników więcej / Katarzyna Hołuj // *Dziennik Polski*. – 2012, nr 229 (1 X), dod. Kronika Krakowska, s. B10

### Wybór:

KRYSZYNA KASPRZYK

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

## NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

### Edukacja informacyjna w bibliotekach

Ewa Jadwiga Kurkowska

Ekstremalnie szybki przyrost informacji tworzy nowe potrzeby edukacyjne. Funkcjonowanie w społeczeństwie wymaga opanowania umiejętności wyszukiwania, selekcji, analizowania i krytycznej oceny oraz właściwego zastosowania informacji. Dostęp do rozległej wiedzy każe na nowo zastanowić się nad kwestiami etycznymi i prawnymi. Autorka wnikliwie przygląda się rozwojowi społeczeństwa wiedzy i zjawisku kształtowania kompetencji informacyjnych. Esej pokazuje information literacy w kontekście współczesnych trendów edukacyjnych (samokształcenie, edukacja ustawiczna, kształcenie na odległość) oraz aktywności organizacji bibliotekarskich.

Cena: 33,00 zł

### Kompetencje informacyjne młodzieży

Justyna Jasiewicz

Jakie zachowania informacyjne charakteryzują młodzież urodzoną w latach 90. XX wieku? Czym dla pokolenia Google, pokolenia Y, net-generacji – jak bywa nazywana ta grupa – jest internet: Wszechnicą Wiedzy Wszelakiej, czy e-Śmietniskiem? Justyna Jasiewicz bierze na warsztat zagadnienia związane z kompetencjami informatycznymi i informacyjnymi oraz zachowaniami młodych użytkowników nowych mediów. Rzetelny i dający do myślenia obraz tytułowego zagadnienia, a przy tym świetna książka dla nauczycieli, bibliotekarzy i... decydentów kształtujących szkolne programy edukacyjne.

Cena: 44,00 zł

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

# Książka, z książką, o książce

## 16. Targi Książki w Krakowie

Prawdziwy czytelnik sięga po książkę niezależnie od pory roku. Warto wtedy pokusić się o sporządzenie własnego „czytelniczego rewanżu”, aby nadrobić bieżące i prolongowane zaległości. Przy rozwijającym się prężnie rynku wydawniczym i w realiach życia codziennego trudno nadążyć za aktualizacją „prywatnego indeksu książek pożądaných”. Nawet regularnie odwiedzając księgarnie – funkcjonujące zarówno w realnym, jak i wirtualnym świecie – łatwo przeoczyć interesujący tytuł lub edycję. Co zrobić, aby być jeszcze bliżej książki i obserwować wszystko to, co ważne w przestrzeni wydawniczej?

Odpowiedź wydaje się prosta: warto wybrać się na Targi Książki w Krakowie, które w 2012 r. odbywały się w dniach 25-28 października. Podczas szesnastej już edycji tej imprezy – nad którą honorowy patronat objęli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski oraz Arcybiskup Metropolita Krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz – zaprezentowało się ponad pięciuset (głównie krajowych) wystawców, licznie reprezentujących wydawnictwa, księgarnie, hurtownie, firmy branżowe oraz instytucje kultury. Wzorem lat ubiegłych największe stoiska ekspozycyjne należały m.in. do takich oficyn jak: Znak, Olesiejuk, Biały Kruk, Egmont, Dom Wydawniczy Rebis, Wydawnictwo Literackie czy Agora. Każdy z entuzjastów słowa drukowanego z pewnością mógł znaleźć coś dla siebie – od beletrystyki, przez literaturę faktu i publicystykę, po literaturę poradnikową. Naukowe i specjalistyczne publikacje oferowały głównie wydawnictwa akademickie (m.in. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Katowicach i Poznaniu; Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Krakowskiej i AGH). Jak zwykle silnie reprezentowana była książka dla dzieci (Albus, Ameet,

Bajka, Media Service Zawada). W ofercie znalazły się również audiobooki i ebooki (Buka Akademia Rozwoju Wyobraźni, eClicto, Edgard, Virtualo, Woblink). Wielu wystawców, poza ofertą wydawniczą, przygotowało dla odwiedzających inne atrakcje: minirecitale (PWM), degustacje (WAM, Anabasis Oficyna Wydawnicza), loterie i konkursy. W trakcie odbywających się paneli dyskusyjnych rozmawiano m.in. o problemach rynku tradycyjnej książki, roli wydawcy w dobie społeczeństwa informacyjnego i modelu biznesowym księgarń.

Niezwykle ważnym impulsem i motywatorem dla czytelników odwiedzających targi były bezpośrednie spotkania z ludźmi literatury, kultury i mediów. Prawie pięciuset autorów podpisywało na stoiskach swoje książki, wśród nich m.in.: Władysław Bartoszewski, ks. Adam Boniecki, Wojciech Cejrowski, Mariusz Czerkowski, Urszula Dudziak, Janusz Głowacki, Szymon Hołownia, o. Leon Knabit, Ewa Lipska, Rafał Ziemkiewicz. Uzyskanie cennego autografu niejednokrotnie wymagało determinacji i cierpliwości. Podobnie autorów można było spotkać również w salach seminaryjnych; np. Wojciech Cejrowski prezentował książki z serii „Biblioteka Poznaj Świat”, Janusz Głowacki i Krzysztof Varga rozprawiali o sztuce.



W ramach Salonu Nowych Mediów zaprezentowano najnowsze modele czytników książki elektronicznej (Empik, Czytelnia Bez Kartek.pl), kompleksowe narzędzia wspomagające proces wydawniczy e-booków (eLib.pl) oraz system antyplagiatowy, weryfikujący stopień oryginalności tekstów naukowych (Plagiat.pl). W cyfrowej kawiarni Ebook-Cafe serwowano e-lekturę i wybornie parzoną kawę. Strefa Fun Zone (Wirtualo) przyciągała amatorów książki elektronicznej interesującymi warsztatami i wieloetapowym konkursem z wiedzy o literaturze, w którym można było wygrać atrakcyjne nagrody (w tym czytniki e-książek!). Specyfika rynku publikacji elektronicznych oraz ich funkcjonalność były również tematem licznych dyskusji panelowych, prowadzonych w salach seminaryjnych, z udziałem przedstawicieli eLib.pl, Legimi, Lubimy czytać.pl, Woblink, Vm.pl i Wydawcy.

Tegoroczny Salon Małe Ojczyzny, zorganizowany przez Urząd Miasta Zakopane, Muzeum J. Kasprzowicza w Harendzie, Tatrzański Park Narodowy i Muzeum Tatrzańskie poświęcono tradycji i kulturze Podhala. Podczas wielu spotkań akcentowano m.in. problematykę góralskiej gwary i muzyki, historii przewodnictwa i ratownictwa górskiego, architektury, zabytków i przyrody oraz promowano liczne wydawnictwa z tym związane.

Warto wspomnieć o interesującej akcji pt. „książka za książkę”, zorganizowanej wspólnie przez „Gazetę Wyborczą” i Publio.pl. Każdy z odwiedzających targi, w zamian za przekazany przez siebie, zbędny egzemplarz, otrzymywał kupon rabatowy na zakup książki z oferty targowej oraz kod uprawniający do nieodpłatnego pobrania e-booka ze strony internetowej wspomnianej księgarni (w ramach specjalnie przygotowanej w tym celu oferty czterystu tytułów!). Dzięki tej inicjatywie podarowane książki, w wyniku przeprowadzonej później selekcji, trafiły do księgozbiorów małopolskich bibliotek szkolnych i publicznych, zaś sami „darczyńcy” zyskali możliwość zakupu książek po znacznie obniżonych cenach.

O tym, jak inspirujące bywa nie tylko czytanie, ale i słuchanie książek przekonywali znani i lubiani krakowscy artyści. Krzysztof Globisz, Jerzy Trela, odczytali przed publicznością fragmenty *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Chwilę później własną interpretację „Wesela Zielonej Gęsi” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego brawurowo wykonali: Anna Dymna, Andrzej Sikorowski, Jan Kanty Pawluśkiewicz i Jerzy Zoń. Podczas Krakowskiego Salonu Poezji można było natomiast usłyszeć m.in. wiersze Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej w interpretacji Anny Dymnej i Jacka Romanowskiego.

Organizatorzy zadbali też o program adresowany do najmłodszych czytelników. Poza bogatą ofertą wydawniczą przygotowaną przez edytorów odbywały się liczne warsztaty plastyczne, kształtujące wyobraźnię i rozwijające zdolności manualne (Klubokawiarnia Literacka – CafeSzafa, Agencja Wydawnicza Jerzy Mostowski, Wydawnictwo Czarna Owieczka, Czas Dzieci.pl) oraz gry i zabawy językowe z wykorzystaniem nowych technologii (Super-Memo World, Wydawnictwo PWN).

W trakcie imprezy ogłoszono i rozstrzygnięto wiele konkursów, skierowanych do ludzi profesjonalnie zajmujących się książką. Laureatem nagrody im. Jana Długosza został prof. Andrzej Friszke – autor książki *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*. Za najlepszy skrypt akademicki mijającego roku uznano pracę Mariana Palucha *Mechanika budowli. Teoria i przykłady* (AGH, Kraków). Najwyższe uznanie za promocję książek i czytelnictwa otrzymali prof. Jerzy Jarniewicz (prasa) i Michał Nogaś (media elektroniczne).

Według szacunkowych wyliczeń organizatorów tegoroczne Targi Książki w Krakowie odwiedziło blisko 35 tys. osób.

Wpływ na tak duże zainteresowanie miał niezwykle atrakcyjny i zróżnicowany program towarzyszący, w którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Obcowanie z „żywą” książką i autorem to zupełnie inna sfera poznania niż poruszanie się choćby po zasobach wirtualnych księgarń. Dzięki wydarzeniom inspirującym do działania i wyzwalamym kreatywność u czytelnika, książka i czytanie jako narzędzie i metoda recepcji treści zyskują na atrakcyjności, co nie jest bez znaczenia w konkurencyjnym świecie mediów elektronicznych. Krakowska impreza, podobnie jak i warszawska (sprawozdanie z tegorocznych WTK zostało opublikowane w „Bibliotekarzu” nr 9/2012) w pełni odzwierciedla aktualny stan i tendencje rynku książki w Polsce. Autorzy badań nad czytelnictwem mogliby z pewnością odnaleźć tu najbardziej reprezentatywną grupę zdeklarowanych zwolenników czytania. Dla czytelnika-uczestnika to najlepsza okazja, by zapewnić sobie interesującą lekturę (często z bezcennym autografem!) nie tylko na długie jesienno-zimowe wieczory.

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ  
Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej  
Filia w Katowicach

# Skarby przywracane, czyli rewindykacja i ochrona dziedzictwa narodowego

Problematyce grabieży, odnajdywania i przywracania księgozbiorów, kolekcji muzealnych, zbiorów archeologicznych i zasobów archiwalnych poświęcona była interdyscyplinarna konferencja pt. „Zagarnięte – ukryte – poszukiwane – odzyskane”, zorganizowana przez Zakład Wiedzy o Książce Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego (19-20.09.2012 r.).

Podczas dwudniowych obrad odbyło się trzynastosejsja, na których wygłoszono pięćdziesiąt referatów z zakresu bibliologii, historii, historii sztuki, archeologii, archiwistyki, etnologii oraz kryminalistyki. W sympozjum udział wzięli teoretycy z siedemnastu ośrodków naukowo-badawczych m.in. z uniwersytetów w Bydgoszczy, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, a także praktycy m.in. z Krajowego Zespołu do Walki z Przestępczością przeciwko Dziedzictwu Narodowemu Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów czy Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Inicjatorami spotkania były prof. dr hab. Anna Kamler i dr Dorota Pietrzakiewicz.

Inauguracji konferencji dokonali dziekan Wydziału Historycznego UW prof. dr hab. Elżbieta Barbara Zybert i dyrektor IINiSB prof. dr hab. Dariusz Kuźmina. Referaty otwierające dotyczyły prac organów państwowych w zakresie dokumentowania, poszukiwania i zabezpieczania dziedzictwa narodowego. Karina Chabowska z Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN mówiła o funkcjonującym w resorcie kultury elektronicznym rejestrze dóbr kultury utraconych z terenu Rzeczypospolitej w wyniku II wojny światowej oraz o programie „odzyskiwanie dzieł sztuki” realizowanym wspólnie z Fundacją Kronenberga. Na temat czynników skuteczności poszukiwań skradzionych zabytkowych woluminów – na przykładzie sprawy kradzieży z Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Naukowej PAU i PAN – przez organy ścigania wypowiedział się Paweł

Bańkowski z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Paweł Bańkowski w oparciu o dokumentację operacyjną przybliżył wydarzenia sprzed lat, wciąż budzące dużo emocji, związane z zuchwałymi kradzieżami inkunabułów i starych druków z dwóch ważnych małopolskich bibliotek naukowych. W listopadzie 1998 r. skradziono z czytelni Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności pierwodruk dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*, który do dnia dzisiejszego nie został odnaleziony, ani ujawniony na rynku antykwarycznym. Natomiast z Jagiellonki w 1999 r. skradziono łącznie 59 inkunabułów i 47 woluminów starych druków. Złodziejom udało się wynieść m.in. sześć egzemplarzy różnych wydań z XV w. *Cosmographii* Ptolemeusza. Z kolei Marcin Goch z Krajowego Zespołu do Walki z Przestępczością przeciwko Dziedzictwu Narodowemu Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji scharakteryzował najważniejsze zadania utworzonego w 2007 r. Zespołu oraz formy międzynarodowej współpracy w poszukiwaniu skradzionych dzieł sztuki. Podkreślił znaczenie baz danych będących niezbędnym narzędziem służącym Policji, Służbie Celnej i Straży Granicznej do prowadzenia poszukiwań i identyfikacji utraconych dóbr kultury. Wymienił m.in. krajowy wykaz zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem, który od lipca 2005 r. dostępny jest w internecie oraz Stolen Works of Art prowadzoną przez Interpol, która jest największą na świecie bazą rejestrującą ponad 34 tys. obiektów zaginionych i poszukiwanych z całego świata. Katarzyna Bock przybliżyła główne



założenia i cele projektu „Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz Śląsku w XVIII i XIX w.: losy, znaczenie, inwentaryzacja”, realizowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

W następnych panelach pierwszego dnia konferencji wygłoszono 24 referaty. W sesji drugiej Edward Różycki omówił losy biblioteki króla Jana III Sobieskiego w Carskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu oraz współczesne odkrycia pojedynczych egzemplarzy mających ślady własności rodziny Sobieskich. Bartłomiej Czarski zaprezentował nieznaną superekslibris króla Jana III wraz z jego wyrazem ideologicznym. Ta interesująca proweniencja znajduje się na egzemplarzu wystawionym na sprzedaż przez jeden z paryskich domów aukcyjnych w 2011 r. Z kolei Anna Zalewska wprowadziła słuchaczy w zagadnienia archeologii – w jakim sensie i w jaki sposób przedmioty uznawane przez nas m.in. za „ukryte”, „poszukiwane”, „odnalezione” i „zreplikowane” – są lub mogą być „twórcami podmiotów” i jaki mają wpływ na to, czy są pamiętane czy zapominane, a także w jakim stopniu dążenie do przywracania obecności tego co „ukryte” wynika z charakteru samych przedmiotów, a na ile z przypisywanej im *post factum* wielorakiej mocy argumentacyjnej. Natomiast Ewa Bojaruniec przedstawiła dzieje najstarszego gdańskiego epitafium obrazowego Demoet von der Beke ocalałego i przywróconego po II wojnie światowej do kościoła NMP w Gdańsku.

W panelu trzecim wyniki swoich badań przedstawili: Stanisława Trebunia-Staszal (*Z Waszyngtonu do Krakowa. Powojenne losy materiałów antropologicznych zgromadzonych na terenie GG przez Institut für Deutsche Ostarbeit*), Wojciech Kulisiewicz (*Losy księgozbioru Biblioteki Sejmowej w latach 1939-1947. Próba rekonstrukcji*), Krzysztof Przylicki (*Utracone na zawsze? Przedwojenne Muzeum im. ks. Jana Włazińskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*) oraz Hubert Kowalski i Justyna Jasiewicz (*Fragmenty wazowskich rezydencji odnalezione na dnie Wisły*).

Sesja czwarta *Pamiętki kultury polskiej* poświęcona była polonikom. Magdalena Białonowska zreferowała aktywność Andrzeja Ciechanowieckiego – kolekcjonera, marszanda i mecenasa – pracującego na rzecz powojennej restytucji i rewindykacji dzieł sztuki zagarniętych podczas II wojny światowej, a także tych utraconych wcześniej. Grzegorz Gmiterek ukazał postać Franciszka Jana Pułaskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu, jako kustosza narodowej pamięci. Z kolei Artur Jazdon mówił o odkrytych na nowo egzemplarzach Biblioteki Bagnolskiej wśród zasobów Biblioteki Uniwersytec-

kiej w Poznaniu. Ujawnienie tych tomów związane było z pracami wyodrębniania ksiąg do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Alicja Szulc i Renata Wilgosiewicz-Skutecka przedstawiły wyniki wstępnej kwerendy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali, odbytej w maju tego roku.

*I do kościoła dodać chociaż cegłę, i źródło dobyć, a i księgę nową na starą półkę położyć dębową* to motto piątej sekcji. Interesujące referaty wygłosili: Ryszard Knapieński (*Nieznaną Odyseję płockich zabytków*), Małgorzata Kierczuk-Macieszko (*Straty wojenne z kościołów lubelskich*), Karol Maciejko (*Zapomniane archiwa kościelne. Historia strat oraz nabytków na przykładzie archiwum parafii farnej w Brodnicy*) oraz Adam Żurek (*Ubytki w bibliotecznych i archiwalnych śląskich zasobach pokasacyjnych od 1810 r. do dnia dzisiejszego*).

Problematyka panelu szóstego koncentrowała się na: niezachowanym rokokowym zabytku – puszcze na komunikanty – wykonanej w gdańskim warsztacie Johanna Gotfrida Schlaubitza (Bożena Noworyta-Kuklińska), raciborskich rękopisach biblioteki kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Panny Marii i ich peregrynacjach (Justyna Kuska), drukowanych na łamach „Danziger Erfahrungen” ogłoszeniach dotyczących kradzieży z gdańskich kościołów i kamienic z końca XVIII w. (Piotr Paluchowski) oraz XV-wiecznym księgozbiorem gdańskiego duchownego i skryby Johanesa Rasorisa z Nidzicy (Agata Larczyńska).

W ostatniej śródowej sesji Agnieszka Fluda-Krokos zajęła się losami biblioteki pałacowej Lubomirskich w Przeworsku. Łukasz Galas omówił aneksy do pamiętników marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, ich historię i zawartość. Kamila Szymańska zaprezentowała dzieje księgozbiorów parafii ewangelickich w Lesznie, zaś Dorota Piramidowicz – magnackiej librarii Sapiehów, za sobnej w rzadkie dzieła, z której księgi pożyczał sam król Władysław IV.

Drugiego dnia konferencji odbyło się kolejnych sześć sesji, podczas których wygłoszono 20 prelekcji. W panelu siódmym Maria Otto przeanalizowała międzynarodowe narzędzia ochrony zasobów bibliotecznych, paragrafy aktów prawnych oraz zasady i obszary działania międzynarodowych służb policyjnych – Interpolu i Europolu. Piotr Ogródzki przedstawił problemy zabezpieczenia przed przestępczością zbiorów tworzących Narodowy Zespół Biblioteczny. Tomasz Kamiński zdradził arkany poczty dyplomatycznej, podając barwne przykłady pomysłowości przemytników dóbr kultury, korzystających z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych. Izabela Wieniec przytoczyła różnorodne

zapiski zaklęć i klątw umieszczanych przez właścicieli w dawnych woluminach przeciwko złodziejom. Omówione przykłady pochodziły z kolekcji starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W kolejnym bloku swoje zainteresowania badawcze zaprezentowali: Ewa Korpysz (*Są, a jakby ich nie było... Ukryte dzieła nowożytnej rzeźby sakralnej i nagrobnej z polskich kościołów na Ukrainie*), Agnieszka Bartoszewicz (*Średniowieczne księgi sądowe polskich miast - dzieje powstania zespołów i kolekcji*) oraz Paweł Podniewski (*Biblioteka - antykwariat - prokuratura. Obrót książkami z „wadą prawną” w handlu antykwarycznym*).

Podczas części zatytułowanej *W starej księżnicy w odwieczerze stałem, gorzał zachodem nieba strop siny i krwawo lśniły w świetle wspaniałym grube foliary i woluminy* wygłoszono referaty na temat szkód i zniszczeń jakie spowodowała II wojna światowa w zasobach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (Tomasz Makowski), wśród średniowiecznych rękopisów BN czy manuskryptów Biblioteki Gdańskiej (Ewa Lichnerowicz).

Sesja jedenasta obejmowała tematykę spustoszeń dóbr kultury w Polsce, Francji i Irlandii. O uszczerbku dziedzictwa kulturowego polskiego ziemiaństwa po 1939 r. mówiła Agnieszka Łuczak, zaś Ryszard Nowicki o rozproszeniu i zniszczeniu księgozbiorów w okresie powojennym. Katarzyna Gmerek zajęła się stratami spuścizny piśmienniczej Irlandii do 1922 r., a Iwona Pugaciewicz wandalizmem i przemocą wobec dóbr kultury w czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

W przedostatnim panelu referowali: Olgierd Jakubowski – o problemach z rewindykacją starych druków utraconych w wyniku przestępstw, Marcin Sabaciński – o zabytkach archeologicznych, będących obiektami kradzieży, przywłaszczeń i oszustw, Grzegorz Nieć – o dubletach i drukach zbędnych na rynku antykwarycznym.

Trzynasta sesja poświęcona została zagadnieniom związanym z wykonaniem postanowień traktatu ryskiego podpisanego 18 marca 1921 r. Patryk Sapała omówił źródła do dziejów parlamentaryzmu z lat 1506–1586, które udało się rewindykować. Anna Kamler przybliżyła dzieje Metryki Królestwa Polskiego oraz zaangażowanie historyka prawa i archiwisty Józefa Siemienińskiego w jej odzyskanie. Dorota Pietrzkiwicz przedstawiła postać Piotra Bańkowskiego, historyka literatury, archiwisty, kustosa BN, zaangażowanego w prace rewindykacyjne i ochronę dóbr kultury.

W interdyscyplinarnej konferencji „Zagarnięte – ukryte – poszukiwane – odzyskane”, wzięło udział 50 referentów i ponad 120 słuchaczy. Wygłoszone referaty zostaną opublikowane w specjalnym tomie, który zostanie wydany w połowie 2013 r.

DR DOROTA PIETRZKIEWICZ  
Instytut Informacji Naukowej i Studiów  
Bibliologicznych  
Uniwersytetu Warszawskiego

Fot. Autor







©Depositphotos/Tetiana Yurchenko

## E-książka – nie tylko dla widzących

Z danych Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych wynika, że każdy jej czytelnik czyta w ciągu roku ponad 5 książek dźwiękowych oraz blisko 50 książek elektronicznych, a zainteresowanie lekturami wśród osób niewidomych wciąż rośnie. Szacuje się, że w Polsce żyje ponad 1,6 mln osób z dysfunkcją wzroku. Jedynie około 5% wszystkich pojawiających się na rynku publikacji wydawniczych dostosowanych jest do ich potrzeb.

15 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niewidomych. W tym dniu 2012 r. Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych w ramach konferencji: „E-książka – czy tylko dla widzących?” przypomniała o konieczności zwiększenia dostępności e-booków dla osób z dysfunkcją wzroku.

Konferencję otworzyła Monika Cieniewska dyrektor Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych. *Miliony obywateli Unii Europejskiej, w tym także Polski, osoby z dysfunkcją wzroku i z dysleksją, cierpią z powodu niepełnosprawności uniemożliwiającej im samodzielne czytanie standardowego druku. Mogliby oni zapoznawać się z tymi samymi publikacjami, co reszta obywateli, jednakże musiałyby one być stworzone w „dostępnych formatach” takich jak druk powiększony, książka audio lub wydrukowana pismem Braille’a – podkreśla M. Cieniewska. Niestety wydawcy rzadko oferują tak opracowane publikacje, działania uzupełniające ubogie zasoby muszą więc być podejmowane przez organizacje działające na rzecz osób z niepełnosprawnością.*

Tylko 5 procent publikacji jest dostępnych w druku dla osób z dysfunkcją wzroku, a w krajach słabo rozwiniętych – tylko 1 procent – przypominali eksperci podczas konferencji „E-książka – czy tylko dla widzących”.

Z danych Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych wynika, że przeciętny jej czytelnik czyta w ciągu roku ponad pięć książek dźwiękowych i ok. 50 książek elektronicznych.

Średnio miesięcznie do biblioteki zapisuje się ok. 80 osób; jej najmłodszy czytelnik ma 4 lata, a najstarszy 94.

Sylwester Piekarski, potwierdził, że wiele publikacji sprawia problemy osobom niewidzącym. Największym wyzwaniem dla niewidomych jest zmiana formatu książki z czytanego na głosowy. Można to zrobić za pomocą syntezy mowy, ale część wydawnictw zabezpiecza książki tak, że zmiany są niemożliwe.

Do czytania książek elektronicznych osoby niewidome wykorzystują specjalny system DAISY (Digital Accessible Information System), który umożliwia precyzyjne oznaczanie poszczególnych fragmentów e-booka. Dzięki temu osoba z dysfunkcją wzroku może swobodnie poruszać się po stronach, rozdziałach, czy przypisach. Niestety obecnie sformułowane prawo autorskie nakładające na wydawców obowiązek zabezpieczania książek elektronicznych przed kopiowaniem powoduje, że są one niedostępne dla osób niewidomych.

Dyrektwa unijna o społeczeństwie informacyjnym nałożyła na państwa członkowskie konieczność wprowadzenia rozwiązań pozwalających na korzystanie z publikacji osobom niepełnosprawnym, które nie mogą samodzielnie czytać standardowego druku. W związku z tym od 2004 r. w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 331) pojawił się zapis dotyczący udostępnienia w wyjątkowych sytuacjach rozpowszechnionych już utworów osobom niepełnosprawnym. Oznacza to jednak dowolność dla wydawców,

co w praktyce przekłada się na znikomą liczbę publikacji, które są przystosowane dla osób niewidomych.

Monika Cieniewska zwróciła uwagę iż część antypirackich zabezpieczeń, które stosują wydawnictwa powodują, że osoba niewidoma nie może przetworzyć książki do formatu, który umożliwiłby jej odbiór. Rozwiązanie tego problemu przyczyniłoby się do popularyzacji czytelnictwa wśród osób niewidomych. Zabezpieczenia serwowane przez wydawców często uniemożliwiają przetworzenie tekstu e-booka na syntetyczną mowę.

Wydaje się coraz więcej audiobooków, ale to wciąż jest bardzo mała część tego, co pojawia się na rynku w formie tekstowej. Po pierwsze to za mało nawet pod względem liczby tytułów, a po drugie jest to mocno wyselekcjonowana literatura. Możliwość odsłuchiwania e-booków daje dostęp do dużo szerszej oferty.

Dr Grażyna Szarszewska-Kühl, dyrektor generalna Polskiej Izby Książki, wprowadzenie ułatwień w e-książkach dla niewidomych określiła jako niezbędne. Jednocześnie broniąc wydawców stwierdziła, że decyzję o obecności wydań cyfrowych podejmują sami autorzy lub zagraniczni właściciele praw autorskich. *Wiedząc jaka jest sytuacja w Polsce jeśli chodzi o piractwo, nie dają – albo za bardzo wysokie pieniądze dają – licencje na wersje elektroniczne – wyjaśniła. Dyrektor PIK podkreśliła, że dostęp do e-książek poprawi się, gdy wydawcy opracują system dostatecznie chroniący prawa autorskie przed niedozwolonym kopiowaniem.*

Podstawowym problemem jest zbyt mała liczba publikacji dostępnych dla osób niewidomych. *To nie jest kwestia naszej złej woli. Chcemy udostępnić formaty przystosowane dla potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, ale chcemy wiedzieć, jak praktycznie to zrobić – mówiła dr G. Szarszewska-Kühl, wyjaśniając zawilości rynku wydawniczego. Rynek znacznie spadł ze względu na obieg nielegalnych kopii w internecie. Błędne jest postrzeganie wydawcy jako krwio pijcy, on musi utrzymać się na rynku – podkreślała.*

*Dzienne zapotrzebowanie na nielegalne kopie w internecie sięga od 1,5 do 3 mln utworów – mówił Maciej Dydo, naczelnik Wydziału Prawa Autorskiego i Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Minister kultury pod koniec września utworzył zespół roboczy, który ma wypracować zasady przekazywania do użytku dostępnych formatów dla osób niewidomych. W skład zespołu weszły m.in. Biblioteka*

*Narodowa, pełnomocnik rządu ds. osób niewidomych, PZN. Chodzi też o utworzenie sieci zaufanych pośredników, którzy dostarczaliby materiały dostępne dla niewidomych – mówił M. Dydo. Przypomniał on, że w Światowej Organizacji Własności Intelektualnej od 2009 r. trwają prace w kierunku udostępniania dostępu do druku osobom niewidomym.*

Dyrektywa unijna o społeczeństwie informacyjnym nałożyła na państwa członkowskie konieczność wprowadzania rozwiązań pozwalających na korzystanie z publikacji osobom niepełnosprawnym, które samodzielnie nie mogą czytać standardowego druku. Od 2004 r. w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest zapis o udostępnianiu – w wyjątkowych sytuacjach – osobom niepełnosprawnym rozpowszechnionych już utworów. W praktyce oznacza to dowolność dla wydawców i nie przekłada się na dostępność większości publikacji.

*Dobrze przygotowana książka jest dostępna dla wszystkich – mówił Grzegorz Złotowicz, tyfloinformatyk z Biblioteki Centralnej PZN. Podkreślił on znaczenie e-booków dla osób z dysfunkcją wzroku. O ile dla przeciętnego użytkownika kultury i technologii e-book jest swego rodzaju gadżetem i wygodniejszą lub poręczniejszą alternatywą dla wersji papierowej, to dla niewidomych książka w wersji elektronicznej będzie najczęściej jedyną dostępną wersją, więc możliwość dostępu do tekstu na różnych urządzeniach mobilnych tym bardziej zyskuje na znaczeniu. Przy użyciu prawidłowych technologii na etapie przygotowania książki może być ona tak samo dostępna dla niewidomych, jak dla użytkowników widzących już w chwili ukazania się na rynku – mówił.*

Prawo autorskie w obecnej postaci nakłada na wydawców obowiązek zabezpieczenia książek elektronicznych przed kopiowaniem, są więc one niedostępne dla niewidomych. Tymczasem książki elektroniczne dają im zupełnie nowe możliwości, przede wszystkim pozwalając na samodzielne czytanie. *Program czytający ekran dla osób niewidomych działa jako nakładka na system operacyjny i uruchamiane w nim aplikacje. Monitorując aktywność uruchomionych procesów w zakresie tworzenia interfejsu i wyświetlania tekstu, konstruuje wirtualny model zawartości ekranu, który może następnie przedstawić użytkownikowi, odczytując wybrany tekst mową syntetyczną lub prezentując go na linii brzołowskiej – wyjaśniał G. Złotowicz.*

Łukasz Gołębiwski, prezes zarządu Biblioteki Analiz zwrócił uwagę jeszcze na jeden problem. *Książka w internecie jest usługą, a nie książką, nałożony jest na nią 23-procentowy VAT. Przekonywał on*



także, że w przeciągu niecałego roku wydawcy stopniowo będą udostępniać książki w formacie EPUB dostępnym dla osób niewidomych.

*E-książki dostępne dla osób z dysfunkcją wzroku wpisują się w koncepcję projektowania uniwersalnego czy też projektowania dla wszystkich (Design for all). Koncepcja ta zakłada projektowanie produktów, środowiska, programów i usług w taki sposób, by były użyteczne dla wszystkich, w możliwie największym stopniu, bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania. Oznacza to z góry założoną dostępność dla osób niepełnosprawnych eliminującą potrzebę wprowadzania na późniejszym etapie dodatkowych ułatwień czy modyfikacji. Takie podejście nie jest niestety powszechne. Staramy się je promować w przekonaniu, że dobrze służy nie tylko osobom niepełnosprawnym – mówiła Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.*

Anna Woźniak-Szymańska, prezes PZN, zwróciła uwagę na to, że artykuł dziewięty ratyfikowanej przez Polskę 6 września Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych poświęcony jest m.in. dostępności usług informacyjnych i komunikacyjnych. *Chodzi tu także o dostarczanie osobom niepełnosprawnym informacji przeznaczonych dla ogółu społeczeństwa w dostępnym dla nich formacie i za pomocą środków przekazu odpowiednich do rodzaju niepełnosprawności. Podkreślić należy, że powinno się to zadziać bez opóźnień oraz dodatkowych kosztów – powiedziała prezes.*

Justyna Jancewicz z Instytutu Tyfologicznego PZN wśród światowych przykładów, jak można

zadbać o dostępność druku dla osób z dysfunkcją wzroku, wymieniła działania Królewskiego Królewskiego Instytutu Niewidomych w Wielkiej Brytanii, który zajmuje się m.in. adaptacją książek do formatów alternatywnych, takich jak dźwięk, alfabet Braille'a czy druk powiększony. *W Zjednoczonym Królestwie biblioteki mają ustawowy obowiązek promocji równości szans i niedyskryminacji osób niepełnosprawnych. Każda z publicznych bibliotek, która planuje uruchomienie usługi wypożyczeń e-booków, winna przeprowadzić tzw. ocenę konsekwencji, jakie usługa miałaby dla osób niewidomych i słabowidzących. Następnie biblioteka powinna podjąć odpowiednie kroki celem zminimalizowania jakiegokolwiek negatywnego wpływu bądź też przygotować alternatywne propozycje. Jeśli natomiast istniejący już serwis wypożyczeń e-booków jest niedostępny dla osób niepełnosprawnych, muszą go przystosować – mówiła J. Jancewicz.*

Konferencja „E-książka – czy tylko dla widzących?“, oprócz zwrócenia uwagi na dostępność do książek elektronicznych, była okazją do przedstawienia historii Biblioteki Centralnej PZN, jej zasobów, planów na przyszłość i stale rosnącego zainteresowania wśród czytelników.

W tym roku biblioteka obchodzi swoje 60. urodziny, a także jubileusz 50-lecia wydania pierwszej książki – *Popiół i diament* nagranej przez Ksawerego Jasińskiego, który na rzecz BC PZN podłożył głos do 530 książek.

ANETA GETKA  
Biblioteka Centralna Polskiego Związku  
Niewidomych

## WKRÓTCE W SPRZEDAŻY

### Przegląd Biblioteczny. Monografia Zbigniew Gruszka

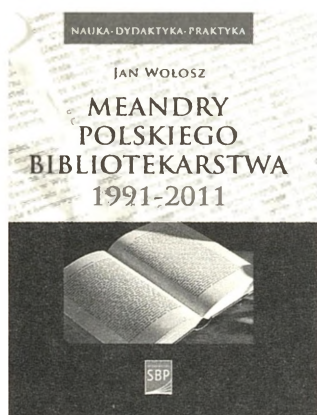


Cena: 45,00 zł

Pierwsze polskie naukowe czasopismo bibliotekarskie kończy 85 lat. Z okazji jubileuszu „Przegląd Biblioteczny” doczekał się monografii pokazującej początki pisma, jego rozwój, przemiany i współczesny charakter. Zbigniew Gruszka w swoich badaniach sięga aż do czasów przedwojennych, opisując związek czasopisma z „Przeglądem” wydawanym w latach 1908-1909. Autor korzysta z bogatych i różnorodnych źródeł: materiałów archiwalnych, korespondencji takich postaci jak Józef Grycz, Adam Łysakowski, Marian Łodyński, czy Edward Kuntze, źródeł biograficznych, jak choćby analiza losów przedwojennych autorów, a także do przeprowadzonych samodzielnie rozmów z redaktorami pisma. Kompleksowe opracowanie pokazuje „Przegląd Biblioteczny” jako siłę sprawczą w usamodzielnieniu się i rozwoju dyscypliny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz pozwala poznać warunki rozwoju bibliotekarstwa w różnych okresach historii.

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

# PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



■ Wołosz, Jan. *Meandry polskiego bibliotekarstwa 1991-2011*. – Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2012. – 276 s. – (Nauka – Dydaktyka – Praktyka; 140)

Autora tej książki znają bibliotekarze krajowi i zagraniczni, członkowie SBP, dawni i obecni wysocy urzędnicy resortu kultury. Biorąc książkę do ręki z satysfakcją, ale i z rozrzwinieniem stwierdziłem, że miałem okazję poznać Jana Wołosza w czasie pracy w IKiCz BN przed prawie półwieczem. Bibliotekarstwo Wołosz pozostał wierny przez całe zawodowe życie: był sekretarzem naukowym a potem wicedyrektorem BN, wiceprzewodniczącym i przewodniczącym SBP, w latach, o których mowa w książce był redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”. Przez cały ten czas pisał i redagował książki i mniejsze teksty na temat bibliotekarstwa polskiego. Jednym z dokumentów tej pracy są felietony, pisane początkowo jako wprowadzenie do każdego numeru bibliotekarskiego periodyku; w niedługim czasie autor zmienił formułę: jego teksty stawały się komentarzami do aktualnych wydarzeń. Na potrzeby publikacji książkowej Jan Wołosz dokonał wyboru swoich felietonów z całego okresu uwidocznionego w tytule publikacji.

felietony, pisane początkowo jako wprowadzenie do każdego numeru bibliotekarskiego periodyku; w niedługim czasie autor zmienił formułę: jego teksty stawały się komentarzami do aktualnych wydarzeń. Na potrzeby publikacji książkowej Jan Wołosz dokonał wyboru swoich felietonów z całego okresu uwidocznionego w tytule publikacji.

To czasy, które analizują ekonomiści, politycy, dziennikarze, pamiętają ludzie będący podmiotami, ale i przedmiotami niekonwencjonalnych i często pełnych amatorszczyzny działań na wszystkich obszarach życia społecznego w Polsce, po przemianach rozpoczętych w 1989 r. Autor odnotowuje ważne inicjatywy i zdarzenia związane z bibliotekarstwem, stara się trzymać tego obszaru tematycznego, ale często przywołuje przykłady, które świadczą o znajomości zawiadywania bibliotekami w innych, głównie zachodnich krajach. W odniesieniu do naszego kraju dostrzega zjawiska, które do dziś spędzają sen z powiek ludzi, którym zależy na kulturotwórczej roli bibliotek i bibliotekarzy.

Pierwsza sprawa to niedostatek finansowy bibliotek, szczególnie w sieci publicznej. To problem powszechny, idący już przez dziesięciolecia: brak pieniędzy na uzupełnianie i aktualizację zbiorów bibliotecznych oraz wyposażenie w nowoczesny sprzęt elektroniczny i na uposażenia pracowników. Z tym wiąże się rozmaite działania oszczędnościowe zarówno na szczeblu gminnym, jak i centralnym. Zmora pierwszych lat nowej rzeczywistości społecznej i ekonomicznej były mało przemyślane próby łączenia bibliotek z domami kultury i w ogóle likwidacja bibliotek.

Następna kwestia to widowiskowe i nagłaśniane lecz mało konkretne konsultowanie przez władze centralne podejmowanych inicjatyw i decyzji dotyczących funkcjonowania i roli bibliotek. Wynikało to głównie z niewiedzy i braku zainteresowania na wszystkich szczeblach decyzyjnych – od ministra do wójta. Sprawy skomplikowała dodatkowo reforma administracyjna i samorządowa z ostatnich lat XX wieku. Zatracono wówczas dorobek wcześniejszych wojewódzkich bibliotek publicznych i istotnych dla zarządzania i metodyki działania bibliotek powiatowych.

Ze względu na aktywność zawodową i społeczną Jan Wołosz miał rozległe pole obserwacyjne, można więc użyć pozytywnie nacechowanego określenia, iż był człowiekiem dobrze poinformowanym. Wszak wiele sygnałów docierało do niego z samego uczestnictwa w różnych gremiach zajmujących się bibliotekarstwem oraz z bycia w środku ze względu na piastowanie kierowniczych funkcji w SBP. W felietonach utyskuje m.in. na dramatycznie i systematycznie zmniejszającą się prenumeratę czasopism fachowych wydawanych przez SBP, wskazuje na absurdalny pomysł zrodzony w resorcie kultury o łączeniu bibliotek publicznych z Poczta Polska.

Proszę mi pozwolić na jeden cytat z nr 4 „Bibliotekarza” z 2002 roku. „Kiedy odżywa myśl o nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1997 r., skrojonych wedle wzorców rozmijających się dziś



z potrzebami bibliotekarstwa, trzeba się liczyć z ogromnym ryzykiem: z tygła parlamentarnego można bowiem otrzymać przepisy gorsze niż dotychczasowe. Bezpieczniejsza jest chyba kolejna nowelizacja cząstkowa, choć umieszczenie lat na latach (u)stroju bibliotecznego tej szaty ani nie zdobi, ani w istotny sposób nie poprawia" (s. 137).

Zbiór felietonów Jana Wołosza dowodzi, że chińska sentencja „obys żył w ciekawych czasach” jest ciągle aktualna, gdyż nie ma innych czasów, są tylko ciekawe. Najchętniej jednak będą się w wybranych tekstach rozczytywać biblioteczne i inne „starszaki”, choć książka może być nauką i przestrożą dla następnych pokoleń. Indeksy nazwisk i rzeczowy oraz nadanie każdemu felietonowi tytułu i numeru pozwalają na łatwe wyławianie z tekstu wymienianych osób i poruszanych problemów.

Jako człek czepiański zwracam uwagę korekty na pomyłkę w imieniu jednego z wymienionych referentów na Kongresie Kultury Polskiej z grudnia 2000 roku: autor miał zapewne na myśli prof. Edmunda (a nie Edwarda) Wnuk-Lipińskiego (s. 123).

BOGDAN KLUKOWSKI

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP  
(<http://www.sbp.pl/sklep/>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

## Szanowni Czytelnicy!

Informujemy uprzejmie,  
że w 2013 r. wydamy oczekiwaną  
przez wielu bibliotekarzy książkę

### **BIBLIOTEKARSTWO** Wydanie nowe

pod red. prof. Anny Tokarskiej.

Będzie to nowy podręcznik  
uwzględniający zmiany,  
które dokonały się w bibliotekarstwie  
w ostatnich latach.

## ▶▶ W KILKU SŁOWACH

### Jubileuszowe Spotkanie z okazji XX-lecia TNBSP Oddziału w Warszawie

W listopadową sobotę (24.11.2012 r.) w Muzeum Niepodległości odbyła się uroczystość z okazji XX-lecia Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Warszawie. Po powitaniu przybyłych gości, prowadząca spotkanie – Barbara Tomkiewicz, prezes Rady Oddziału w Warszawie odczytała przekazane na jej ręce listy okolicznościowe. List gratulacyjny przewodniczącej SBP Elżbiety Stefańczyk odczytała Marzena Przybysz, sekretarz generalny SBP. Po części wokalnemu-muzycznej młodzieży XXXVII Liceum Ogólnokształcącego im. J. Dąbrowskiego w Warszawie, przybyli na uroczystość wysłuchali Wiesławy Papierskiej i jej relacji z 20-letniej działalności Oddziału TNBSP, a następnie Barbary Tomkiewicz, mówiącej o działalności Rady Głównej TNBSP. Przewodnicząca podziękowała za dotychczasowe wspólne działania członkom, partnerom i sympatykom TNBSP. Przebiegające w miłej atmosferze obchody jubileuszu uświetnił wykład o architekturze szkół w Warszawie okresu dwudziestolecia międzywojennego wygłoszony przez Grzegorza Mikę. Chętni mogli zowiedzieć także wystawę „Architektura Polski Niepodległej”.

Gratulacje dla Jubilata i życzenia sukcesów na następne lata.

Marzena Przybysz

### PUBLIKACJE OTRZYMANE

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. H. Kołłątaja w Krakowie

*Z książki zrodzona... 90 lat pracy PBW w Krakowie 1922-2012.* Kraków 2012, s. 144

Stowarzyszenie Praktyków Dramy STOP-KLATKA

*Drama łączy. Metoda dramy w budowaniu kapitału społecznego.* Praca zbiorowa pod red. A. Chodasz. Kraków 2012

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

„Panorama Wielkopolskiej Kultury” nr 5 (2012)

Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowania Komputerów w Warszawie

*Jakość edukacji: różnorodne perspektywy,* pod red. Grzegorza Mazurkiewicza. Kraków, 2012

# PRAWO BIBLIOTECZNE

## Zmiana zasad rozliczeń kosztów uzyskania przychodów twórców



©iStockphoto.com/rzelich

Z mocą od 1 stycznia 2013 r. wchodzi w życie nowelizacja z dnia 24 października 2012 r. ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2012 r. poz. 361 z późn. zm.), wprowadzająca m. in. zmiany w zasadach rozliczania kosztów uzyskania przychodów twórców i artystów wykonawców.

Zasada, dopuszczająca stosownie do przychodów, uzyskiwanych przez twórców, ryczałtowej stawki kosztów uzyskania w wysokości 50% uzyskanego przychodu, określona w art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, została w ogólności utrzymana, z jednym wszakże wyjątkiem, dotyczącym osób osiągających odpowiednio wysokie wpływy z tego tytułu. Chodzi o zastrzeżenie, przewidziane w nowym art. 9a art. 22 powyższej ustawy. Zgodnie z tym przepisem w roku podatkowym łączne koszty uzyskania przychodów, o których mowa w ust. 9 pkt 1-3, nie mogą przekroczyć jednej drugiej kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej, o której mowa w art. 27 ust. 1. Oznacza to, że w 2013 r. stawka 50% kosztów uzyskania przychodów w przypadku rozliczania przychodów twórcy lub artysty wykonawcy może być stosowana dopóty, dopóki jego przychody z tytułu korzystania z praw autorskich lub praw pokrewnych oraz rozporządzania tymi prawami nie przekroczą łącznie kwoty 85 528 zł.

Od strony formalnej obowiązek sygnalizowania płatnikom, obliczającym zaliczki na podatek dochodowy, utraty prawa do korzystania ze stosowania stawki 50% kosztów uzyskania przychodów, obciąża podatników (twórców i artystów wykonawców),

co wynika z dodanych przez powyższą nowelizację nowych ust. 7 w art. 32 i ust. 11 w art. 41 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Z przepisów tych wynika, że płatnicy, w tym zakłady pracy, nie stosują kosztów uzyskania przychodów w wysokości 50%, jeżeli podatnik złoży płatnikowi pisemne oświadczenie o rezygnacji z ich stosowania, przy czym oświadczenie takie składa się odrębnie dla każdego roku podatkowego. Może się zatem okazać, że w 2013 r. podatnik przekroczy powyższy limit kwotowy, przez co straci prawo do korzystania ze stawki 50% kosztów uzyskania przychodów, natomiast w 2014 r. uzyska na tyle nieduże przychody z tytułu swej twórczej lub artystycznej działalności, że będzie mógł do końca tego roku ze stawki 50% kosztów uzyskania przychodów korzystać.

Powyższe zmiany mają zatem ograniczony zakres zastosowania, gdyż nie dotyczą większości twórców i artystów wykonawców, uzyskujących stosunkowo nieduże przychody ze swej twórczej lub artystycznej działalności w skali roku podatkowego, którzy nadal mogą w pełni korzystać ze stawki 50% kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

RAFAL GOLAT



# Regina Łyszczkańska

14 listopada 2012 r. minął rok od śmierci Reginy Łyszczkańskiej, emerytowanego pracownika Biblioteki Głównej i Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej



25.09.1920 – 14.11.2011

Regina Łyszczkańska urodziła się 25 września 1920 r. w Wilnie w rodzinie Aleksandry i Bronisława Wólczków. Ojciec był szewcem, a matka zajmowała się domem. Kiedy Regina miała 4 lata zmarł jej ojciec, ciężar utrzymania i wychowania spoczął na matce.

W latach 1927-1934 uczęszczała do szkoły podstawowej w Wilnie. Mając 16 lat rozpoczęła pracę zarobkową w charakterze ekspedientki w firmie Bracia Jabłkowscy. W 1938 r. wyszła za mąż i pozostawała na utrzymaniu męża. Po zakończeniu II wojny światowej, w 1946 r. w ramach repatriacji z ZSRR wraz z mężem i córką Stanisławą przyjechała do Wrocławia. Choroba męża i jego przejście na rentę chorobową spowodowały, że podjęła pracę na Politechnice Wrocławskiej.

Od września 1960 r. została zatrudniona na stanowisku gońca w Oddziale Udostępniania Zbiorów, a od sierpnia 1970 r. – w Oddziale Opracowania Druków Zwartych Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej. Do jej obowiązków

należało wyszukiwanie książek na zamówienie czytelników oraz techniczne opracowanie nowo zakupionych wydawnictw zwartych. Kolejno awansowała na stanowiska: pomocnika magazyniera bibliotecznego (1961), magazyniera (1962), starszego magazyniera (1966) i starszego technika – konserwatora zbiorów bibliotecznych (1977). Od października 1980 r. przeszła na emeryturę, ale po 5 latach została ponownie zatrudniona na ½ etatu w Oddziale Opracowania Druków Zwartych, od 1 sierpnia 1985 r. do 30 czerwca 1990 r.

W opinii przełożonych w pracy Regina Łyszczkańska wykazywała duże zdyscyplinowanie i ofiarność, była pracownikiem obowiązkowym i dokładnym. Pracę wykonywała estetycznie i sprawnie, miała na uwadze przede wszystkim dobro instytucji. Jako koleżanka była uczynna i przyjacielska. Zmarła 14 listopada 2011 r. we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

# Z ŻYCIA SBP

## ■ SPOTKANIE BIBLIOTEKARZY RUMUŃSKICH Z PRZEDSTAWICIELAMI SBP

Fundacja FRSI gościła w listopadzie 2012 r. grupę rumuńskich bibliotekarzy z bibliotek regionalnych, którzy odwiedzili Polskę w ramach wymiany doświadczeń pomiędzy Polską a Rumunią. W tym roku przyjechały dwie grupy bibliotekarzy z Rumunii (pierwsza w lutym). Tym razem goście odwiedzili Warszawę i woj. warmińsko-mazurskie, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie i wybrane biblioteki gminne. Bibliotekarze pełnią funkcje koordynatorów regionalnych w realizowanym w Rumunii programie na rzecz bibliotek *Bibliothèque* – w ramach inicjatywy *Global Libraries Fundacji Billa i Melindy Gates* – podobnie jak Program Rozwoju Bibliotek w Polsce. Grupa, licząca 14 osób, spotkała się także z przedstawicielami SBP, przewodniczącą Elżbietą Stefańczyk i sekretarzem generalnym Marzeną Przybysz, w siedzibie Fundacji 8 listopada 2012 r. Bibliotekarze z zainteresowaniem wysłuchali o działalności SBP – misji, celach oraz realizacji strategii długofalowej. Koledzy z Rumunii wyrazili uznanie wobec pracy SBP – a zwłaszcza działalności wydawniczej oraz dokonania „portalowych”, jak również współpracy bibliotekarzy, szkoleń zawodowych i wzmocnienia wizerunku zawodu bibliotekarza. W dyskusji podejmowano wątki aktualnej sytuacji i prestiżu bibliotekarza.

## ■ POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP (GRUPA WARSZAWSKA)

12 listopada odbyło się posiedzenie prezydium ZG SBP, którego celem było omówienie prac nad nowelizacją Statutu SBP (Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Anna Grzecznowska), realizacją Strategii SBP (Elżbieta Górską, baza członków SBP (Łukasz Stochniał). Dokonano wyboru kandydata na członka Rady Pozarządowych Organizacji Kulturalnych działającej przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego. Jednogłośnie na tę funkcję została wybrana przewodnicząca Elżbieta Stefańczyk. Projekt

Planu pracy ZG SBP na 2013 r. przedstawili Marzena Przybysz i Janusz Nowicki. Uczestnicy spotkania dyskutowali nad przygotowaniem do KZD i towarzyszącej mu konferencji. W sprawach różnych m.in. Marzena Przybysz przedstawiła list Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej skierowany do ZG SBP w celu wsparcia popularyzacji bibliografii regionalnej na stronach internetowych bibliotek.

## ■ SBP NA XXI TARGACH KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ

W dniach 29 listopada – 2 grudnia 2012 r. w Warszawie odbyły się XXI Targi Książki Historycznej. Swoje stoisko na targach miało również SBP. Imprezie towarzyszył II Salon Bibliotek wraz z seminarium „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa bibliotek”. Na seminarium – Tadeusz Władysław Świątek, w referacie „Warszawskie rody”, bogato ilustrowanym fotografiami omawianych postaci, budynków i pamiątek związanych z warszawskimi rodami, z pasją opowiadał o dawnych mieszkańcach Warszawy. W wystąpieniu pt. „W folwarku Ursynów. Nasz sąsiad Julian Ursyn Niemcewicz” Jacek Okulus, pracownik Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, przedstawił działania biblioteki wokół popularyzacji postaci Juliana Ursyna Niemcewicza. Mirosława Majewska, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga-Południe w referacie „Podróże w czasie, czyli biblioteczne spotkania z historią” przedstawiła działania biblioteki związane z popularyzacją historii, inspirowane postacią patrona biblioteki Zygmunta Jana Rumla, żołnierza i poety z Batalionów Chłopskich. Grzegorz Zegadło, dyrektor PiMBP im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie zaprezentował „Od przypadku do misji. Nie tylko o wydawnictwach historycznych Książnicy Pruszkowskiej” i przedstawił główne cele strategii rozwoju pruszkowskiej biblioteki. Zarówno poprzez seminarium, jak i drugą edycję przygotowanego na TKH *Katalogu publikacji historycznych bibliotek SBP* popularyzuje edytorską działalność bibliotek publicznych.



## ■ „CYFROWA SZKOŁA – CZYLI JAKA?”

30 listopada 2012 r. w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie odbyła się kolejna konferencja regionalna w ramach cyklu „Cyfrowa Szkoła – czyli jaka?”. Cykl został przygotowany przez magazyn EduFakty – Uczę Nowocześnie we współpracy z Sekcją Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz serwisem Elektroniczna Biblioteka Pedagogiczna. Skierowany do pracowników bibliotek szkolnych i pedagogicznych, nauczycieli, studentów, dyrektorów szkół oraz przedstawicieli organów prowadzących i nadzorujących placówki oświatowe. Obszary te-

matyczne konferencji to: dobór sprzętu komputerowego, oprogramowania i usług internetowych; redagowanie tekstów na potrzeby internetu, biuletynów i gazetek; praca z kamerą (nagrywanie materiału, operowanie obrazem i dźwiękiem, udzielanie wywiadów). Partnerami i organizatorami wydarzenia w Warszawie, ciesząc się dużym zainteresowaniem, byli: Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna im. KEN w Warszawie oraz Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie. Z ramienia ZG SBP w konferencji uczestniczyła sekretarz generalna.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- Żarski Klub Literacki ZLP, MBP w Żarach na finał VI Konkursu Literackiego (10.11.)
- WBP i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu na III Regionalną Konferencję Bibliotek *Aktualnie wirtualnie* (13.11.)
- Rada i Zarząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Dyrekcja BP w Ursusie na 65-lecie Biblioteki Publicznej i 10. rocznicę nadania bibliotece imienia Władysława Jana Grabskiego (13.11.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie Festiwalu Brunona Schulza na promocję książek *Bruno Schulz. Horyzont czasu, Księga wyznawców mitu intrygi Brunona Schulza* (15.11.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy na otwarcie wystawy „Cztery pory roku” (15.11.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna, Biblioteka Uniwersytecka KUL, Fundacja Niepodległości na dyskusję panelową „O dawnych i współczesnych związkach lubelsko-wileńskich” na podstawie książki „Związki Lublina i Wilna. Studia i Materiały, t. 1 pod red. T. Rodziewicza (16.11.)
- WiMBP im. dr W. Bełzy w Bydgoszczy na III Konferencję Regionalną Programu Rozwoju Bibliotek „Biblioteka Publiczna – tradycja i nowoczesność” (16.11.)
- Książnica Cieszyńska na otwarcie plenerowej wystawy Mariana Steffka „Zaolzie teraz” (16.11.)
- Sądecka BP im. J. Szujskiego w Nowym Sączu, udział dla dzieci na spotkaniu autorskie z Beatą Ostrowską (19.11.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze na cykl spotkań w ramach konserwatoriów bibliotekoznaw-

czych: dr B. Budyńska „Biblioteki publiczne pierwszej dekady XXI w.” (20.11.), dr hab. Fr. Pilarczyk „Elementarne polskie II połowy XX w.” (18.12.)

- Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na konferencję naukową pt. „Patriotyzm współczesnych Polaków” (21.11.)
- WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi, FRSI na III Konferencję Regionalną Bibliotek „Bibliotekarz i społecznik. Dobre stosunki sąsiedzkie biblioteki z jej otoczeniem społecznym” (22.11.)
- BP m.st. Warszawy Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, FRSI na Konferencję Regionalną Programu Rozwoju Bibliotek „Biblioteka publiczna miejscem lokalnej współpracy” (23.11.)
- Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, Dom Kultury LSM na spotkanie z cyklu „Twórcy, dobrodzieje i przyjaciele Biblioteki im. H. Łopacińskiego” poświęcone profesorowi Jerzemu Starowskiemu (1922-2012) (29.11.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie z Januszem Leonem Wiśniewskim i promocję jego książki *Miłość oraz inne dysonanse* (30.11.)
- Sądecka BP im. J. Szujskiego w Nowym Sączu, Sądeckie Stowarzyszenie Regionalne na wernisaż wystawy „Świąteczne inspiracje” (06.12.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, DKK na wieczór autorski Sylwii Chutnik (06.12.)
- MBP w Piekarach Śląskich na wystawę pamiątek i fotografii Śląskiego Chóru Górniczego POLONIA HARMONIA z okazji 100 lat działalności (11.12.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję *Atlasu Historii (Archi)Diecezji Lubelskiej 1805-2010* (18.12.)

## POSTAKTUALIA

Pytają mnie czasem, zakładając moje w tym zakresie kompetencje, na czym tak **n a p r a w d ę** polega marketing. Odpowiadam, z nadmierną pewnością siebie, że **marketing** oraz **piar** (Public Relations) to sztuka wprawienia w trans zadowolenia klienta/użytkownika/rozmówcy, po zrealizowanej usłudze/transakcji/rozmowie – trwającego dłużej niż chwilę. Co najmniej do najbliższego obso-baczenia się. Dobre wrażenie, przyjazny wizerunek, przychylne nastawienie: oto możliwe i pożądane następstwa. Uświadamiane przez usługobiorcę, publiczność, a najlepiej także – przez społeczeństwo.

Jednak na własny użytek rozróżniam dwie kategorie, alternatywne warianty marketingu. Bo jest, moim zdaniem, marketing **n a d d a n y**. Oraz jest też marketing **c z y s t y**.

Marketing naddany ma miejsce wówczas, kiedy do świetnie lub superświetnie zrealizowanej usługi, bądź/oraz do milej i produktywnej rozmowy, zostaną dodane czynniki radości/rodne. Czyli: kiedy następuje półzachwyty i rozanielenie – o którym powinni dowiedzieć się wszyscy. Z naszych oraz z cudzych ust. Bibliotek, które tak postępują, jest sporo. Należy im się bardzo niski pokłon, w imieniu profesji.

Oczywiście, są również biblioteki z bieguna przeciwnego. Żadnego naddania, a usługi też do dupy. Tym kłaniać się nie potrzeba. Odwrotnie: należy się wypiąć.

Marketing czysty natomiast zachodzi wtedy, kiedy rodzi się użytkownicze zadowolenie i korzystny piar, z samego kontaktu, z wizyty, z bezpośredniego lub pośredniego spotkania. Usługa nie ma nic do rzeczy: ostatecznie może jej nawet nie być. To wściekle trudna sztuka, czasem jednak realizowana, budząca podziw i pożądanie. Bo także kształtuje korzystny wizerunek.

– Może pan podać jakiś przykład? – już słyszę mruczenie i wyobrażam sobie wilcze spojrzenia.

Spokojnie, bez nerwów i rzucania mięsem. Oczywiście, że potrafię. W fantazjowaniu jestem noga. Zero wyobraźni.

Oto więc na całym świecie oraz u nas też, co większe biblioteki umieszczają na swoich stronach automatyczną rubrykę kontaktową *doradz, co mamy kupić do zbiorów*. To robi świetne wrażenie: biblioteka pyta, dba, zabiega, jest ze swoją publicznością w przyjaźni. Nikt nie musi wiedzieć, że to jednak lipa.

Biblioteka, która dostaje egzemplarz obowiązkowy, niczego nie musi kupować, bo ma, a jeżeli nie ma, to także nie kupi, bo nie ma na ten cel pieniędzy. Biblioteka bez takiego egzemplarza również niczego nie kupi, bo nie wystarczy jej środków nawet na to, co statutowo kupić musi. Jak wysupłam środki na sześć egzemplarzy poradnika *Jak być szczęśliwym*, to nie kupię już na pewno arcydzieła *Przygody tygrysa w krzakach*. Ale sama propozycja sugestii brzmi miło, jest jak przyjemny sen i robi dobre wrażenie w tym naszym biurokratyzowanym świecie. Więc musi tam być i uśmiechać się do publiczności przyjaźnie.

Jest szansa, że co czterdziesty siódmy sugestiodawca, bardziej upierdliwy, zechce sprawdzić efekt swojej e-korespondencji. Wspaniale! O to (także) chodziło. Wtedy, pośród zachwyty dla otrzymanej sugestii, należy wskazać winowajców – burmistrza/wójta/rektora/dziekana/innego decydenta – którzy poskąpili stosownych środków. Właśnie **n a t e n** zasugerowany tytuł. Może co drugi e-korespondent, jeśli jest rzeczywiście tak upierdliwy jak mówią, pójdzie wówczas pod wskazany adres i narobi krzyku. Trudno o lepszy efekt piarowy.

Oczywiście: zapewne jeden na siedem milionów, zorientuje się, że przez tę rubrykę, był od początku robiony w konia. Nie należy się przejmować. Żadna biblioteka nie ma siedmiu milionów użytkowników.

JACEK WOJCIECHOWSKI



# Czasopisma pedagogiczne Twoja codzienna inspiracja!



## Zamów prenumeratę

Redakcja Czasopism Pedagogicznych EduPress, Dr Josef Raabe Spółka Wydawnicza Spółka z o.o.  
Wola Plaza, ul. Młynarska 8/12, 01-194 Warszawa  
tel. 22 244 84 78, faks 22 244 84 10, e-mail: prenumerata@raabe.com.pl

[www.edupress.pl](http://www.edupress.pl)

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –  
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

### Komitet Redakcyjny:

Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI,  
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,  
Andrzej DĄBROWSKI, Małgorzata JEZIERSKA,  
Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),  
Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA,  
Ryszard TURKIEWICZ

### Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANŃCZYK  
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,  
e.stefanczyk@onet.pl)

### Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA  
(tel. 507-622-572; e-mail: budynska@gmail.com)

### Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ  
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

### Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

### Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

### Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

### Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

### Honoraria autorskie:

Kazimiera KRAWCZAK  
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania  
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96

### Doradca ds. wydawniczych – Janusz NOWICKI

tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” za lata 1991-2009 jest dostępny  
online w archiwum cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)) oraz  
w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej  
(<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,  
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1600 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

## WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej  
sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać  
w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Wysokość  
bieżącej prenumeraty wynosi 168 zł (14,00 zł za 1 numer).

### Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

#### Dział Sprzedaży

Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24,

faks (22) 825-53-49

e-mail: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Prenumeratę bieżących numerów można zamówić w sklepie internetowym  
Wydawnictwa SBP, jak również numery archiwalne od 2010 r. Wcześniej  
są dostępne online w archiwum cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)). Prenumeratę oraz poszczególne numery można zamówić: <http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz>

### Proponujemy następujące rabaty:

przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz.  
– 20% (dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa.  
Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas, jak  
również prenumeratę na 2013 rok.

### Ponadto prenumeratę przyjmują:

„RUCH” S.A. i POCZTA POLSKA – kwartalnie

## Ważne dla Autorów

### publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP ([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: [e.stefanczyk@sbp.pl](mailto:e.stefanczyk@sbp.pl). Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza” w internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w internecie.

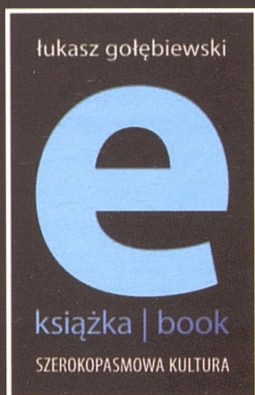




## „Gdzie jest czytelnik”:

Esej dotyczący przyszłości książki i kultury w dobie cyfryzacji. W związku z rozwojem nowoczesnych technologii zmianie uległa także kultura czytania – dzisiejszy czytelnik rezygnuje z tradycyjnych książek na rzecz e-tekstu.

Autor wnika w internetową rzeczywistość, bada fenomen portali społecznościowych oraz ich wpływ na czytelnictwo. Rozważa możliwe scenariusze rozwoju czytelnictwa w przyszłości, określa rolę księgarni i bibliotek, a także proponuje zmianę formy reklamy na taką, która lepiej dotrze do dzisiejszego wirtualnego czytelnika.



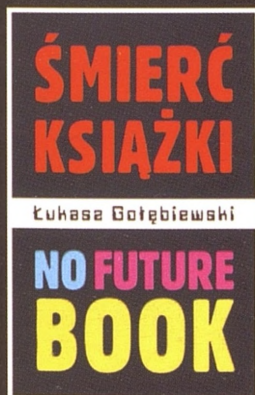
## e-książka | book

Co stanie się z kulturą, kiedy straci swoją materialną formę i będzie dostarczana odbiorcy nie jako produkt, lecz jako usługa?

Co stanie się z książką, gdy formę papierową zastąpi plik?

W jaki sposób nowe formy komunikacji zmieniają biznesowy wymiar kultury?

Jak wyglądać będzie dystrybucja książek, muzyki, filmów w dobie cyfryzacji kultury?



## Śmierć książki | No Future Book

Czy rewolucja cyfrowa zniszczy druk i książki?

Kim jest e-człowiek?

Co blog i Matrix mają wspólnego z Gutenbergiem?

Jaki jest język cyfrowego świata?

Czy tradycyjne księgarnie przestaną istnieć?

Wydawca: **Biblioteka Analiz Sp. z o.o.**, ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa  
tel./ faks 22 827 93 50, e-mail: [marketing@rynek-ksiazki.pl](mailto:marketing@rynek-ksiazki.pl)

# [www.rynek-ksiazki.pl](http://www.rynek-ksiazki.pl)

# 1% dla SBP

## ka**PIT**alny wybór!

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. Oddając 1% podatku SBP masz pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele, że będą pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek, społeczeństwa wiedzy i kultury.

Nr KRS: 00000 81477